KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE
W KRAKOWIE.
ulica Mikołajska Nr 2.

Członkowie Towarzystwa otrzymują okólnik bezpłatnie. Wkładka roczna Członka wynosi 2 złr., opłata od ogłoszeń prywatnych po 20 ct. za jeden wiersz zwyczajnego druku. Autorowie nadsyłający artykuły do okólnika otrzymają na żądanie wynagrodzenie.

W styczniu 1900.

Do tego okólnika dołącza się sprawozdanie z konferencyi rybackiej.

OKÓLNIK 44.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO
w KRAKOWIE.

CZĘŚĆ I.

Sprawozdanie z czynności krajowego towarzystwa rybackiego

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1899 r.

W r. 1899 dwudziestym pierwszym od założenia, rozwijało się nasze towarzystwo prawidłowo, a hodowla ryb zyskuje coraz więcej zwolenników. Już i instytucye autonomiczne przychodzą do przekonania, że rybactwo jest ważną gałęzią gospodarstwa narodowego i rozpoczynają działalność zmierzającą do podniesienia i rozszerzenia hodowli ryb. Przoduje w tej pracy Wydział rady powiatowej Tarnobrzeskiej, (ob. Okólnik 42 str. 7). Działalność jego obywatelską witamy też z wielką radością i mamy niepłonną nadzieję, że i inne rady powiatowe pójdą za tym dobrym przykładem, a tak połączonemi siłami zdołamy wiele zdziałać dla dobra publicznego.

Z wszechstronnej pracy naszej w roku ubiegłym podjętej, następujące podajemy szczegóły:

1. **Ruch członków:** Mimo upomnień ze strony skarbnika, bardzo wiele członków zalega z zapłatą składki. Do tych członków opornych zastosujemy przepis § 8 statutu i uznamy ich jako występujących z towarzystwa.

W ostatnim czasie przystąpili nowi członkowie: Rada oddziału c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego w Jaworowie; Skibniewski Wiktor, właściciel dóbr Hołozubińce; Zembrzuski Władysław, właściciel dóbr, Górki;

Grobicki Jakób, właściciel dóbr Wsola; Dr. Zbyszewski Stanisław, adwokat i właściciel dóbr — Lwów, ul. Sykstuska 25.

Zmarł: Piotr Płatner. Cześć jego pamięci!

Wystąpili: Karol Jaźwiński i Jan Cetnarski.

Towarzystwo liczy obecnie: 13 członków honorowych, 18 dożywotnich, 328 zwyczajnych, 27 korporacyjnych, 15 delegatów, 14 korespondentów.

2. **Lista zapłaconych składek:** Składkę roczną uiścili WWPP:

Za rok 1898 i 1899: Heradin, Korsak Helena Rb. 3·20, Walkowski Jan.

Za rok 1899: Dr. Adamkiewicz, Abstorski, X. Bryja, Braun, Bartonec, hr. Brunicki Adolf, Beneschek, Ciechomski, Cetnarski, Cierpiałek, Dr. Damski, Dietl, Dr. Ebers, Fiszer, Girdwoyń, Gasch, Haempel, Dr. Henoch, Horodyski Leon, Horodyńska, Hoszlakiewicz-Gottleb, Jahn Emilia, Jaźwiński, Jędrkiewicz, Jałbrzykowski, Janowski, Jordan, Kłobukowski Władysław, Kisielewski, Kryłowski, Kopeczny, Katyński, Dr. Krzyżanowski, Kawecki Zdzisław, Kosser Jona, Kunachowicz, Komornicki, Dr. Kluczycki Witold, Kudelski, Langie, Łastowiecki Br., hr. Łubieński Tadeusz, hr. Mycielski Stanisław, Maziarski, Magistrat m. Krosna Złr. 4, Magistrat m. Dobromila, Nowakowski Ludwik, Naimski, Nieniewski, Oborski Wacław, Orzechowicz, Osuchowski Józef, Oddział Tow. gospodarcz. Ziemi Sanockiej, Olszewski Leopold, Ostaszewski, hr. Potocki Antoni, hr. Potocki August, Paderewski, Dr. Rudnicki, Remer, hr. Romer Wilhelm, Rabik Juliusz 2 Rb., Rozwadowski Tadeusz, hr. Rey, Serwatowski, hr. Starzeński, Szukiewicz, Śnieżek, ks. Świdrygiełło Świderski, J. E. Siemieński hr. Wilhelm, hr. Siemieński Stanisław, Stawiarski, J. E. Sanguszko ks. Eustachy Złr. 5, Szczerbiński, Skibniewski Wiktor Rb. 2, Śnieszko Stanisław, Skibniewski Bronisław, Szulc, C. k. Starostwo Sambor, C. k. Starostwo Trembowla, Strzelecki Rs. 2, hr. Tyszkiewicz, Dr. Tarnawski, Tow. rolnicze okręg. w Jaśle, Ujejski, Wojciechowski, Wężyk, Dr. Walkowski, hr. Weissewolff Jadwiga, Wydział powiatowy Bohorodczany, Wydział powiatowy Wieliczka, Wydział powiatowy Dobromil, Wydział powiatowy Mościska, Wydział powiatowy Wadowice, Wydzial powiatowy Tarnów, Wydział powiatowy Tarnobrzeg Złr. 15, Zarząd młyna par. w Bucniowie, Zenowicz.

Za rok 1898, 1899 i 1900: Kisielnicki Wiktor.

Za rok 1899 i 1900: Kowalski St. Rb. 4, Miller, Zembrzuski Wł. Rb. 4.

Za rok 1900: Burda W., Dr. Buszek, Czarkowski Antoni, Grobicki Jakób, X. Flis, Jankowski St, Kosiński, Kowalski Zygmunt, Korasiewicz. Mokiejewski, Niemiec, Niwicki, X. Pixa, Plesnar Ign., Paczoski, Rada oddziału c. k. galic. towarzystwa gospodarskiego w Jaworowie, Stockmar, Dr. Wilkosz Ferdynand, Dr. Wilkosz Władysław, Wydział rady pow. Nowy Targ, Zawiliński, Dr. Zbyszewski 2 Złr.17 ct., Dr. Zduń.

3. **Subwencye i dary.** Od c. k. ministerstwa rolnictwa otrzymaliśmy, jak w latach ubiegłych, 2000 złr. w. a. subwencyi, a od Sejmu krajowego 400 złr.; od Wydziału rady powiatowej w Tarnobrzegu 15 złr.; od Magistratu miasta Krosna 4 złr. (obacz Okólnik 39 str 3); od komisyi rybackiej Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki w Waszyngtonie 7 tomów publikacyj (obacz Okólnik 38 str. 4). Inne dary i nadpłaty wykazane były w ciągu roku. Wszystkim dobrodziejom naszym składamy ponownie serdeczne podziękowanie.

4. **Walne Zgromadzenie** odbyte dnia 19 maja 1899 r. wykazało wielkie zainteresowanie się członków naszych sprawą rybactwa.

Wielkie zajęcie obudziło także przemówienie delegata Wydziału krajowego p. Tadeusza Rozwadowskiego, który przedstawił plan szerokiej akcyi, jaką Wydział krajowy dla popierania rybactwa rozwinąć zamierza.

5. **Kurs rybacki** odbył się w Krakowie za subwencyą c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w czasie od 15 do 19 maja, przy udziale 43 uczestników, (obacz Okólnik 40 st. 5).

6. **Zarybianie.** W r. 1899 rozpuściliśmy do rzek krajowych 2,608.833 sztuk narybku, kroczków i raków, a mianowicie:

Łososia: 305.812 sztuk do dorzecza Wisły, a 28.081 do dorzecza Dniestru;

Pstrążąt: 57.584 do potoków i rzek górskich;

Karpia: 2706 kroczków do Sanu i Raby;

Sandacząt: 2,200.000 do Strwiąża, Łęgu, Trześniówki, Raby, Dunajca, Skawy, Wisły, Sukielu, Dniestru i Sanu (ob. Okólnik 42 str. 4).

Raków: 14.950 sztuk do Białuchy, Wilgi, Krzeszówki, Stryszawki, Jaszczurówki, Krzyworzeki, Biały i Wątoku.

Sandacz darzy się jak najlepiej w rzekach i wodach naszych i osięga nieraz zadziwiający przyrost; p. Dyonizy Nowakowski w Nadybach, przysłał nam na okaz 2 sandaczyki urodzone w kwietniu, a złowione 1. września, mające 6½ cala długości: z tej też przyczyny hodowlę sandacza i nadal jak największą otaczać będziemy troskliwością. (Obacz Okólnik 44).

Ilość łososi, o ile wnosić możemy z nadesłanych nam wiadomości, również się zwiększa. (Ob. Okólnik 39 str. 12).

Wojciechowi Wiąckowi w Machowie daliśmy na zarybienie sadzawki subwencyę w kwocie 3 złr. w. a. (ob. Okólnik 42, str. 5).

7. **Stypendyum.** Z powodu choroby porzucił stypendysta Karol Kraft naukę już w sierpniu 1899 r., wskutek czego nie otrzymał świadectwa odbytej praktyki. Na rok 1900 przyznaliśmy stypendyum w kwocie 240 złr. w. a. Michałowi Biłozorowi, ukończonemu uczniowi krajowej szkoły rolniczej w Bereźnicy.

8. **Ochrona ryb i zanieczyszczanie rzek.** C. k. Ministerstwo rolnictwa zgodziło się jedynie częściowo na proponowane przez nas zmiany ustawy rybackiej co do karania przestępców (ob. Okólnik 38 str. 4). Wydział krajowy wniesie też w tym duchu projekt zmiany ustawy do Sejmu krajowego.

Na Dunajcu pod Nowym Targiem urządzoną została przepławka (obacz Okólnik 38 str. 5), a na Rabie pod Rabą wyżnią przeprawka (ob Okólnik 39 str. 5), prócz tego spowodowaliśmy, iż inżynierom powiatowym udzieloną została przez Namiestnictwo instrukcya do urządzania przepławek i przeprawek (ob. Okólnik 37 str. 22; Okólnik 39 str. 5).

Do Magistratu lwowskiego wznieśliśmy zażalenie z powodu sprzedaży ryb w czasie ochronnym i nie mających przepisanej miary (ob. Okólnik 42, str. 7).

Na żądanie c k Namiestnictwa i inspektora rybackiego podaliśmy opinię naszą w sprawie czasu ochronnego, a mianowicie oświadczyliśmy się za zatrzymaniem dotychczasowego czasu ochronnego dla łososia, niezaprowadzeniem czasu ochronnego dla płoci białej i czerwonej, dla karpia, lina i szczupaka, zniesieniem ochrony dla bolenia, a zmianą ochrony dla jazia od 1 do 30 kwietnia, wreszcie za wprowadzeniem jak najsurowszej kontroli nad odjazkami. (Ob. Okólnik 38, str. 5; Okólnik 39, str. 7 i 8; Okólnik 42, str. 6).

Z powodu zamierzonej regulacyi Soły i Łomnicy wnieśliśmy do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego prośby o uwzględnienie i ochronę naturalnych tarlisk.

Starania nasze o usunięcie zanieczyszczania Wieprzówki odpływami farbiarń w Andrychowie nie odniosły skutku. C. k. Namiestnictwo nie przychy-

liło się do prośby naszej, podając za powód, iż szkoda przez zakaz płukania wyrobów farbiarskich w Wieprzówce wyrządzona byłaby o wiele znaczniejszą niż możliwy ubytek ryb w Wieprzówce. (Obacz Okólnik 44).

Prócz tego czyniliśmy starania we wszystkich sprawach z ochroną ryb związek mających, a mianowicie co do karania kłusowników, kontroli nad dzierżawcami rewirów, połowem ryb i t. d. Bliższe szczegóły znajdą się w Okólnikach 37 str. 8; 39 str. 5 i 9; 42 str. 20).

9. **Ochrona raków.** Staraniem naszem zaprowadzoną została tak przy wprowadzaniu raków z Królestwa Polskiego i Rosyi, jakoteż przy wywozie z Galicyi jak najściślejsza kontrola, wskutek czego w Krakowie i Tarnowie skonfiskowano około 15.000 raków wywożonych w czasie ochronnym, lub nie mających przepisanej miary. Handlarze raków z Rosyi przywożonych domagali się koniecznie zmiany odnośnych rozporządzeń w tym kierunku, aby im wolno było raki w Rosyi w kosze zapakowane pod kontrolą organów cłowych do Galicyi przewozić i tutaj dopiero na pocztę lub kolej nadawać, lecz żądaniom tym oparliśmy się stanowczo, gdyż przez wprowadzenie jakiejkolwiek ulgi ułatwionoby tylko nadużycia i przemytnictwo. (Ob. Okólnik 39 str. 9; 42 str. 6, 7 i 44).

10. **Krajowa straż rybacka i stacya doświadczalna**. W wykonaniu uchwał Walnego Zgromadzenia wnieśliśmy do Wydziału Krajowego i Ministerstwa rolnictwa memoryały o zaprowadzenie straży rybackiej i założenie rybackiej stacyi doświadczalnej. Ta ostatnia sprawa spotyka się w sferach rozstrzygających z przychylnem ocenieniem.

11. **Pomór ryb** pojawił się w zachodniej części kraju w dwóch miejscowościach, trwał jednak bardzo krótko. Badania naszym kosztem przeprowadzone wykazały, że pomór nie miał cechy epidemii i pochodził jedynie albo z miejscowego zanieczyszczenia wody, albo też z nadmiernego żywienia ryb. Przedmiotowi temu jako bardzo ważnemu tak ze względu na produkcyę, jak i na wywóz ryb naszych poświęcimy w przyszłości baczną uwagę.

Sporadyczne wypadki marnienia łososi w Dunajcu spowodowane były pijawkami, a nie chorobą epidemiczną. (Ob. Okólnik 40 str. 7; 42 str. 7 i 8).

12. **Rewiry.** Zakładanie rewirów idzie bardzo powolnie, mimo, że u właściwych władz czynimy starania o przyspieszenie. W roku bieżącym rozpoczęto czynności przygotowawcze do zakładania rewirów na Dniestrze ze Strwiążem i Bystrzycą górną, ogłoszono edykt co do stanowczego podziału Prutu i Czeremosza na rewiry, tudzież wydzierżawiono rewiry na Stryju i Sole. O wszystkich tych aktach zawiadamialiśmy członków naszego Towarzystwa w Okólniku albo w „Czasie“, jeżeli czas był za krótki do wydania Okólnika. (Ob. Okólnik 39 str. 5 i 6; 41 str. 1; 43 str. 1).

13. **Konferencya rybacka.** Dnia 24 listopada 1890 r. odbyła się we Lwowie konferencya rybacka zwołana przez Wydział Krajowy celem omówienia projektowanych zmian ustawy rybackiej, w której Towarzystwo rybackie wzięło udział przez swego prezeza. Członkowie konferencyi w przeważnej części uznali zmiany ustawy rybackiej na razie jako nie konieczne, wyrazili zaś życzenie o wprowadzenie mandatowego postępowania przy karaniu przestępców, o obostrzenie przepisów co do łowienia ryb, zakazu poddzierżawiania rewirów rybackich i zaprowadzenie legitymacyj dla sprzedających ryby.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencyi dołączamy do niniejszego numeru jako osobny dodatek.

14. **Okólnik.** W roku przeszłym wydaliśmy siedm numerów, z 159 artykułami.

W roku 1900 i następnych zamieszczać będziemy monograficzne opisy ryb krajowych, opracowane przez zaszczytnie znanego rybaka i autora p. Józefa Rozwadowskiego, z dodaniem kolorowanych obrazków.

Koszt wydawnictwa będzie znaczny — mamy jednak nadzieję, że zainteresujemy tem szersze koła ludności i że się zwiększy liczba naszych członków.

Wydział krajowego towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Prezes i Sprawozdawca
Dr. Ferdynand Wilkosz.

Członkowie Wydziału:

Zygmunt Fiszer,	*Dr. Zygmunt Jaworski.*
Kajetan Kosiński,	*Michał Naimski,*
Józef Rozwadowski,	*Bronisław Śliwiński* (skarbnik).

Sprawozdanie kasowe, po sprawdzeniu rachunków przez komisyę rewizyjną, ogłoszonem zostanie w następnym Okólniku.

CZĘŚĆ II.

OD WYDZIAŁU.

Szanownych Członków, którzy dotąd składki nie zapłacili, prosimy usilnie o zapłacenie składki najpóźniej do końca roku, na ręce skarbnika WP. Bronisława Śliwińskiego, ul. Basztowa 8., w razie przeciwnym bowiem na zasadzie § 8 statutu uważać ich będziemy jako występujących z towarzystwa i zaprzestaniemy wysyłki „Okólnika".

W pierwszy i trzeci piątek odbywać się będą w miesiącach styczniu, lutym i marcu do 15 kwietnia t. j. 19 stycznia, 2 lutego, 16 lutego, 2 marca, 16 marca i 6 kwietnia w restauracyi p. Majewskiego w hotelu pod „Różą", przy ul. Floryańskiej o godzinie 7 wieczorem **towarzyskie zebrania członków krajowego towarzystwa rybackiego,** na które Wydział Szan. członków towarzystwa uprzejmie zaprasza.

16. **Konkurs na stypendyum.** Celem nadania w r. 1901 jednego stypendyum na 240 złr. w. a. ustanowionego na uczczenie jubileuszu **Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I.** dla wykształcenia praktycznych stawniczych, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za zezwoleniem zarządu dóbr JWP. Augusta hr. Potockiego odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1 stycznia 1901 do końca roku 1901 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu zarządu dóbr w Zatorze i wypełniać ściśle wszystkie dane sobie polecenia, uwzględniać jak najskrupulatniej udzielone sobie wskazówki i instrukcye i pracować przez cały czas z jak największą pilnością, aby mógł przyswoić sobie wszystkie wiadomości dla praktycznego stawniczego potrzebne.

Wypłata przyznanego w kwocie 240 złr. w. a. stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi z dołu. — W razie nagannego sprawowania się, utraca stypendysta stypendyum i nic otrzyma świadectwa odbytej praktyki.

Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1901, otrzyma stypendysta od zarządu dóbr w Zatorze świadectwo, które potwierdzi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie. — Podanie o nadanie stypendyum *własnoręcznie przez ubiegającego się* napisane, ma być wniesione do końca listopada 1900 do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska 2, i dołączyć do niego należy:

1. Metrykę urodzin.
2. Świadectwa wykazujące ukończenie którejkolwiek krajowej niższej szkoły rolniczej *z dobrym postępem.*
3. Świadectwo lekarskie, wykazujące, że kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym.
4. Świadectwo odbytej trzechletniej służby wojskowej lub uwolnienia od tejże.
5. Świadectwo nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na swe podanie w ciągu grudnia r. 1900 odpowiedź na piśmie.

Kraków, w styczniu 1900 r.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

17. **Straż rybacka.** Na memoryał w tej sprawie do Wydziału krajowego wniesiony, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

L. 46836/99. We Lwowie dnia 12 grudnia 1899.

W załatwieniu pisma z dnia 14 lipca 1899 l. 2347, zawiadamiamy Szanowny Wydział, że utworzenie krajowej straży rybackiej uważa Wydział krajowy za rzecz niezmiernie ważną dla gospodarstwa rybnego w kraju, ale na razie nie ma Wydział krajowy środków do wprowadzenia w życie tej instytucyi.

Instytucyę publicznej straży rybackiej wprowadził c. k. Rząd krajowy w roku 1894 dla Ziemi przedarulańskiej (Vorarlberg) rozporządzeniem z dnia 19 czerwca 1894 l. 14125.

Rozporządzenie to ustanawia dla kraju mającego 2.602 km² powierzchni dwóch strażników rybackich z poborami 400 złr. pensyi i 100 złr. dodatku na podróże. Gdybyśmy taką samą normę co do wynagrodzenia i co do rozciągłości okręgu dozorcy przyjąć chcieli dla naszego kraju mającego 78.496 km² powierzchni poprzecinanej bardzo gęsto wodami, wynosiłby koszt utrzymania straży rybackiej 130 strażników 15.000 złr., a straż taka w dorzeczach, w których wprowadzono już ustawę rybacką, t. j. w dorzeczach Wisły, Bugu, Skawy, Raby i Dunajca, kosztowałaby na 36.892 km² 14 strażników 7.000 złr., podczas gdy cały dochód z wydzierżawiania prawa rybołowstwa na tej przestrzeni wynosi 6290 złr., a dochód z taks rewirowych 943 złr. Wobec tych stosunków trudno na razie myśleć o urzeczywistnieniu myśli wprowadzenia w życie instytucyi strażników rybackich, a sprawę tę

mógłby Wydział krajowy dopiero wówczas przedłożyć Wysokiemu Sejmowi dla uzyskania potrzebnych funduszów, gdyby otrzymał przyrzeczenie c. k. Rządu, iż część kosztów utrzymania straży rybackiej pokryje skarb Państwa, lub też gdyby dochody z rybołowstwa tak się podniosły, żeby dochód z taks rewirowych pokryć mógł przynajmniej połowę kosztów ustanowienia straży rybackiej. Dopokąd to nie nastąpi, musi Wydział krajowy kontrolę rewirów rybackich wykonywać w sposób dotąd praktykowany, t. j. przez zarządzenia objazdów wód rewirowych — jakkolwiek przyznać należy, że tylko stała straż rybacka może doprowadzić do tego, że przepisy ustawy rybackiej należycie przestrzegane będą.

Zastępca Marszałka krajowego: *Chamiec.*

Członek Wydziału krajowego: *Sawczak.*

Uznajemy w zupełności trudność, jaka się przedstawia w zaprowadzeniu straży rybackiej, zauważyć jednak musimy, że jedynie brak dozoru w rewirach rybackich rozzuchwala złodziei i kłusowników, a z tej też przyczyny gospodarka rybna nie może przynieść takich korzyści, jakieby przynieść powinna w stosunkach prawidłowych. Największą korzyść z zaprowadzenia straży mieliby dzierżawcy rewirów — byłoby więc może dla sprawy korzystnem, gdyby Wydział krajowy przeprowadził z dzierżawcami rokowania o przyczynianie się do kosztów utrzymania straży. *W.*

18. **Zanieczyszczanie Wieprzówki.** W tej sprawie otrzymaliśmy na zażalenia nasze od c. k. Namiestnictwa następujące rozstrzygnienie:

C. k. Namiestnictwo we Lwowie. L. 29.564.

Lwów, dnia 27 października 1899

Na zażalenie z dnia 5 maja 1898 l. 1926 o zanieczyszczanie rzeki Wieprzówki przez farbiarzy płócien w Andrychowie, zawiadamia się Szanowny Wydział, że przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że jakkolwiek rzeczywiście farbiarze płócien w Andrychowie zanieczyszczają rzekę Wieprzówkę, to jednak ubytek ryb zatrutych farbą tej i tak niezbyt rybnej rzeczki w tych stronach jest bardzo nieznaczny, a ewentualny zakaz farbowania i płukania płócien w Wieprzówce wyrządziłby ciężką krzywdę tej gałęzi przemysłu krajowego i naraził farbiarzy Andrychowskich na niepowetowane szkody, które nie stoją w żadnym stosunku do szkód wyrządzonych w rybostanie Wieprzówki przez zanieczyszczanie wód farbą.

Przytem zauważyć należy, że podobny zakaz i ze stanowiska ustawy rybackiej nie dałby się usprawiedliwić, a to w obec postanowień § 46 tejże ustawy, który wyraźnie postanawia, że uprawnionym do rybołowstwa służy prawo wnoszenia zarzutów zmierzających do powstrzymania zanieczyszczenia wód rybnych tylko o tyle, o ile to bez znacznego utrudnienia innego użytkowania wody uwzględnione być może.

W zastępstwie *Jaegermann* m. p.

19. **Nowe gospodarstwo stawowe.** W Lubelli w powiecie Żółkiewskim założył p. Stanisław Śnieszko racyonalne gospodarstwo karpiowe obejmujące 120 morgów powierzchni. Właściciele wód w Galicyi wschodniej będą mogli zaopatrywać się w tem gospodarstwie w narybek i kroczki. *W.*

20. **Ochrona raka.** Znanym jest powszechnie fakt, iż wskutek pomoru rak stał się w środkowej Europie rzadkością. W niektórych wodach całkiem

wyginął. Tylko w naszym kraju i w Rosyi raków jeszcze dosyć, chociaż i w naszych wodach wskutek pomorów, niekiedy tu i ówdzie występujących zastęp znacznie się przerzedził. W Niemczech towarzystwa rybackie robią usiłowania rozmnożenia raków, lecz nie bardzo skutecznie, raz dla tego, że wskutek zanieczyszczenia wód pomory znów się zjawiają, jak np. w Prusiech wschodnich na wiosnę w r. 1899, następnie dlatego, ponieważ z powodu wysokich cen, każdy rak, choćby najmniejszy, chętnego znajdzie nabywcę, a więc łowią się maleńkie nie wyrośnięte raczki, przez co naturalne rozmnażanie się zostaje udaremnionem. I w Rosyi pomory raków występują niekiedy, jak np. w gubernii Suwarskiej, zkąd jeszcze przed niedawnym czasem wywożono co najmniej 1,200.000 raków za cenę 50.000 Rs., gdzie zaś obecnie raki całkiem wyginęły. Tem większą troskliwością powinniśmy otaczać raki i nie dozwalać, aby je spekulanci w czasie ochronnym wyławiali i zagranicę wywozili. Wywóz bowiem raków naszych zagranicę, jakkolwiek Niemcy systematycznie w pismach swoich galicyjskiego raka stawowego zochydzają, jest znacznym, a handlarze używają wszelkich sposobów, aby obejść czujność władz i raki w czasie ochronnym zagranicę wywozić. Wielką przeszkodą jest dla nich zarządzenie przez nas uzyskane, iż przesyłki raków z Rosyi do nas przychodzące, a dla zagranicy przeznaczone, w liście przewozowym dokładnie są opisane i waga każdej przesyłki dokładnie podana, przez co niemożliwem już jest dokładanie do przesyłki naszych raków i wywożenia ich zagranicę, gdyż przesyłka uległaby konfiskacie. W ostatnim czasie handlarze raków czynili u nas zabiegi o zmodyfikowanie odnośnych przepisów w tym kierunku, aby przesyłki raków zapakowane w kosze w Rosyi i przewiezione przez granicę do Galicyi, tutaj mogły być nadane, niby to dla zmniejszenia kosztów przesyłki. W usiłowaniach tych ukrytą jest widocznie chęć obejścia przepisów, gdyż handlarze znaleźliby zawsze sposób urządzenia przesyłek w ten sposób, iżby tylko mała część raków sprowadzaną była z Rosyi, a większa część wychodziłaby z Galicyi jako raki rosyjskie. Oparliśmy się jak najsilniej wszelkim żądaniom handlarzy, nie zgodzimy się nigdy na żadne ulgi przepisów, któreby w rezultacie tylko przemytnictwo ułatwiały — i ze zdwojoną starannością czuwamy nad tem, aby raki w czasie ochronnym nie były wywożone zagranicę i aby sprzedawano tylko wyrośnięte okazy, mające przepisaną miarę.

Do niedawnego czasu usiłowali handlarze przemycać także raki przez Tarnów, gdyśmy jednak i tam rozbudzili czujność władz i uzyskali silniejszą kontrolę, ruch przesyłek zmniejszył się znacznie i prawie ustał. W lecie przeszłego roku skonfiskowano na dworcu w Tarnowie tylko 8 przesyłek raków, każda po 5 kg. czyli razem 40 kg., co wynosi około 300 raków, które wpuszczono do Białej i do Wątoku. *W.*

21. **Ze Schodnicy.** P. Skrzeszewski zajmujący się bardzo gorliwie chodowaniem pstrągów donosi nam ze Schodnicy:

„Pstrągi moje rosną dość szybko zwłaszcza przy obfitości pożywienia i urozmaiconem karmieniu. Dwuletnie dochodzą do 20 cm. długości, ich rówieśniki wpuszczone do potoków, znacznie są mniejsze. Pstrągi chowane w stawkach karmione były krwią bydlęcą, siekaną wątrobą, dżdżownicami zbieranemi umyślnie w ogrodach i w polu za pługiem, pędrakami chrabąszczów i ptactwem szkodliwem tu i owdzie ubitem. Zwiedziłem w tym roku okolicę za Rybnikiem i Majdanem; potoki są tu prześliczne i dla pstrąga jedyne. Rewir ten dzierżawiony obecnie przez Lindenbauma, właściciela Kropiwnika; przestrzenie potoków są tak wielkie, że ciągną się milami i trzeba całego szeregu lat, by je należycie zarybić. W przyszłym roku puszczę narybek do potoku w Maydanie, w majątku barona Liebiga, gdzie będzie miał należytą opiekę przed

kłusownikami. W roku przyszłym wybuduję pstrągarnię większą, abym mógł wychować pięćdziesiąt tysięcy pstrążąt. Szczęść Boże! Schodnica, dnia 23 listopada 1899. *Józef Skrzeszewski*".

22.

Gospodarstwo rybne w Nadybach.

Nadyby, dnia 15 listopada 1899.

Lato ubiegłe upamiętniło się klęskami elementarnemi także i w dziedzinie rybactwa. Zimne powietrze począwszy od najwcześniejszej wiosny wpłynęło bardzo niekorzystnie na tegoroczne tarło, jakoteż i na przyrost ryb, a do tego powodzie wyrządziły wiele szkody w urządzeniach stawowych i w samym rybostanie. To też bilansy gospodarstwa stawowego w tym roku nie świetnie się przedstawiają. Na 12 morgowej przestrzeni zalanej wodą, która składa się z 13 małych stawków, rozpuściłem w pierwszych dniach kwietnia b. r. 96 kóp narybku karpia mięszanego, ogólnej wagi 140 kg. Do stawków mających stały dopływ świeżej wody, dawałem co trzeci dzień nawóz koński przez całe lato. W stawkach opadowych nie mających żadnego dopływu, żywiłem karpie odgoryczonym łubinem. Przyrost jednych i drugich karpi był jednakowy.

Przy końcu października wyłowiłem ze wszystkich stawków 1496 kg. karpi wagi indywidualnej od 25 do 34 dk. Ubytek w ilości obsadzonego narybku, spowodowany kilkakrotnym wysokim stanem wody, wynosił 7%. Karpie sprzedałem po 65 złr. w. a. centnar metryczny, uczynił zatem jeden morg brutto 81 złr. w. a.

W początkach maja puściłem do dwóch stawków wycierowych po 10 sztuk tarlaków. Pierwszy wycier nastąpił w dniu 25 maja, lecz był tak słaby, że ledwie wydał 60 kóp narybku. Przy końcu czerwca starły się karpie jeszcze raz i dały narybku 138 kóp. Pierwszy narybek urósł w ciągu lata od 4—5", drugi od 2—3" tylko.

Przyrost u pstrągów był także słabszy niż w poprzednim roku pomimo, iż przez całe lato żywiłem je dżdżownicami i mięsem.

Najlepszy rezultat dał wylęg sandacza. W drugiej połowie kwietnia otrzymałem z Wittingau 200.000 ziarn ikry, którą w sporządzonym na ten cel koszu ustawiłem w stawie o 3 metrowej głebokości z silnym dopływem czystej wody. W pierwszych dniach maja zaroiło się w stawie mnóstwem małego narybku. Zadaniem moim było przetrzymać narybek w stawie przez całe lato, żeby należycie podrósł, a w jesieni wyłowić i puścić do rzeki Strwiąża. Lecz niestety losy inaczej zarządziły. W dniu 2 czerwca gwałtowna ulewa zmusiła mię do podniesienia spustów na szluzie rzeczonego stawu, przez którą prawie wszystkie sandaczyki wyszły ze stawu, gdyż tylko bardzo mała ilość została. A że równocześnie i Strwiąż gwałtownie wezbrał, przypuszczam więc, że cały narybek, nie mogąc się oprzeć silnemu prądowi wody, popłynął do Dniestru.

Z pozostałych sandaczyków w stawie, wyłowiłem dnia 1 września dwie sztuki, które mierzyły 6½" długości. Te dwie sztuki zatrzymałem w spirytusie i obecnie posyłam je Szanownemu Wydziałowi na pokaz. Przy końcu października wyłowiłem jeszcze kilka sztuk, a te już urosły do 9" długości.

Popyt za rybami był tego roku w powiecie Samborskim niezwykły, a szczególnie w ciągu lata i podczas świąt żydowskich.

Płacono ctn. metr. karpia po 80 złr. w. a.

D. Nowakowski, członek Tow. rybackiego.

23. **Z górnego biegu Wisły.** W roku przeszłym wychował narybek łososia dla górnego biegu Wisły p. Ladenbauer, łowczy Arcyksiążęcy w Ustroniu i w sprawozdaniu swem o tej czynności donosi nam, że ciąg łososi w r. 1899 był słaby, natomiast pstrągów jest podostatkiem. Zimorodki i korduski tępią tam starannie, dlatego się one rzadko w górnym biegu Wisły pojawiają. Również i ilość wyder znacznie się zmniejszyła wskutek bezustannego tępienia tych wielkich szkodników — w roku przeszłym chwycono na paście tylko 2 wydry. *W.*

24. **Aklimatyzacya soji czarnej wczesnej.** W Okólniku 42 umieściliśmy wiadomość o uprawie soji i o próbach żywienia nią karpi, podjętych przez inżyniera Michała Girdwoyńa. Dla dokładności dodajemy, iż w Królestwie Polskiem i prowincyach zabranych, gospodarze bardzo liczne podejmują doświadczenia z uprawą soji, a spostrzeżenia swoje ogłaszają w dziennikach zawodowych. W numerze 50 tygodnika „Rolnik i Hodowca" podał p. Białoskórski wyniki uprawy soji zaprowadzonej w Kozinie, które tutaj powtarzamy:

Do głosów rolników, którzy już za pośrednictwem „Rolnika i Hodowcy" podali rezultaty z uprawy soji czarnej wczesnej, pozwalam sobie i ja dołączyć mój głos w tej żywotnej dla nas sprawie.

Sprowadziłem z kijowskiego syndykatu jeden pud nasienia soji czarnej. Pod siew takowej wyznaczyłem jedną morgę 300-prętową w dwóch kawałkach w płodozmianie; jeden — w polu będącem w starej kulturze, gdzie w tym roku przypadły kartofle po pszenicy, drugi — w ostatnim XII polu, gdzie siano owies. Rodzaj gleby, z jednej strony glina piaskowa, z drugiej — więcej szarej żytniej ziemi, a spód przepuszczalny. Teren w obydwóch częściach nierówny, falowaty, tworzący kilka znacznych wklęśnięć. Pola były na zimę zorane do sześciu cali głęboko, na wiosnę po zbronowaniu przeorane, pobronowane i pociągnięte redliny w odstępach 16 cali.

8 kwietnia st. st. soja została ręcznie zasadzoną w odstępach 6-calowych, po jednem ziarnie na głębokości 2 cali. Trzeciego dnia po zasadzeniu straszna kilkogodzinna ulewa w wielu miejscach wyniosła nasienie soji, następne dni słoneczne przy silnym wietrze utworzyły skorupę na części bardziej gliniastej, którą kazałem grabiami poroztrącać, a bruzdy przejść radełkami bez odkładnic.

Następnie czas był wilgotny, zimny, soja zaczęła wschodzić na ziemi lżejszej szarej w 3-cim tygodniu, na glinie w 4-tym; dalsza wegetacya była bardzo tępa, zapewne z przyczyny fatalnie niskiej i zimnej wiosny i takiegoż lata.

Po wzejściu soji jedne roślinki miały listki grube, zielone, inne żółte, chorobliwe. W czerwcu 2 razy była opielona. W lipcu przy wyższej temperaturze i sprzyjającej pogodzie soja zaczęła się poprawiać i szybko rosnąć na miejscach wyższych, w dołkach zaś nędznie wegetowała. Szczególnie znakomicie się rozwijała na szarej lżejszej ziemi, gdzie i nadzwyczaj bujnie się rozrosła.

W końcu lipca zaczęła kwitnąć drobnym fioletowym kwiatem, znajdującym się między łodyżkami, poczem od spodu łodygi zaczęły się osadzać strąki.

Zbiór częściowy z powodu nierównego dojrzewania zaczął się w początku września st. st. Wyrwana soja przeleżała na polu w małych kupkach parę tygodni na ciągłej słocie, bez najmniejszego uszkodzenia w ziarnie i słomie. Zwieziono do stodoły 4 dobre fury, przyczem zauważyłem, że strąki soji nie łatwo się otwierają, nawet przy deptaniu przez fornali. Wymłócono pudów 23.

Z referatów, ogłoszonych w „Rolniku i Hodowcy", widzę, że różne są zapatrywania na nowo wprowadzoną roślinę. Jest to pierwszy rok ogólniejszych prób w tym kierunku, rezultaty są różne, za wcześnie byłoby wydawać stanowczą opinię, czy warto lub nie uprawiać soję. Przeprowadzajmy dalsze

ścisłe próby, bez żadnych uprzedzeń za lub przeciw — na różnych ziemiach, w różnych stronach, dzielmy się nabytem doświadczeniem z ogółem rolników, a z kilkoletnich rezultatów uprawy soji wczesnej dopiero można wywnioskować, co ta roślina jest wartą. *Białoskórski.*

Kozin, Gubernia Wołyńska, Powiat Dubieński.

Mamy nadzieję, że hodowcy ryb w własnym interesie rozpoczną również próby i doświadczenia z żywieniem karpi soją, które zasadniczo dać może znaczniejszą jeszcze korzyść, niż żywienie łubinem. Prosimy więc o łaskawe nadsyłanie nam wiadomości o wynikach prób, a dla dobra ogółu jak najchętniej ogłaszać je będziemy w Okólniku. *W.*

25.

Gospodarstwo rybne „Kazimiera" w Długiej-Kościelnej.

Sprawozdanie za rok 1899.

Wobec więcej niż ujemnych wyników tegorocznej kampanii wyrostowej, chciałem pierwotnie wstrzymać się od przedstawienia niniejszego sprawozdania, lecz obawiając się słusznego być może zarzutu, że miłość własna nie pozwala mi przyznać się do złych rezultatów, postanowiłem przedstawić stan rzeczy w całej jego prawdzie, w tem przekonaniu, że wyjątkowe okoliczności, jakie się nań złożyły i nabyte nowe doświadczenie, nie pozostaną bez interesu i pewnych dla ogółu korzyści.

Nie powiem, ażeby to zadanie miało być łatwem do spełnienia, gdyż właściwa wszystkim słabość natury ludzkiej jest daleko skłonniejszą do ujawniania tego, z czem się możemy pochwalić.

Rok bieżący był rzeczywiście wyjątkowy i śmiało powiedzieć można, że lat tak ciężkich i złowrogich zapewne nie wiele historya naszego rybołowstwa wykazać będzie mogła.

Ciągłe deszcze, jakie od połowy maja do końca września prawie bez przerwy padały, obniżyły do tego stopnia temperaturę powietrza i wody, że ryby, wrzucone na wyrost, nie mogły znaleźć na brzegach i płytszych miejscach potrzebnego im do żerowania i przerabiania pokarmów stopnia ciepła i musiały szukać go na miejscach głębszych i spokojniejszych.

A że dowiedzionem jest badaniami Frenzla i Karola Knauthe'go, że ryby nie posiadają wewnętrznego ciepła, a stopień jego zawsze równa się ciepłu wody, w której przebywają i że karp rozpoczyna dopiero proces trawienia przy temperaturze 7°, przy nizkiej zaś temperaturze 2° do 3° nie wydziela wcale soku trawiennego, dlatego łatwem będzie do zrozumienia, że przy opisanych wyżej warunkach karp prawidłowo żerować i przetrawiać pokarmów, a co za tem idzie, prawidłowo przyrastać nie mógł.

Do 1-go czerwca nie była zadana ani jedna dawka łubinu, a od 1-go czerwca do końca września zaledwie 20 dawek (w roku 1898 — 36 dawek).

Naturalny żywy pokarm, znajdujący się tak na powierzchni wody (plankton zwierzęcy), jak i na dnie stawów, nie mógł przy tak niesprzyjających warunkach ani się należycie rozwijać, ani też dawać karpiom odpowiedniego pożywienia.

W dniu 4-go lipca nastąpiło zerwanie chmury i taka nawałnica, że deszcz lał blisko 60 godzin, przez co wylew wody, idącej z góry, poprzerywał groble u stawów, z których znaczna część ryb powychodziła.

Mając to wszystko na względzie, nie można się dziwić, że rezultat przyrostu ryb był w roku bieżącym bardzo słaby i znacznie niższy od podobnego rezultatu z roku zeszłego, który i tak już był nie bardzo dla przyrostu ryb przychylnym.

Z narybkiem moim miałem również w tym roku bardzo ciekawe i pouczające przejście. Jakem to już pisał w broszurce mojej „Karp u nas“ (str. 23), pragnąc dochować się ładnego i silnego gatunku prędko wyrastających karpi, sprowadziłem, korzystając z grzeczności p. Mazarakiego, 12 sztuk bardzo ładnych, wypukłych i grubych w karku tarlaków z Wittingau i trzy trójki z takowych (licząc na jedną matkę dwóch samców), wpuściłem w dniu 8 maja do nowo urządzonych tarlisk w odstępach czterodniowych, jedne po drugich.

We wszystkich tarliskach tarlaki wytarły się bardzo obficie przed 18 maja r. b., lecz wskutek zimna i deszczów ikra leżała w tarliskach niewylęgnięta i jak mi rybak nieraz pokazywał, rozmyta i rozmiażdżona, tak, że byłem pewny, że i w tym roku zarybek zupełnie mi przepadnie.

Po ustaleniu się nieco pogody i nastaniu po 18 lipca dni cieplejszych, zarybek wylągł się nad wszelkie moje oczekiwanie, a chociaż widocznem było po przepuszczeniu go z wodą do pierwszego stawu przesadkowego, że nie jest w takiej ilości, w jakiej się go można było spodziewać, po wrzuconych na tarło sztukach, to jednak zdawało się, że ilość, jaka się wylęgła, jest dosyć znaczna. Około 10 sierpnia przeniosłem zarybek do opróżnionego w dniu 15 lipca stawu Nr. 2 (z którego w tym dniu sprzedałem ryby) i tam trzymałem go do 16 października.

Przez cały czas trzymania narybku w stawie przesadkowym i Nr. 2, dawałem mu naprzód co trzeci dzień od 8 do 10 garncy, a następnie, stosując dawki do tego, jak łubin został wyjedzony, od 16 do 32 garncy łubinu miałko mielonego dziennie. Karmienie zakończyłem dnia 30 września r. b. Zarybek wyjadał łubin bardzo chętnie i przez cały czas karmienia nie okazywał żadnych śladów osłabienia lub choroby. W samym tylko początku rybak mój znajdował w stawie przesadkowym kupki od 30 do 50 sztuk śniętych rybek, lecz po dokładnem zbadaniu ich, okazało się, że rybki zostały rozdęte od przejedzenia się. Kazałem naturalnie przez kilka dni zmniejszyć dawki łubinu, lecz następnie powróciłem do poprzedniej normy.

W dniu 16-go października wyłowiłem ze stawu Nr. 2,416 kóp zarybku, przeciętnej wagi $2^1/_2$ funta w kopie.

Jakkolwiek ilość wyłowionego zarybku jest względnie bardzo małą do liczby tarlaków wrzuconych na tarło, i waga jego bardzo nizka w stosunku do tej, do jakiej można doprowadzić zarybek w czasie kampanii wyrostowej, to jednak mając na względzie wyjątkowe warunki, w jakich się ten zarybek wylągł i wychował, a także peryod czasu (74 dni), przez jaki on żerował i wyrastał, peryod najmniej sprzyjający z całej kampanii wyrostowej, muszę przyznać, że z rezultatów otrzymanych jestem zupełnie zadowolony i pewny jestem, że zarybek, który w samym zarodku przeszedł tak nieprzychylne i ciężkie warunki i takowe przetrzymał, da mi w roku przyszłym rybę silną i zdrową, dostatecznie odporną na wszelkie zmiany klimatyczne i taki przyrost wagi, jakiego by mi na pewne nie dał zarybek o wiele większy, lecz wychowany w innych warunkach i nie tak intenzywnie karmiony.

Zarybek otrzymany jest bardzo ładnego gatunku, jakiego podotąd w gospodarstwie mojem nie miałem.

Rezultat osiągnięty przy hodowli karpi karmionych łubinem, za czas od 1-go maja do 15-go września 1899 roku:

Nazwa stawu	Przestrzeń w morgach	Wrzucono na wyrost: Jaki zarybek i ile kóp	Wrzucono na wyrost: sztuk	Wrzucono na wyrost: funtów	Ilość skarmionego łubinu	Wyłowiono: sztuk	Wyłowiono: waga sztuki	Wyłowiono: funtów	Przyrost: w funtach	Przyrost: w procentach
pod Łazienką	20½	70 k. 30 szt. kroczk. 30 f. kopa	4230	2115	56 kor. 30 f.	3892	1,29 f.	5021	2906	138%
„ Brzezinką	12	43 „ 35 „ „	2580	1465	37 „ 245 „	2488	1,38 „	3433	1968	135 „
Nr. 1 . .	5½	23 „ 30 „ „ 0,65 szt.	1410	916	22 „ 220 „	1311	1,60 „	2098	1182	130 „
Nr. 2 . .	6½	23 „ „ 35 f. kopa	1380	805	20 „ 185 „	1352	8,39 „	1879	1074	135 „
Nr. 3 . .	9	110 „ zarybku 7 „ „	6600	770	32 „ 220 „	4920	0,50 „	2460	1690	220 „
Nr. 4 . .	6½	24 „ kroczków 35 „ „	1440	840	20 „ 240 „	1243	1,55 „	1927	1087	130 „
			17640	6911	191 kor. 100 f.	15206		16818	9907	

Z ogólnej ilości wyłowionej w r. 1899	16818 funtów	
poszło na sprzedaż	14358 „	
reszta zaś w ilości	2460 funtów	

przeznaczoną została jako kroczki na wyrost w r. 1900.

Ubytek wagi w porównaniu z ostatniemi dwoma latami, w stosunku do ilości sztuk wrzuconych na wyrost, jest następujący:

	w porównaniu z r. 1897	1898
pod Łazienką	2763 fun.	2179 fun.
„ Brzezinką	2787 „	1170 „
Nr. 1	1516 „	524 „
Nr. 2	825 „	956 „
Nr. 3	1230 „	— „
Nr. 4	870 „	372 „
razem . .	9991 fun.	4841 fun.

Przechodząc zatem do uwag uczynionych przez redakcyę „Wodnictwa Rolnego“ (Nr. 2) nad broszurką moją „Karp u nas“, w której powiedziano (str. 5), że „gorycz łubinu nie robi na karpia, jako nie mającego smaku, żadnego wrażenia“, widzę się zmuszonym zaznaczyć tutaj, że chociaż redakcyi wcale nie chodziło o wpływ goryczy łubinu na podniebienie karpia, to jednak jest to podług mnie kwestya nie mniej ważna, jak i to, „czy karpiom zadawać łubin parzony lub mielony i w jakiej formie będzie on dla nich strawniejszy“.

Kwestya poruszona przezemnie, t. j. kwestya smaku u karpi, jest, zdaje mi się, pierwszorzędnego znaczenia, bo gdyby gorycz łubinu miała wywierać wrażenie na podniebienie karpia, to nie podlega wątpliwości, nawet by go w usta wziąć nie chciały, a wtedy kwestya używania łubinu nieodgoryczonego, jako pożywienia dla karpi, byłaby ostatecznie przesądzoną i pogrzebaną, jak już została pogrzebaną analogiczna kwestya używania łubinu nieodgoryczonego dla zwierząt naszych domowych.

A mnie właśnie i głównie chodziło o to, ażeby nabytem doświadczeniem dowieść hodowcom, że łubin niebieski, nieodgoryczony, jest chętnie spożywany przez karpie i że jako pożywienie intenzywne, niezbyt drogie i nie wymagające zbyt wiele pracy i zachodów przy jego zadawaniu — z dobrym skutkiem użytym być może.

Łubinem niebieskim, nieodgoryczonym karmię u siebie karpie przez lat siedm, jednego roku z większym, drugiego z mniejszym skutkiem, w zależności od innych warunków, mających wpływ na wyrost karpi, ale przeciętnie dotąd z niezłym skutkiem. A chociaż nabyte doświadczenie doprowadziło mnie do tego, że obecnie skłaniam się do poglądu Dra Waltera i redakcyi „Wodnictwa Rolnego“ (Nr. 1), że w „stawach żyznych, obfitujących w naturalny, żywy pokarm, wszelki pokarm sztuczny bywa lepiej przetrawiany i wyzyskany aniżeli w stawach jałowych, w których karpie nie są w stanie zdobyć sobie pokarmu żywego, niezbędnego dla dopełnienia pokarmu sztucznego“, to jednak dziś już zdaje mi się dostatecznie dowiodłem, że karmienie łubinem niebieskim nieodgoryczonym, jeżeli jest racyonalnie prowadzonem, jeżeli hodowca nie szczędzi trudu i pracy, ażeby go dopilnować, jest środkiem najlepszym ze wszystkich dotąd znanych i że środek ten, przy naturalnej pożywności stawów, żadnym innym z równym skutkiem zastąpić się nie da.

Karmiąc karpie łubinem niebieskim nieodgoryczonym przez tak długi szereg lat, miałem lata różne, suche i ciepłe, zimne i dżdżyste, lata tak niesprzyjające hodowli ryb, jak przeszły i obecny, ale nigdy nie miałem żad-

nych wypadków lub strat, spowodowanych karmieniem łubinem. Jedyne wypadki, jakie się od czasu do czasu zdarzały, było śnięcie karpi od przejedzenia się łubinem, lecz wypadki te były tak nieliczne, że w obec żarłoczności karpi nieraz się temu dziwiłem. A zresztą, podobne wypadki mogły się również dobrze przytrafić i przy użyciu innych sztucznych pokarmów.

Nigdy jednak przez czas siedmioletniej mojej praktyki z łubinem nie zdarzyło mi się spotkać z tą straszną chorobą, którą nam, zwolennikom używania łubinu nieodgoryczonego, ciągle grożą, z chorobą nazwaną „łubinozą“, której nawet cechy charakterystyczne nie wiem, czy są dotąd znane.

Byłoby bardzo do życzenia i bardzo na czasie, ażeby który z panów uczonych naszych lub zagranicznych, przy pomocy jakiego zakładu biologicznego, zechciał zbadać dokładnie cechy charakterystyczne tej choroby, wykazać jej rozwój, postępy i skutki i podać środki ochronne przeciwko niej, a także, ażeby zechciał dowieść nam raz przecie, „czy dyabeł ten jest rzeczywiście tak straszny, jak nam go malują“.

Co się zaś tyczy podanego przez redakcyą „Wodnictwa Rolnego“ (w tymże numerze) wyciągu z cyfr wykazanych w sprawozdaniach moich za lata 1896 i 1897, to łatwo wytłomaczyć, dlaczego w roku 1897 rezultaty były lepsze, pomimo, że te same stawy były w gorszych warunkach obsady (w pierwszym roku 130, a w drugim 173 funty na morgę) i że na wyprodukowanie danej ilości ryb mniej użyto łubinu.

Otóż do tego tak pomyślnego rezultatu przyczyniła się głównie ta okoliczność, że w roku 1896 stawy moje były po raz pierwszy na zimę poorane, a na wiosnę roku 1897 powapnowane, na 4 tygodnie przed zalaniem (użyto miału wapiennego, nielasowanego, po 20 pudów na morgę).

Przytem dodać jeszcze potrzeba, że rok 1897 był wyjątkowo przychylnym dla hodowli ryb. Od 1 maja do końca września temperatura była prawie ciągle równa i ciepła, bez żadnych gwałtownych zmian, co również nie mało do pomyślnego rezultatu przyczyniło się.

W ogólności rok 1897 był dla mnie najpomyślniejszy ze wszystkich 9-ciu lat, przez jakie gospodarstwo rybne u siebie prowadzę.

Większy zaś upadek ryb w roku 1896, przy mniejszej obsadzie stawów i użyciu mniejszych sztuk, da się tem wyjaśnić, że w tym roku stawy moje były przeważnie zarybione drobnym zarybkiem (po 8 funtów w kopie) i że powszechnie już dzisiaj jest wiadomem, że im mniejsze sztuki są użyte na wyrost, tem większy jest procent ubytku.

W broszurze mojej „Karp u nas“ (str. 3) obliczam ten ubytek na 20% na zarybku od 5 do 10 funtów, a na 10% na kroczkach od 20 do 60 funtów w kopie.

Pan Adam Smoleński, w interesującej pracy swojej p. t. „Przyczynek do żywienia karpia“ [1]), idzie jeszcze dalej i przyjmuje, „że przy zarybianiu kroczkami $^3/_4$ do 1 funta wagi, ubytek wynosi w jednych stawach 2%, w innych sięga 5% i 8%; przy obsadzie zaś zarybkiem od $^1/_{15}$ do $^1/_8$ funta, waha się między 5% a 30%. Ta różnica w wielkości ubytku zależy, jak wiadomo, od mnóstwa przyczyn, na które się składają miejscowe warunki, w jakich się dany staw znajduje, pod względem kontroli i zabezpieczenia go od szkód, zrządzonych przez kradzież i ptactwo wodne“.

Mówiąc powyżej o wapnowaniu stawów, muszę tu jeszcze przytoczyć streszczenie bardzo pouczających dla nas hodowców spostrzeżeń p. Antoniego Strzeleckiego, p. t. „O żywieniu ryb [2]).

[1]) Wodnictwo Rolne Nr. 3.
[2]) Okólnik Krakowski.

Wapnowanie stawów wywrze skutek wielostronny, przedewszystkiem przyśpieszy odkwaszenie i rozkład szlamu, co wywrze dobry wpływ na posiane rośliny. Wywrze również potężny skutek po zalaniu stawu na rozwój zwierzątek rakowatych i ślimaków, które wymagają wiele wapna przy budowie swoich skorupek.

Wiadomą jest zasada w rolnictwie, wyjaśniona przez Liebiga, że urodzaj pewnej rośliny zawsze wypada w stosunku do tego pokarmu, którego jest w gruncie najmniej. Ta sama zasada rządzi i rozradzaniem się fauny wodnej. Może ona znaleźć wszystkie dogodne warunki, lecz jeśli zapasy wapna są małe, będzie się rozmnażać w stosunku do jego zapasu. Dodanie wapna w następstwie wpłynie na szybki przyrost ryb, nie tylko dlatego, że znajdą obfitość pokarmu, ale jeszcze i dlatego, że pokarmy te będą pożywniejsze i więcej odpowiednie do budowy karpia. Wapno użyte do stawów będzie również zbawiennym środkiem ochronnym przeciw wielu chorobom, jakim karpie tak często podlegają.

Przed powapnowaniem brzegów stawu, trzeba dobrze uważać na to, ażeby brzegi te, jeżeli są piaszczyste, były najprzód pokryte warstwą szlamu, przeniesioną z miejsc głębszych, a dopiero wtedy poorane, przyczem szlam powinien być dobrze z piaskiem przemięszany.

Brzegi doprowadzone tym sposobem do kultury, dają miejsca, gdzie po zalaniu stawu, woda najwięcej się rozgrzewa i fauna wodna najżywiej rozwija.

Podzielając w zasadzie zapatrywanie się p. R. Stodolskiego[1]), że prowadzony przez nas trzyletni system wyrostu karpia na rybę handlową, jest wadliwy i przynosi nam straty, gdyż zarybek produkcyjnie prowadzony, w odpowiednio urządzonych i nieprzerybionych stawach mógłby już w pierwszym roku dać nam kroczki od 15 do 30 funtów w kopie i wyżej, a w drugim rybę handlową od 2 do 2$^1/_2$ funtów sztuka, zmuszony jestem nadmienić, że głośny system Dubisza, co do częstego przesadzania zarybku do stawów coraz większych i nie poźniej jak w 8 dni po wylęgnięciu się w tarliskach, jest możliwy do wykonania jedynie w wielkich gospodarstwach rybnych, mających znaczne obszary wód. W mniejszych zaś gospodarstwach system ten jest prawie niewykonalny, bo dochowanie się zarybku mogłoby pochłonąć całe obszary wód.

Zasada jednakże jego, dążąca do możliwie szybkiego wyrostu ryb w jak najkrótszym czasie, jest ze wszech miar racyonalną i winna być, o ile możności, ściśle przestrzeganą tak w wielkich jak i małych gospodarstwach rybnych. Żywienie sztuczne ułatwi po części to zadanie.

Do rezultatów wykazanych powyżej doszedł w tym roku p. Kamieński w Korczewie i pomimo nader niesprzyjających warunków klimatycznych, doprowadził zarybek tegoroczny, w stosunkowo krótkim czasie (zarybek wylągł mu się dopiero w 40 dni po wytarciu), do wagi od 15 do 20 funtów w kopie. Dla dopięcia takiego rezultatu, użył jako drugą przesadkę, staw 60-ciu morgów przestrzeni, t. j. właśnie tyle, ile wynoszą u mnie wszystkie stawy wyrostowe razem.

Ażeby mniejszym gospodarstwom rybnym uczynić możliwem zastosowanie systemu Dubisza, dwuletniego wyrostu karpia na rybę handlową, potrzeba przedewszystkiem zaprowadzić peryodyczne, kolejne ugorowanie stawów, poorać je na zimę, powapnować i uprawić na wiosnę.

Tak przygotowany staw trzeba obsiać owsem, lub mięszanką na zieloną paszę, a zebrawszy je w połowie, lub nawet w końcu lipca, zalać kolejny staw i użyć go zatem jako staw drugiej przesadki.

---

[1]) Wodnictwo Rolne Nr. 3 i 4.

Takim jedynie sposobem, możemy nietylko podnieść żywotną produkcyjność naszych stawów i utrzymać je w kulturze, ale nadto i to najważniejsze, podnieść o $^1/_3$ część ich dochodność i pokryć z lichwą te urojone straty, jakiebyśmy mogli ponieść przez zmniejszenie obszaru naszych stawów wyrostowych.

Tam zaś, gdzie zaprowadzenie tego systemu i urządzenie drugiej przesadki stanie się ostatecznie niemożliwem, intenzywne karmienie łubinem, jako dopełnienie żywego pokarmu, jedynego stawu przesadkowego, może skutecznie złemu zaradzić, przyczem trzeba przedewszystkiem zwracać uwagę na to, ażeby zbyt wielką ilością wylęgniętego zarybku nie przepełniać stawu przesadkowego, gdyż w takim razie ani naturalny, ani też sztuczny pokarm na nieby się nie przydały.

Ilość wrzuconych na tarło sztuk powinna być ściśle zastosowaną do ilości zarybku, jaką staw przesadkowy wyżywić może.

Podobną zmianę w systemie gospodarstwa rybnego zaprowadzam u siebie w roku przyszłym i pierwszy staw, jaki przygotuję jako drugą przesadkę, będzie staw pod Łazienką, 20 morgów przestrzeni.

Reasumując wszystko, co wyżej powiedziane, przychodzę do następujących wniosków:

że gwałtowne i częste w naszym klimacie zmiany temperatury powietrza i wody, wywierają przedewszystkiem ujemny wpływ na życie i wyrost karpia;

że odpowiedni i o ile można stały stopień ciepła powietrza i wody, jest warunkiem niezbędnym dla wytworzenia wewnętrznego ciepła u karpia, które mu jest konieczne dla przyjmowania pokarmów, skutecznego ich przetwarzania, a tem samem dla prawidłowego wyrostu;

że fauna wodna, stanowiąca naturalny żywy pokarm stawów, przy pomocy rosnących na brzegach wodorostów, zwykle w krzemionkę zasobnych, jest pokarmem podstawowym dla karpia, bez którego wszelkie sztuczne pokarmy mały jedynie wpływ na wyrost karpia wywrzećby mogły i dlatego pokarmy te należy uważać raczej za dopełniające;

że pooranie stawów na zimę i wapnowanie ich na wiosnę, jest środkiem skutecznym, a nawet niezbędnym, nietylko dla odkwaszenia stawów i przywrócenia im naturalnej ich żywotności, przez odpowiedni rozwój fauny i flory wodnej, ale nadto dla nadania pokarmom więcej pożywności i ochrony karpi od nader licznych chorób;

że łubin niebieski, nieodgoryczony, jest pokarmem najwięcej skutecznym ze wszystkich, dotąd używanych sztucznych pokarmów, dla dopełnienia naturalnego pożywienia i dodania karpiom tej brakującej im ilości tłuszczu, jakiego pokarm żywy, rozwijający więcej wyrost karpia w mięso, nie dosyć im daje;

że przy niesprzyjających warunkach klimatycznych i niskiej temperaturze powietrza i wody, karp nietylko że przyjmuje daleko mniej pokarmów, ale nadto przerabia je mniej produkcyjnie — i że w takich razach na wytworzenie 1-go funta przyrostu żywej wagi potrzeba stosunkowo daleko więcej łubinu, niż przy normalnych warunkach i nakoniec,

że zastosowanie systemu Dubisza w mniejszych gospodarstwach rybnych jest jedynie możliwe przy peryodycznem, kolejnem ugorowaniu i obsiewaniu stawów.

Fakta podane w licznych podotąd pracach o kwestyi żywienia ryb, nie rozstrzygają jej wprawdzie i kwestya ta pozostaje i nadal na porządku dziennym, niemniej przeto dowodzą całej jej ważności i, że tak powiem, nagłości i dlatego byłoby bardzo pożądanem, ażeby nowy szereg prób i doświadczeń

dostarczył nam więcej ściśle określonych danych, na którychbyśmy w przyszłości opierać się mogli. *St. Juszyński.*

26.

Zakład sztucznego wylęgania ryb w W. Wilczaku pod Bydgoszczą.

Kraj nasz za dawnych czasów obfitował w ryby i to wtedy, gdy istniały liczne klasztory z licznem duchowieństwem, a mieszkańcy ściślej obserwowali posty, niż dziś. Rzadko gdzie zbudowano klasztor w miejscu suchem; zato tam gdzie były jeziora, a w braku tychże stawy. Gdzie położenie było stosownem, zakładano stawy wśród pól i wąwozów, pomiędzy któremi płynęły strumyki. Te otaczano groblami, tamowano ich bieg i tworzono przeto stawy z upustami. Każdy prawie majątek ziemski był zaopatrzony w dostatek ryb, na liczne w roku dni postne. Póżniej zaczęto zaniedbywać tę korzystną gałęź przemysłu rolniczego, groble porozkopywano, w jeziorach nastało gospodarstwo rabunkowe i cena ryb doszła do niesłychanej wysokości, a sprowadzać je trzeba było nawet ze stron dalekich. Inaczej postępowała sobie Francya. Przemyślni francuzi wiedzieli, że hodowla ryb opłaca się bardzo, nawet bez wszelkich starań i zachodów, badali starannie charakter ryb i ich właściwości i przez nauki doszli do przekonania, że ryby sztucznie hodować można. W Hüningen, w Alzacyi, urządzono wielki zakład sztucznego zapładniania ikry rybiej pod kierunkiem uczonych ichtyologów i zakład ten takiej nabrał sławy, a tyle dostarczał z roku na rok narybku, że z niego zaopatrzano całą prawie Francyą. Zaczęto w jeziorach i rzekach tępić na gwałt wszelkie rodzaje ryb żarłocznych np. szczupaków, a w ten sposób oczyszczono ze szkodników wody, zarybiane rodzajem ryb uszlachetnionych.

Ryby z wód francuskich odznaczają się brakiem licznych u nas ości, z jakiemi my się biedzimy przy ich spożywaniu. Odtąd też wody francuskie zapełniły się tym czynnym produktem, dającym niejednemu niesłychane dochody.

Kiedy Prusacy w r. 1871 zabrali Francuzom Alzacyą, przeszedł i zakład sztucznej hodowli ryb pod zarząd pruski; skorzystano z nauk i doświadczeń francuskich i w krajach niemieckich wzięto się czynnie i umiejętnie do tej hodowli. U nas rzeka Brda, Noteć, Głda okazały się bardzo korzystnemi dla hodowli ryb i w tej też okolicy w Wielkim Wilczaku stanął ów dzisiejszy zakład, który się coraz więcej rozwija, będąc przez rząd pruski, względnie Izbę rolniczą wziętym w opiekę i subwencyonowanym.

Powodem do urządzenia tego zakładu i zaopatrzenia go na wzór francuski, we wszystkie konieczne budowle i przyrządy, był brak rybiego pokarmu dla ludzi, skutkiem długoletniego zaniedbania się właścicieli pod tym względem, a przytem niesłychanego systemu rabunkowego w jeziorach i wodach w ogóle popełnianego przez ludność i właścicieli, nie patrzących oględnie w przyszłość. Rozmaite zakłady fabryczne zbudowane nad wodami, ich odpływy, dającc płyny rybom niezdrowe, dalej ruch parowców, łowienie samic, tępienie ikry na brzegach wód przez ptactwo wodne, oto w dalszym ciągu przyczyny, dla których u nas wody ubogiemi są w ryby. Ryby wędrowne, łososiowate, nie zapuszczają się daleko w górę rzek, jak to dawniej bywało, znajdując wielkie przeszkody.

Pierwszym mężem należycie z hodowlą ryb obeznanym, był inżynier botanik Wörmann w Bydgoszczy, który już dawniej prywatnie badał sztuczne wylęganie ryb. Na niego władze zwróciły uwagę rządu, a on znów zwrócił uwagę rządowi w r. 1879, że w kanale bydgoskim, łączącym Brdę z Notecią,

bardzo dogodne jest miejsce do założenia hodowli ryb, zwłaszcza, że woda do tego celu była jak najodpowiedniejszą. To jego zapatrywanie znalazło posłuch i niemieckie ówczesne Centralne Tow. gospodarcze postanowiło tam zakład hodowli ryb założyć.

Pierwszym warunkiem jest dobra, czysta woda źródlana, chłodna, bogata w powietrze atmosferyczne, ale niezbyt głęboka i w zimie nie zamarzająca. Strumyk taki toczyć winien wodę wystawioną na działanie promieni słonecznych, to znów ocienianą krzewami nad nim rosnącymi, a zabezpieczonym być winien przed wiatrami. Taki dogodny strumyk odkrył Wörmann w pobliżu Bydgoszczy pomiędzy mostem na torze kolei bydgosko-inowrocławskiej nad kanałem bydgoskim, przy piątym upuście na południe tego kanału. Obszar wynosi około 42 mórg, długości 250 prętów, spód stawu dobry, bo zwirowaty i stawy same tak otoczone krzewami, że dają ocienienie dostateczne. Ze wzgórz południowo zachodnich sączą źródła, których bieg ciągnie się wzdłuż toru kolei żelaznej, a potem kierując się ku wschodowi i dzieląc się na dwoje, oblewają wspomniany obszar, po za którym się znów łączą i wpływają do kanału bydgoskiego.

W czasie, kiedy sypano tor kolejowy, ilość wody z tych zródeł była tak obfitą, że wynosiła na dobę 4665·6 m. sześciennych, później było tej wody mniej obficie ale zawsze obliczano ją jeszcze na 1382·4 m. sześc. na dobę. Analiza chemiczna wody tej wykazała, że jest bez składników żelaza i zawiera tylko małą ilość dwuwęglanu wapna. Woda ta jest czystości kryształowej w całej swej długości 1642 m. i jedyną niedogodnością jest, że dość ostry biały piasek żwirowaty przez silny prąd wodą nieraz się posuwa i powoduje zapiaszczenie tu i owdzie. W miejscu połączenia się strumyków wynosi temperatura wody 3 do 4 stopni R., a w całym dalszym przebiegu mało co więcej się oziębia tak, że przy ujściu do kanału woda nie zamarza. Wśród lata temperatura wody wynosi 8 do 12 stopni, przy upałach dochodzi do 14 stopni R. Spadek na 951·5 metrów wynosi 4·6 m. i ta pochyłość spowodowała usypanie małych grobli, celem przesycenia wody powietrzem atmosferycznem. Obszar ten jest własnością rządową. Wszelkie warunki do tego zakładu były bardzo korzystne, nietylko dla sztucznego wylęgania ryb, ale i do zakładania stawów dla wychowania narybku, jakie na przyległym folwarku założono. Istniało tam już z lat dawniejszych 5, jeden poniżej drugiego położonych stawów dla karpi, obszaru 1195 prętów kwadratowych do 1 morga 86 □ pr. Razem wziąwszy było tego obszaru wody 5 morgów magdeburskich 158 □ pr., a wody dostarczają własne źródła z pod ziemi wypływające. Dyrekcya Tow. rolniczego niemieckiego prowincyonalnego miała zamiar utworzyć tamże zakład sztucznego wylęgania ryb, hodowli tychże i zarazem zakład naukowy ichtyologiczny, ale fundusze były zbyt szczupłemi. Wykonano zatem tylko ów projekt na małe rozmiary. Minister rolnictwa udzielił na roboty przedwstępne 964 mk. subwencyi, a na koszta urządzenia 6 tysięcy mk. Centralny zarząd Tow. roln. na okręg notecki udzielił 2 tysiące mk, a fiskus kanału bydgoskiego dał obszar ten bezpłatnie. Wykonanie zakładu powierzono inspektorowi budowli wodnych Schwartzowi i inżynierowi Wörmannowi. Celem poinformowania się, odbyli oni podróż inspekcyjną do miejsc, gdzie takie zakłady już istniały. Prace rozpoczęto w październiku 1888 r, a ukończono je w styczniu 1889 r., ale wkrótce się okazało, że woda w stawach się nie zatrzymywała, ponieważ spód był przepuszczalnym. Aby go utrwalić, nawieziono na 15 cm. gliny w środku, a po bokach na 60 cm. grubości, przezco koszta znacznie się powiększyły.

Inspekcya kanału bydgoskiego okazała się życzliwą o tyle, że oszczędziła budowania domu dla strażnika i nakazała jednemu ze swych strażników, zamieszkałemu w pobliżu, objąć straż nad tym zakładem.

Cały zakład obejmuje nasamprzód budynek do sztucznego wylęgania ryb, ma rów doprowadzający wodę do stawu, z którego woda wpada do kanału. Dom do wylęgania jest tak nisko postawionym, że woda za pomocą rur może być wpuszczoną do niego. Wśród wielkiego zimna, można wodę ogrzewać dowolnie.

W jednym peryodzie zapładniania ikry i wylęgania sztucznego może zakład wyprodukować ryby z 600 tysięcy jaj rybich. Do tej produkcyi służą rozmaite przyrządy w całym świecie uznane za odpowiednie. Wszelkie koszta urządzenia doszły do sumy 7093 mk. Wewnętrzny dozór w zakładzie powierzono panu Folkmanowi, którego wprzód posłano na koszt rządu do Berneuchen i Lübbingchen na naukę, lecz umarł niezadługo potem, bo w r. 1895. Po nim oddano zarząd wewnętrzny p. Güntherowi. Główny zarząd nad tym zakładem miał inspektor budowli wodnych p. Sell, ale ten też długo nieżył i po nim było kilku innych. Kiedy zakład przeszedł pod zarząd poznańskiej Izby rolniczej w r. 1896, oddano go zupełnie pod kierunek nowo utworzonego „Towarzystwa rybackiego na W. Ks. Poznańskie“.

Zanim rozpoczęto czynność w tym zakładzie, zasiągnięto rady kilku ichtyologów, a ci zgodnie oświadczyli (v. d. Borne i v. Behr), że najwięcej opłaciłaby się hodowla łososia i ryb z nim pokrewnych, a dalej karpie, sandacze, pstrągi i t p. Przez lat 15 czynności w tymże zakładzie wyprodukowano narybek z kilku milionów jaj, a pierwszy narybek wzięto z St. Ludwig w Alzacyi, z Selzendorfu w Badenii, z Wittingau w Czechach, z Królewca. Towarzystwa te dały ten narybek chętnie, a bezpłatnie. Porozdzielano go pomiędzy wielu właścicieli wód i zarząd po roku żądał sprawozdań, jak się udała dalsza hodowla. Atoli tu okazała się wielka obojętność tychże właścicieli, gdyż bardzo nieliczni uważali za obowiązek odwdzięczyć się za te starania o wzbogacenie ich wód cennym materyałem. Narybek, jaki zakład wyhodował z własnych zasobów krajowych, rozdawano bezpłatnie, a z obcych zakładów sprowadzony i z niego wyprodukowaną ikrę rozsyłano po 50 fen. za tysiąc jajek, zatem prawie także bezpłatnie. Do tej obojętności przyczynia się brak osób znających się na hodowli ryb, prócz tego kłamliwe zapewnienia dzierżawców jezior, którzy nie lubią kontroli nad swą czynnością i prowadząc gospodarstwo rybne rabunkowe, nie podają nigdy wiadomości o obfitym połowie, ani o tem, jakie ryby złowić zdołali.

Tu i ówdzie jednakże dokonane badania wykazały, że wpuszczanie narybku okazało się bardzo korzystnem — i tak przy spuszczaniu wody w kanale bydgoskim przed kilku laty złowiono dość znaczną liczbę pstrągów, a w r. 1892 nawet udało się z pstrągów rozmaitych odmian, wyprodukować własny narybek. Dość dużo szkody w stawach narybkowych zakładu wyrządziły wydry, przed któremi nie można się było ustrzedz.

Szczególniejszą uwagę poświęcono hodowli łososi w rzece Brdzie, ale ten zamiar nie udał się, chociaż porobiono wszelkie ułatwienia, by mogły płynąć w górę rzeki. Zdaje się, że główną przyczyną jest ożywiony ruch handlowy na tej rzece, który łososia odstrasza, a potem bardzo gorliwie dokonywany połów łososi przy ujściu do morza.

W każdym razie zakład sztucznego wylęgania i hodowli narybku jest wielce korzystnym i daje podstawę do wzbogacenia wód naszych w ten materyał tak jeszcze u nas drogi, a tak tanio mogący być wyprodukowanym. Oby tylko pilniej, oględniej i umiejętniej obchodzono się z rybami — zyski mogą być ogromne w porównaniu do nic prawie nieznaczących wydatków.

(„Ziemianin“).

27.

Sprawozdanie c. k. inspektora rybactwa krajowego

dotyczące stanu gospodarstwa rybnego w rewirach dorzeczy Wisły, Skawy, Raby, Dunajca i Bugu w r. 1898 przedłożone c. k. Namiestnictwu.

Z końcem roku 1898 rozesłałem do dzierżawców i właścicieli rewirów rybackich kwestyonaryusze z następującemi pytaniami:

1) Czy dzierżawca wykonuje rybołowstwo we własnym zarządzie, czy też je poddzierżawia? Ilu pomocników zatrudnia?

2) Jakich przyrządów używano do połowu? Jak często łowiono? Dokąd sprzedawano ryby?

3) Jakie gatunki ryb były przedmiotem połowu? Które gatunki najobficiej występują?

4) Czy zauważono zwiększenie się rybostanu w stosunku do lat poprzednich?

5) Czy rewir był sztucznie zarybiany, czem i w jakiej ilości?

6) Czy dzierżawca poniósł jakie szkody przez kłusowników? przez zanieczyszczanie wody z fabryk? przez inne przeszkody?

7) Własne uwagi, spostrzeżenia i wnioski dzierżawcy co do środków ochrony i poprawy stosunków rybackich?

Wyczerpujące odpowiedzi, jakich mi udzielili dzierżawcy rewirów rybackich na powyższe pytania z jednej strony, z drugiej zaś osobiste zwiedzanie rewirów, i ustawiczne znoszenie się z dzierżawcami, dostarczyły mi danych, które w zestawieniu niniejszém dają ogólny pogląd na stan rybnego gospodarstwa rzecznego w tych dorzeczach, w których prawidłowa gospodarka rybna w myśl ustawy rybackiej zaprowadzoną została. Wskazują one również braki i wadliwości w zasadach, na których opierały się dotychczasowe prace dla podniesienia rybnego gospodarstwa w rzekach krajowych i znaczy kierunki, w których wprowadzenie nowych zarządzeń zmian i ulepszeń w przyszłości odbywać się powinno.

Rok 1898 był dla gospodarstwa rybnego w ogóle bardzo niekorzystny. Z powodu lekkiej zimy z r. 1897 na 1898 i małej ilości opadów atmosferycznych w ciągu roku 1898, stan wód zwłaszcza w dorzeczach Dunajca, Skawy i Raby był bardzo niski, wskutek czego ruch ryb był nieznaczny, a połów utrudniony. Tarła wiosenne odbyły się obficie, a ilość narybku jest bardzo znaczna; mniej dobrze wypadły tarła jesienne łososi i pstrągów, które z powodu niskiego stanu wody nie mogły dotrzeć do tarlisk mniej nawodnionych i wstrzymywane były przez budowle wodne (jazy). Ruch i połów ryb wędrownych był w r. 1898 bardzo mały; jesiotrów nie było wcale, cyrty pojawiły się w małej tylko ilości; łososi we Wiśle było stosunkowo więcej niż w latach poprzednich — natomiast mniej w Dunajcu i Skawie. Z gatunków osiadłych poławiano w wielkiej ilości świnki, których ilość w stosunku do lat poprzednich znacznie się zwiększyła, co spowodowało nawet obniżenie cen targowych. Połowy świnek były bardzo obfite tylko w rewirach posiadających wody głębokie, mniej obfite w rewirach o wodach płytkich. Jesienny połów brzan był mniej wydatny, niż w latach poprzednich, zauważono jednak ogólnie w ciągu r. 1898 znaczny przybytek narybku tego gatunku. Tak samo spostrzeżono przybytek narybku sandacza w Skawie, Wiśle i Dunajcu co należy przypisać w części zarybianiu tych rzek narybkiem sandacza przez krajowe Tow. rybackie w Krakowie. Co do rybostanu karpia nie zauważono żadnych zmian w stosunku do lat poprzednich.

Połów raków w dorzeczu Bugu i częściowo Wisły ustał w ciągu r. 1898 prawie zupełnie, gdyż raki wyniszczone zostały prawie doszczętnie, częścią przez nadmierny połów w latach poprzednich, częścią przez zarazę, której obecność w dorzeczu Bugu stwierdziłem. Próby ponownego obsadzenia wód rakami (Rewir IX, XI, XII, XV), dały ujemny rezultat, gdyż raki wkrótce po wpuszczeniu doszczętnie wyginęły.

Dorzecze Wisły.

Z ogólnej liczby 37 rewirów było w r. 1898, 36 rewirów w dzierżawie. 15 rewirów dzierżawią rybacy zawodowi, 14 właściciele dóbr ziemskich, w obrębie których rewiry są położone, 2 klub rybacki sportowy, 5 włościanie. W 32 rewirach wykonują dzierżawcy rybołowstwo we własnym zarządzie, 4 poddzierżawiają swe prawa osobom trzecim. W wszystkich rewirach było zatrudnionych w r. 1898, 162 ludzi jako pomocnicy przy połowie ryb, tudzież dozorcy zaprzysiężeni i 21 ludzi wyłącznie jako zaprzysiężeni dozorcy.

Do połowu ryb używano: sieci: pływaczka, ciepaczka, drapaczka, włoki, sufata i czerpak, tudzież wędki i więcierzy. Połów ryb odbywał się 3 do 5 razy w tygodniu. Przedmiotem połowu były: świnki, brzany, klonki, cyrty, szczupaki, bolenie, węgorze, sandacze, łososie, leszcze, karpie, karasie, miętusy, sumy, okonie, jelce i płocie.

Na przestrzeni Wisły objętej przez rewiry II do XXX występowała najobficiej świnka i była podstawą wartości tych rewirów przynosząc dzierżawcom największy dochód, w rewirach V, VII, VIII, XII, XIV i XVIII poławiano świnki w porównaniu z wszystkimi innymi gatunkami w stosunku 70:1.

Od rewiru XXV począwszy w dół zmniejsza się ilość świnek na korzyść leszczy, które w rewirze XXX i dalszych dolnych były obok szczupaka i suma gatunkiem przewodnim.

Największą ilość łososi złowiono w rewirach VI, VII, VIII, IX, XII, XV i XVIII w kwietniu, maju i czerwcu. Pstrągi poławiano tylko w rewirze XIII Rudawy w ilości około 220 sztuk.

Miejscami zbytu ryb były następujące miejscowości: dla rewirów III i V Oświęcim i Chrzanów, dla rewirów VI i następnych do XX Kraków i Podgórze; dla XXI i XXIII Dąbrowa, Tarnów i Żabno; dla XXV, XXVI, XXVII, XXVIII i XXIX Dębica, Mielec, Radomyśl, Tarnów; dla XXXI, XXXII, XXXIII, XXXV, XXXVI i XXXVII Tarnobrzeg, Kolbuszowa i Mielec. W rewirach XIII, XXII i XXXIV łowiono tylko na własne potrzeby dzierżawcy.

Zwiększenie się rybostanu w ogóle w r. 1898 w stosunku do lat poprzednich stwierdzono w rewirach V do XVIII, tudzież w XX, XXXI i XXXIV; w rewirach II, XXIII i XXVIII zauważono zmniejszenie się rybostanu z powodu zanieczyszczenia wody (R. II) i regulacyi koryta Wisły (XXIII i XXVIII), w innych rewirach nie spostrzeżono żadnej zmiany. Podniesienie się rybostanu przypisują dzierżawcy w pierwszym rzędzie zaprowadzeniu rewirów rybackich, przez co zmniejszyła się ilość łowiących ryby z uprawnienia, następnie zmniejszeniu się liczby kłusowników i ochronie tarlisk. Zarybianie Wisły sztucznie wychowanym narybkiem odbyło się w r. 1898 kosztem krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, kosztem własnym dzierżawców i z funduszów taks rewirowych.

Krajowe Tow. Rybackie zakupiło w tym roku i rozpuściło w dorzeczu Wisły: 9000 sztuk narybku łososia bałtyckiego, który wychowano w Wiśle i Ustroniu i wpuszczono do źródłowisk Wisły, t j. do potoków Poniewiec, Dobka, Jasiowiec i Suchy Potok; 400.000 narybku sandacza wychowanego i rozpuszczonego w Wiśle pod Oświęcimiem (Rew. V) i pod Krakowem (R. XIV);

6.300 sztuk narybku karpia z których 6000 wpuszczono w rewirze XXXV do Łęgu i Trześniówki, a 300 sztuk w rewirze VI do Wisły.

Z funduszów taks rewirowych zakupiono za pośrednictwem krajowego Tow. Rybackiego i rozpuszczono:

8000 szt. narybku pstrąga w rewirze XIII i XIV w potokach Eliaszówka, Racławka i Białucha;

1200 sztuk narybku karpia w rew. VI do Wisły.

Własnym kosztem dzierżawców rozpuszczono:

20.000 szt. narybku pstrąga w rew. XIII.

26 sztuk wyrosłych pstrągów, tarlaków w rew. XI.

3720 sztuk narybku karpia w rew. II. (Narybek ten wyginął doszczętnie z powodu zanieczyszczenia wody z rafineryi nafty „Schodnica“ w Dziedzicach).

120 sztuk narybku karpia w rew. VI; 240 szt. narybku karpia w rew. XII; 6 par tarlaków karpi w starych Wiśliskach w rew. XVI; 18000 sztuk narybku karpia i karasia w rew. XXXIII do rzeki Przyrwy; 1200 szt. nar. karpia w rew. XXXV.

W rewirze XII, XVIII, XX po 3 pary sandaczy tarlaków do starych Wiślisk.

W rewirze XXXV kilkanaście kóp raków.

Kłusownictwo rybackie, które w pierwszym roku dzierżawy (1896) panowało jeszcze wszechwładnie w całem dorzeczu Wisły, zmniejszyło się w roku 1898 bardzo znacznie, jakkolwiek kłusownicy są jeszcze nadal największą plagą dzierżawców. Najuporczywiej grasują kłusownicy w rewirach III (Pow. Biała), V (pow. Chrzanów), XVI (pow. Kraków), XXII (p. Brzesko), XXIII (pow. Dąbrowa), gdzie brzegi zarosłe wikliną utrudniają ich śledzenie. W ogóle uskarżają się dzierżawcy na niedostateczny dozór ze strony żandarmeryi, brak wszelkiej pomocy ze strony zwierzchności gminnych i za niski wymiar kary na zaskarżonych kłusowników, których c. k. Starostwo powiatowe i c. k. Sądy nie pociągają częstokroć wcale do odpowiedzialności, mimo doniesienia dzierżawcy, lub puszczają ich bezkarnie. Do podtrzymania kłusowników przyczyniają się w wysokim stopniu wiejscy karczmarze i żydowscy handlarze ryb, którzy w popieraniu kłusowników i stosunkach z nimi mają źródło zysków. W rewirach granicznych od rew. XVIII począwszy w dół rzeki wielką przeszkodą w wykonywaniu rybołowstwa i zagospodarowania rewirów są rybacy i kłusownicy ze strony rosyjskiej, którzy zapuszczają się na łodziach pod prawy brzeg Wisły i tępią ryby dynamitem za opaskami i tamami.

Dzierżawcy rewirów i ich dozorcy są wobec nich bezbronni. Wytępienie kłusownictwa uważają wszyscy dzierżawcy za zasadniczy czynnik w zagospodarowaniu rzek. Zanieczyszczenie wody było w kilku rewirach powodem znacznych strat w rybostanie. Najwięcej ucierpiał rewir II, którego woda jest stale zanieczyszczoną odpływami z rafineryi nafty w Dziedzicach, spływającymi do Wisły z wodą Białki. Dzierżawca określa ten rewir jako zupełnie bezrybny i bezwartościowy. W roku 1898 poniósł szkodę 290 złr., gdyż nie tylko żadnych ryb nie odłowił ale stracił 62 kopy narybku karpia, który wskutek zatrucia wody wyginął doszczętnie. Tak samo bezwartościowy jest rewir I (Białka) i IV (Przemsza); w rewirze V, VI i VII wpływa szkodliwie na wzrost rybostanu cuchnąca woda z Przemszy, prowadząca odpadki z kopalń i fabryk nad nią położonych. W rew. XXIII bywa woda zanieczyszczaną przez moczenie i płukanie konopi. Woda w rewirze XXVIII bywa zanieczyszczaną peryodycznie odpadkami ropy naftowej, wpływającymi do nich z wodą Wisłoki, w której dorzeczu leżą liczne kopalnie i destylarnie ropy.

Jako przeszkodę w rozmnożeniu się pewnych gatunków ryb, a zwłaszcza karpia, sandacza i szczupaka, uważają dzierżawcy regulacyą koryta Wisły,

przez co koryto staje się jednostajnie głębokie i prąd wody silny, a ubywa coraz bardziej miejsc zacisznych, które były tarliskami wielu gatunków ryb.

Również szkodliwie oddziaływa i ta okoliczność, że odlewiska powstające po za opaskami regulacyjnemi i po wykonaniu prostujących koryto przekopów nie są mimo istniejących przepisów połączone z głównem korytem wody odpowiedniemi przepustkami, wskutek czego ryby szukające tarlisk przy niższym stanie wody nie mogą się dostać po za opaski, ani też ewentualnie wylęgły w odlewiskach narybek, do koryta Wisły.

Zniesienie dawnych tam faszynowych i uregulowanie koryta Wisly wpłynęło zwłaszcza bardzo ujemnie na tarliska karpia i sandacza.

Liczne tarliska karpia, jakie były dawniej w zacisznych zakolach i odnogach, ktorych dno pokrywała roślinność, znikły bezpowrotnie. Obecnie resztki takich tarlisk są jeszcze w rewirze IX pod Ochodzą, w rew. XVIII pod Groblą, w rew. XXV i XXVII w rzece Brniu i w rew. XXIX pod Baranowem. Brak tarlisk jest zasadniczą przyczyną tego, że we Wiśle po za obrębem wymienionych rewirów nie znajduje się młodego narybku karpia, mimo to, że okazy dojrzałe, wyrastające z rozpuszczonego corocznie przez Tow. rybackie narybku bywają często poławiane.

Dzierżawcy górnych i średnich rewirów Wisły (V do XX) uskarżają się na szkody, jakie wśród drobnego narybku wyrządza boleń ściągający na wiosnę z głębin dolnej Wisły na tarliska świnek i brzanek i domagają się zniesienia czasu ochronnego dla tego gatunku.

Zatargi dzierżawców z gminami o prawo wykonywania rybolowstwa, które w pierwszym roku dzierżawy były liczne, ustały w ciągu r. 1898 zupełnie. W 4 rewirach ciągnęły się tylko spory o stare odlewiska, co do których zachodziła wątpliwość, czy mają być uważane jako część składowa rewirów rybackich. W 3 wypadkach spory te rozstrzygnięte zostały na korzyść dzierżawców rewirów, w jednym na korzyść gminy, jako właścicielki odlewiska.

Dorzecze Skawy.

W dorzeczu tem wprowadzono rewiry w r. 1895. W r. 1898 z ogólnej liczby 10 rewirów 9 było wydzierżawionych, jeden (IX) jako własny Arcyksięcia Karola Stefana pozostający pod zarządem Administracyi dóbr. Wszyscy dzierżawcy wykonywali rybołowstwo we własnym zarządzie. Zatrudnionych było stale 37 ludzi jako dozorcy zaprzysiężeni i pomocnicy przy wykonywaniu rybołowstwa; prócz tego Administracya dóbr w Suchy, jako dzierżawca V, VII, VIII i X rewiru używała straży polnej i leśnej także do dozorowania rybołowstwa. Do połowu ryb używano włoków, saków, czerpaków, więcierzy i wędek. Połów ryb odbywał się w rewirze I i II 2 do 3 razy w miesiącu, w V, VII, VIII i X łowiono tylko dwa razy w ciągu roku.

Przedmiotem połowu były: świnki, jelce, cyrty, brzanki, płotki, łososie, pstrągi, lipienie i węgorze; w odlewiskach dolnej Skawy także szczupak, karp i lin. Najobficiej poławiano świnki, które są podstawą wartości rewirów dolnej Skawy; w rewirach górnej Skawy (VII, VI, V i III) występowały także obficie jelce, w dolnej Skawie brzany i klonki. Rybostan świnek podnosi się od czasu wprowadzenia rewirów rybackich i ścisłej ochrony bardzo znacznie; i tak: złowiono w rewirze I Skawy w r. 1895 w czasie od 1 maja do 1 października 2274 sztuk świnek, w tym samym czasie w r. 1896 3893, w r. 1897 4811, a w r. 1898 mimo bardzo niekorzystnych warunków 5830 sztuk, t. j. przeszło dwa razy tyle co w pierwszym roku. Ilość łososi przybywających na tarło do rewiru III (górna Skawa), zwiększyła się bardzo znacznie w stosunku do lat poprzednich. Natomiast ilość łososi poławianych w czasie wolnym od ochrony zmniejszyła się, z powodu przedłużenia czasu

ochronnego do końca grudnia, gdyż właściwie w drugiej połowie grudnia połowy zwłaszcza w dolnym biegu rzeki były najobfitsze, a w styczniu zazwyczaj łososi w Skawie wcale już nie ma.

Miejscami zbytu ryb były; dla rewiru I Kraków, Wadowice i Oświęcim — po części Chrzanów: dla rew. II Wadowice; dla rew. III Sucha, Maków; w rew. V, VII, VIII, IX i X łowiono tylko na własne potrzeby. Cena świnek obniżyła się w stosunku do roku 1896 i 97 o 5 do 10 ct. na 1 klg.

Zarybianie: kosztem krajowego Tow. ryb. rozpuszczono w. r. 1898 w dorzeczu Skawy:

96.580 narybku łososia w wewirze V, VII i X.

400.000 narybku sandacza w rew. I i V.

Z funduszu taks rewirowych zarybiono za pośrednictwem kraj. Tow. rybackiego:

20.000 narybku pstrąga w rew. VII, VIII i X.

200.000 sandacza w rew. I.

Własnym kosztem dzierżawców wpuszczono:

8.000 sztuk narybku pstrąga w rew. IX.

5.000 sztuk narybku pstrąga w rew. I.

Około 20.000 sztucznie wychowanego narybku świnki.

Prócz tego wpuszczono do Stryszawki około 8.000 sztuk raków uległych konfiskacie w czasie ochronnym.

Kłusownictwo utrzymuje się jeszcze ciągle w dorzeczu Skawy, mimo wszelkich środków ochrony. Jeden z najtroskliwszych o dobro rybactwa dzierżawców Skawy, podaje w tym kierunku: „Personal, a zwłaszcza służba kolejowa, wyrządza nieustannie uporczywem trwaniem przy kłusownictwie za pomocą wędek największe szkody — albowiem rozwielmożniony sport ten na wielką skalę, najmniejsze nawet ryby, osobliwie pstrągi, życia pozbawia, tępi. Kosztowne i mozolne zarybianie sztuczne, staje się niestety bezskuteczne i polepszenia prędzej spodziewać się nie można, dopóki środki ochronne po myśli ustawy energicznie przestrzegane nie będą — co tylko przy dobrych chęciach za pomocą organów bezpieczeństwa publicznego, a zatem c. k. żandarmeryi, policyi, ustanowionych strażników dla kultury krajowej i t. d. dokonać by się dało".

W rewirze I największe szkody w rybostanie wyrządzają kłusownicy z gminy Podolsze, którzy zwłaszcza w porze tarła świnek, urządzają gromadami istne wyprawy na Skawę i w obec dozorców ustanowionych przez dzierżawcę używają przemocy. W obrębie tego rewiru wniósł dzierżawca w ciągu r. 1897 i 1898 36 skarg przeciw kłusownikom. Niektórzy z kłusowników są tak zuchwali, iż zagrożeniem zemsty zmuszają dozorców do biernego zachowania się w obec napaści.

Ogólna ilość kłusowników zmniejszyła się wprawdzie znacznie w dorzeczu Skawy, jednak pozostali są największą plagą w rewirach, gdyż występują skrycie i potajemnie, a otaczając się własną strażą, która ich w czas o niebezpieczeństwie ostrzega, chronią się przed przychwyceniem.

Z innych przeszkód tamujących rozwój gospodarstwa rybnego w dorzeczu Skawy podają dzierżawcy jaz w Zembrzycach położony na granicy rewirów III i V i zamykający rzekę w całej szerokości. Jaz ten nie zaopatrzony w przepławki tamuje ciąg ryb zwłaszcza łososi na tarliska.

Ponieważ dzierżawca rewiru V oświadczył gotowość postawienia przepławki własnym kosztem, przeto przeszkoda ta zostanie wkrótce usunięta.

W rewirze IV obejmującym dopływ Skawy, rzekę Wieprzówkę, wyrządza wielkie szkody zanieczyszczanie wody opłuczynami farbiarskiemi z farbiarń płócien w Andrychowie. Wobec braku innej, do płukania farbionych płócien odpowiedniej wody, jest zupełne usunięcie zanieczyszczenia Wieprzówki

niemożliwe, zwłaszcza z uwagi na wysokie ekonomiczne znaczenie przemysłu tkackiego w Andrychowie. Sprawa możliwego ograniczenia zanieczyszczania jest obecnie w toku.

Dorzecze Raby.

Rewiry rybackie w tem dorzeczu istnieją od r. 1895. W roku 1898 z ogólnej liczby 19 rewirów było 17 wydzierżawionych. Wydzierżawienie rewirów zostało dla sprawy gospodarstwa rybnego korzystnie przeprowadzone, gdyż na 17 rewirów jest tylko 6 dzierżawców, z których jeden dzierżawi 6 rewirów, dwaj po 3 rewiry, dwaj po dwa. Dwa rewiry (XVIII i XIX) obejmujące małe potoki nie zostały wydzierżawione z powodu braku odpowiednich dzierżawców. We wszystkich rewirach dzierżawcy wykonywali rybołowstwo we własnym zarządze. W rewirach Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 12, 13, 14 i 15, wykonywano rybołowstwo tylko na wędkę jako sport; w rew. VI łowiono 20 razy w ciągu roku, w innych co tygodnia. Przedmiotem połowu w rewirach 1, 2, 12, 13, 14 i 15 był wyłącznie pstrąg; w 3, 4 i 5 prócz pstrąga poławiano także lipienia, klonka, jelca i brzanę; w innych rewirach najobficiej występowała świnka, rzadziej kleń, pstrąg, lipień, brzana i szczupak; w rewirach dolnego biegu podstawą wartości była świnka, obok niej występuje liczniej brzana, rzadko cyrta, karp, miętus i węgorz; łosoś zdarza się bardzo rzadko, w ciągu r. 1898 złowiono w rzece Rabie tylko 3 sztuki.

Ogólny rybostan dorzecza Raby zwiększył się w stosunku do lat poprzednich znacznie. W tym kierunku uzyskano najlepsze rezultaty w rewirach 1, 2 i 3 gdzie w czasie objęcia tych rewirów przez obecnego dzierżawcę pstrągów prawie zupełnie nie było, a w trzy lata rybostan później był już bardzo obfity i zwiększa się co roku dalej. W rewirach 4 i 5 na Rabie, tudzież 12, 13, 14 i 16, obejmujących dopływy Raby: Mszankę, Porębę, Lubienkę i Kczonówkę, w których hodowla pstrąga prowadzoną jest od szeregu lat racyonalnie, rybostan pstrągów jest bardzo obfity i rewiry te należą pod tym względem do najlepszych w kraju.

W rewirach dolnego biegu przybyło wprawdzie świnek, mimo to jednak ogólny stan zarybienia tych rewirów jest jeszcze w porównaniu z rybostanem innych dopływów Wisły (Skawy, Dunajca) w dolnym biegu, bardzo mierny.

Dorzecze Raby było w r. 1898 bardzo wydatnie zarybione, krajowe Tow. rybackie rozpuściło mianowicie swoim kosztem:

39.941 sztuk narybku łososia w rewirach XII i XIII.

48.000 sztuk narybku łososia w rewirze VI; 10.000 sztuk narybku pstrąga w rew. VI; 200.000 sztuk narybku sandacza w rew. VI.

Z funduszu taks rewirowych wpuszczono: 13.000 sztuk narybku pstrąga w rewirze 1 i 2; 2.100 sztuk narybku karpia w rew. IX; 200.000 sztuk narybku sandacza w rew, VI.

Własnym kosztem dzierżawców wpuszczono: 5000 sztuk narybku pstrąga w rew. 1 i 2; 10.000 sztuk narybku pstrąga w rew. 4 i 5.

W 1 i 2 rew. zostało kłusownictwo doszczętnie wytępione. W 3, 4, 5, 12, 13, 14 i 15 zmniejszyło się bardzo znacznie, natomiast w innych rewirach kłusownicy wyrządzają dotkliwe szkody i są tak zuchwali i uparci, że ani kary pieniężne ani areszt nie powstrzymują ich od nałogowego kłusownictwa.

Szkody w rybostanie przez zanieczyszczenie wody spowodowane były tylko w rew. 3, wskutek wypuszczania do Raby zabarwionych wypłuczyn farbiarskich z dwóch farbiarń w Rabce; wypłuczyny te zanieczyszczają wodę na przestrzeni 2 kilometrów poniżej Rabki, wskutek czego pstrągów na tej przestrzeni wcale nie ma.

Na granicy 1 i 2 rewiru znajdował się jaz na Rabie, który tamował ciąg ryb w górę. Gdy z powodu budowy toru kolejowego Chabówka-Zakopane jaz drewniany miał być zastąpiony murowanym, dzierżawca rewiru 1 zażądał od przedsiębiorstwa kolejowego zbudowania przy nowym jazie przeprawki dla ryb, która też została wykonaną. Przeprawka tworzy osobny stopień jazu i zbudowaną jest z kamienia na cemencie.

Dorzecze Dunajca.

Ogólna liczba rewirów w tem dorzeczu wynosi 39, z tej liczby w roku 1898 było wydzierżawionych 36 rewirów. Trzy rewiry t. j. 37, 38, 39 na rzecze Białej Dunajcowej były w administracyi Wydziału krajowego, jako pełniącego czynności wydziałów rewirowych rybackich. Z wydzierżawionych rewirów było 20 rew. dzierżawionych przez właścicieli dóbr ziemskich, 8 przez zawodowych rybaków włościan, 5 przez ludzi różnych zawodów. W 29 rewirach wykonywali dzierżawcy rybołowstwo we własnym zazządzie, w 7 poddzierżawiali swe prawa osobom trzecim.

Przy wykonywaniu rybołowstwa było zatrudnionych stale 181 ludzi jako zaprzysięgli dozorcy i pomocnicy. Do połowu ryb używano: włoków, saków, czerpaków, więcierzy, wędek, lasek (rew. IX, X, XXVI), odjazków i kamienia (rew. XXVIII). Przedmiotem połowu były: w rewirach 1, 2, 3, 4, 22, 23, 24, 25, 30, 32, 33 przeważnie lipień, pstrąg, jelec, w mniejszej ilości brzana, węgorz, świnka, niekiedy łosoś; w rewirach 5, 6, 7, 8, 9, 10 przeważnie łosoś, rzadziej lipień, pstrąg, brzana, węgorz, obficiej świnka; w rewirach 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21, przeważnie świnki, brzanki, rzadziej węgorz, miętus, boleń, szczupak, sandacz, niekiedy pstrąg — podczas ciągu rzadko łosoś; w rewirach 26, 27, 28, 29 przeważnie świnki i brzanki rzadko pstrąg, jelec, lipień i boleń, bardzo rzadko łosoś.

Miejscami zbytu dla ryb z rewirów: 3, 4, 6, 7, 13, 14, 2, 32, 33, 34, 35 były okoliczne wsie i miasteczka; dla rewirów: 5, 8, 9, 22 Zakopane, Nowy Targ, Keszmark, Schmeks, Kraków a osobliwie Nowy Sącz, zkąd hurtowni handlarze wysyłają łososie do Krakowa, Wiednia i Pesztu; dla rewirów 10, 11, 12, 14 i 14 głównie Nowy Sącz; dla rewiru 15 Zakliczyn; dla rewiru 16, 17, 18, 19 Wojnicz i Tarnów; dla rewiru 20, 21 Żabno, Tarnów; dla rew. 26, 27, 28 Rytro i Nowy Sącz; dla rew. 29 Muszyna i Krynica; w innych rewirach łowiono ryby tylko na własne potrzeby. Przyrost w rybostanie w stosunku do lat poprzednich zauważyli dzierżawcy w rewirach: 5, 8, 9, 10, 11, 22, 24, 29, 30, zmniejszenie się rybostanu w rew. 16 i 17; w innych rewirach nie zauważyli dzierżawcy żadnej zmiany w przyroście ryb łownych, natomiast spostrzeżono w niektórych znaczny przybytek narybku.

W rewirach górnego biegu Dunajca zmienił się stosunek ilościowy pstrągów do lipieni na niekorzyść pstrągów, których ilość się zmniejszyła. Połowy łososi były w r. 1898 z powodu niskiego stanu wód w ogóle mniej wydatne, niż w latach poprzednich, zwłaszcza co do okazów większych; natomiast przyrost w narybku 2 i 3 letnim jest bardzo znaczny. W dolnych rewirach Dunajca połowy świnek były bardzo obfite, zwłaszcza w czerwcu i lipcu.

W roku 1898 zarybiono dorzecze Dunajca tylko kosztem Tow. rybackiego, które wpuściło: 218.525 sztuk narybku łososia bałtyckiego, wychowanego w rybiarni Pawła Guta w Poroninie do rewiru 22; 10.000 sztuk narybku pstrąga w rew. 22; po 200.000 narybku sandacza w rewirach 4 i 16. Rewir 37 pozostający w administracyi Wydziału krajowego został w r. 1898 zarybiony 30.000 narybku pstrąga, który zakupił i własnym kosztem wychował właściciel Kąśni dolnej p. Ignacy Paderewski.

Kłusownictwo grasuje jeszcze w dorzeczu Dunajca w całej pełni, mimo dozoru ze strony dzierżawców. W niektórych okolicach (Łososina) wychodzą podczas tarła świnek całe gromady włościan na rzekę i łowią ryby, mimo oporu dzierżawców i ich dozorców. Jeszcze dotkliwsze szkody ponoszą dzierżawcy rybołowstwa w rewirach granicznych na Dunajcu i Popradzie przez kłusowników i rybaków węgierskich, którzy łowią bez ograniczenia co do miejsca, pory i sposobów łowienia. Dzierżawca rewirów 27 i 28 na Popradzie uskarża się także na znaczne straty w rybostanie, a zwłaszcza w narybku, jaki ponosi przez spławianie niewiązanego drzewa w polanach i klocach przez handlarzy drzewa z Węgier i przez mieszkańców przybrzeżnych gmin węgierskich.

Kłusownictwo i nadużycia w rybołowstwie utrzymują się najuporczywiej w okolicy Sącza i w dolnym biegu Dunajca po Tarnów, gdzie kłusownicy znajdują łatwy i bezpieczny zbyt na kradzione ryby.

W r. 1898 zbudowano w dorzeczu Dunajca 3 przepławki dla ryb, a mianowicie: na Białej Dunajcowej przy jazach w Kąclowej i Grybowie i na Dunajcu przy jazie miejskim w Nowym Targu. Budowa czwartej przepławki na Dunajcu pod Nowym Targiem jest w toku. Wszystkie przepławki zbudowane zostały kosztem właścicieli jazów.

Dorzecze Bugu.

Dorzecze Bugu obejmuje ogółem 20 rewirów. W r. 1898 było 19 rewirów wydzierżawionych. Szesnaście rewirów dzierżawią właściciele dóbr, 3 włościanie. Tylko w 6 rewirach wykonują dzierżawcy sami prawo rybołowstwa, w innych poddzierżawiają je osobom trzecim.

Do połowu ryb używano sieci, włoków, więcierzy, kłomli i czerpaków. Przedmiotem połowu były w rewirach obejmujących rzekę Bug: szczupaki, węgorze, karpie, leszcze, sumy, miętusy, sandacze (rzadko), liny, jazie, klonki, brzanki, okonie, świnki, (pidustwy) i płocie. Z ryb szlachetnych najobficiej występuje szczupak, karp i węgorz. W rewirach obejmujących dopływy Pełtew, Ratę i Sołokiję poławiano głównie szczupaki, okonie, płocie i karpie, rzadziej liny i węgorze. Prócz ryb były przedmiotem połowu także raki. Głównymi źródłami zbytu ryb były prócz okolicznych wsi i miasteczek także Lwów, Bełz, Rawa Ruska, Żółkiew i Sokal. Raki sprzedawano do Lwowa i eksportowano wprost do Niemiec. Stosunki rybackie w dorzeczu Bugu są jeszcze w bardzo opłakanym stanie, a rezultaty z organizacyi rewirów i zniesienia dzikiego rybołowstwa nieznaczne.

W całem dorzeczu brak jest rybaków zawodowych, uważających rybołowstwo za stałe źródło racyonalnego zarobku, a natomiast cała ludność nadbrzeżna zajmuje się dorywczo rybołowstwem. Ludność, ta, która była dawniej współuprawnioną do wykonywania rybołowstwa na spół z dworami, nie może dotychczas pogodzić się z myślą, że rybołowstwo dzikie zostało zniesione. Wszelka ochrona ze strony dzierżawców jest prawie bezskuteczna i prowadzi do ustawicznych sporów i zatargów i w najlepszych warunkach osiągnięto tylko tyle, że kłusownicy zamiast w dzień i przemocą, łowią ryby ukradkiem w nocy. Do pogorszeniu stosunków przyczynia się jeszcze ta okoliczność, że znaczna część dzierżawców, nie chcąc wchodzić w zatargi z kłusownikami — poddzierżawiła rewiry, a poddzierżawcy nietylko o ochronę nie dbają, lecz i sami nadużyć się dopuszczają. W wielu rewirach kłusownicy znieważają czynnie dozorców i zmuszają ich siłą do ustąpienia, a groźbą do milczenia.

Tylko w jednym rewirze (XII) na rzece Racie energiczny i fachowy dzierżawca zdołał uregulować nieco stosunki rybackie przy pomocy Żandarmeryi z Mostów i wytępił kłusownictwo prawie doszczętnie. W tym rewirze

i w rewirze VI zauważono przyrost rybostanu, podczas gdy w innych rybostan się zmienił.

Rok 1898 był dla raków w dorzeczu Bugu krytycznym. Zaraza, która w r. 1896 niszczyła raki w tem dorzeczu, doszła do najwyższego natężenia w roku następnym, tak że połów raków, który dawniej przynosił bardzo znaczne dochody — ustał w r. 1898 prawie zupełnie. Pomór rozpoczął się w górnym biegu Bugu i postępując w górę objął całe dorzecze. Próby ponownego obsadzania wód rakami dały ujemny wynik, gdyż młode, rozpłodowe raki, które dzierżawcy do wyniszczonych wód wpuszczali, ginęły w ciągu kilku tygodni. W ten sposób zginęło około 800 kóp raków obsadowych.

Dorzecze Bugu nie było w r. 1898 zarybiane ani z funduszu taks rewirowych ani przez kraj. Towarzystwo rybackie. W rewirze IX, XII, XIII i XV wpuścili dzierżawcy około 800 kóp raków, które jednak wyginęły doszczętnie. Rewir XII zarybił dzierżawca kilkoma kopami kroczków karpia.

Stałe szkody w rybostanie Bugu wyrządza papiernia w Podbużu koło Sasowa przez zanieczyszczanie wody odpadkami fabrycznymi zawierającymi chlor. W rewirze VI giną także ryby wskutek dopływu wody zanieczyszczonej ściekami z kanałów lwowskich, zwłaszcza w porze letniej.

Zachowanie się dzierżawców co do przestrzegania policyjnych przepisów ustawy rybackiej można, przeciętnie biorąc, uważać za dość zadowalniające, jeżeli się zważy krótki stosunkowo czas, jaki upłynął od zniesienia dzikiego rybołowstwa i unormowania stosunków rybackich.

Najodpowiedniejszymi dzierżawcami okazali się zawodowi rybacy, gdyż zrozumieli oni najprędzej dobre skutki ochrony i racyonalnego rybołowstwa. Są oni również z tego względu najkorzystniejszymi dzierżawcami, że, wykonując sami rybołowstwo, utrzymują ścisłą kontrolę nad służbą pomomocniczą, czego brak w rewirach dzierżawionych przez ludzi innych zawodów. W rewirach takich, jakkolwiek dzierżawcy prowadzą gospodarkę we własnej administracyi, dzieją się często nadużycia popełniane przez służbę pomocniczą, wskutek braku dozoru ze strony dzierżawcy.

Najmniej odpowiednimi dzierżawcami są właściciele lub rządcy większych posiadłości ziemskich. Wielu z tych dzierżawców zawiodło niestety położone w nich zaufanie w wysokim stopniu. Z pośród tej kategoryi dzierżawców tylko amatorowie sportu wędkowego i właściciele gospodarstw stawowych wykonują rybołowstwo we własnej administracyi, inni zaś, a zwłaszcza właściciele większych kompleksów dóbr, poddzierżawiali wbrew oświadczeniu w ofercie, rewiry handlarzom i spekulantom bez wyboru, bądź to za zezwoleniem dotyczącej politycznej władzy powiatowej, bądź też potajemnie. Co gorsza jeszcze pobierają od poddzierżawców tak wygórowany czynsz dzierżawny, że poddzierżawca prawie zmuszony jest popełniać nadużycia, aby módz z dochodu opłacić czynsz dzierżawcy; popełnia je zaś bez skrupułu, gdyż poddzierżawiając zazwyczaj na czas krótki (1 do 3 lat) nie dba o przyszłe zarybienie rewiru.

Przy potajemnem poddzierżawianiu usiłują dzierżawcy ominąć przepisy ustawy w ten sposób, że w razie dochodzeń podają poddzierżawców za swych pełnomocników, lub służbę pomocniczą, a opłacany przez nich czynsz figuruje w ewentualnym kontrakcie jako kaucya na dotrzymanie warunków umowy i przepisów ustawy rybackiej. Przez przeprowadzenie ścisłych dochodzeń byłoby w wielu wypadkach rzeczą łatwą stwierdzić istotny stan rzeczy; c. k. Starostwa jednak zadowalniają się zazwyczaj wyjaśnieniem udzielonem przez dzierżawcę, wskutek czego nadużycie uchodzi bezkarnie. Na uregulowanie stosunków rybackich wpływa również ujemnie ta okoliczność, że c. k. Sta-

rostwa pozwalają na poddzierżawę rewirów bez względu na osobę poddzierżawcy, wskutek czego rewiry dostają się w ręce ludzi nie dających najmniejszej rękojmi racyonalnej gospodarki (np. rewir VII, X, XIV Bugu).

Drugim ważnym czynnikiem utrudniającym polepszenie stosunków rybackich jest kłusownictwo i brak wszelkiej kontroli targów rybnych. Z organów powołanych w myśl § 79 ustawy rybackiej do czuwania nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy, tylko jedynie c. k. Żandarmerya spełnia częściowo swoje obowiązki — natomiast przełożeni obszarów dworskich, zwierzchności gmin i policya targowa nietylko nie biorą najmniejszego udziału w czuwaniu nad rybołowstwem, lecz w razie doniesień dzierżawców, lub żądania pomocy i opieki , oświadczają zazwyczaj wprost „że ich to nic nie obchodzi“.

Kłusownicy rybaccy — widząc lekceważenie spraw ze strony publicznych organów nadzorczych — kłusują zuchwale, a dzierżawca pozbawiony opieki zniechęca się zupełnie.

Nie mniej demoralizująco oddziaływa zarówno na uprawnionych rybaków jak i na kłusowników brak kontroli targów rybnych, na których sprzedają przekupnie bezkarnie ryby w czasie ochronnym lub niewyrosły drobiazg, dostarczany głównie przez kłusowników i poddzierżawców. Gdyby odnośne organa policyi targowej rewidowały ściśle targi i pociągały przekupniów, wykraczających przeciw przepisom ustawy do odpowiedzialności i kary, a ryby konfiskowały, to po krótkim upływie czasu zmniejszyłaby się znacznie ilość nadużyć popełnianych przy wykonywaniu rybołowstwa przez dzierżawców i kłusowników, gdyż rybak w braku nabywcy nie miałby celu łowić większych ilości ryb podlegających ochronie.

Także wymiar kary za nadużycia w rybołowstwie i przy sprzedaży ryb w tej wysokości, w jakiej je nakładają obecnie c. k. Starostwa i c. k. Sądy, jest bezwarunkowo za mały. Kłusownicy rybaccy należą zazwyczaj do kategoryi ludzi, dla których kara 24 godzinnego aresztu nie jest żadną karą; tak samo nie odczuwa kłusownik niskiej kary pieniężnej (50 ct. do 1 złr.), skoro wydatek ten przy pierwszej sposobności może sobie kilkakrotnie powetować. Przy nadużyciach popełnianych przez odławianie ryb na tarliskach, nie może być żadną miarą brana za podstawę do wymiary kary wartość targowa ryb faktycznie złowionych, lecz szkoda jaką wyrządza kłusownik przez wyłowienie ryb ciężarnych, zniszczenie złożonej już na tarlisku ikry i rozprószenie trących się ryb. C. k. Starostwa i c. k. Sądy jednak, nietylko że takich okoliczności obciążających nie uwzględniają, lecz w ogóle traktują wszelkie nadużycia i przekroczenia w rybołowstwie jako błahe i stosują z reguły dopuszczalnie najniższy wymiar kary.

Wydatnie energiczną opiekę i pomoc przy tępieniu kłusowników ze strony c. k. Żandarmeryi, Zwierzchności gminnych, Policyi rzecznej i targowej przy równoczesnym ścisłym nadzorze nad dzierżawcami z jednej, a bardzo surowy wymiar kary na kłusowników z drugiej strony — uważam w obecnej chwili za zasadnicze czynniki, które jedynie mogą w stosunkowo najkrótszym czasie uregulować stosunki rybackie po myśli ustawy rybackiej i przyczynić się do zwiększenia rybostanu rzek prędzej, niż najintenzywniejsze zarybianie.

Opierając się na przytoczonych w powyższym sprawozdaniu spostrzeżeniach i faktach, mam zaszczyt przedłożyć na razie następujące wnioski co do środków poprawy stosunków rybactwa krajowego:

1) Ponieważ w myśl § 18 ustawy rybackiej z dnia 31 października 1887 (Nr. 37. Dz. u. k. r. 1890) dopuszczalne jest tylko poddzierżawienie całego rewiru ze wszystkimi użytkowaniami rybackimi i to na cały lub resztujący czas dzierżawy, a nie na pewien dowolnie określony czas, przyczem na poddzierżawcę przechodzą wszelkie prawa i obowiązki dzierżawcy — poddzierżawienie zaś w ogóle możliwe jest tylko za pozwoleniem c. k. powiatowej

władzy politycznej — przeto kontrakt poddzierżawy może być uważany za ważny tylko wtedy, jeżeli zawarty jest z uwzględnieniem powyższych warunków i jeżeli przepisane w § 18 ustawy pozwolenie c. k. Starostwa zostało na nim uwidocznione. Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy przeto rozporządzić, aby c. k. Starostwa przed udzieleniem pozwolenia na poddzierżawę rewirów zasięgały bliższych informacyj co do osoby poddzierżawcy lub odnosiły się o opinię do c. k. Namiestnictwa; aby na poddzierżawców przyjmowały tylko zawodowych rybaków, a nie spekulantów i handlarzy ryb; wreszcie, aby udzielały pozwolenia tylko pod warunkiem, że strony interesowane przedłożą do zatwierdzenia umowę pisemną, w której przedmiot i rodzaj poddzierżawy, czas jej trwania i warunki co do przestrzegania przepisów ustawy rybackiej winny być wyraźnie określone. W razie jednorazowego przekroczenia któregokolwiek z przepisów ustawy rybackiej przez poddzierżawcę powinien być kontrakt poddzierżawy natychmiast z urzędu unieważniony. Dzierżawcy, który poddzierżawił rewir potajemnie bez poprzedniego uzyskania pozwolenia odnośnej powiatowej władzy politycznej, powinien być rewir bezwarunkowo odebrany i na podstawie artykułu V warunków pertraktacyi ofertowej — na jego koszt i niebezpieczeństwo w drodze ponownej pertraktacyi ofertowej wydzierżawiony. Jako potajemne poddzierżawienie należy uważać także wszelką umowę między dzierżawcą a osobą trzecią, na podstawie której wykonujący faktycznie rybołowstwo łowi i sprzedaje ryby samoistnie bez obowiązku zdawania dzierżawcy sprawy z ilości złowionych ryb i bez względu na tę ilość opłaca dzierżawcy za umówiony okres czasu stale jednorazową lub ratami, pewną, z góry umówioną kwotę pieniężną, lub wynagrodzenie w rybach in natura.

2) Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy rozporządzić, by c. k. Starostwa poleciły surowo c. k- Żandarmeryi ścisłe dozorowanie wód płynących podczas patrolowania, interpelowanie łowiących ryby o przepisane legitymacye, konfiskowanie przyrządów rybołowczych nieznaczonych w myśl Rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15 września 1897 L. 63768 i pociąganie winnych do odpowiedzialności; pouczały podczas sesyi przełożonych gmin o ich obowiązkach z tytułu § 18 ustawy rybackiej i poleciły im udzielanie doraźnej pomocy na żądanie dzierżawcy przeciw kłusownikom łowiącym na tarliskach; poleciły magistratom miejskim swego powiatu ścisłe kontrolowanie targów rybnych w czwartki i piątki każdego tygodnia, zwłaszcza w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu t. j. w czasie ochronnym przeważnej liczby ryb krajowych. W czasie tym powinna być na targach umieszczoną w widocznem miejscu tabela czasów ochronnych dla poszczególnych gatunków ryb i ich minimalnej miary wraz z zakazem łowienia i sprzedawania takowych pod zagrożeniem kary. Wykraczający przeciw przepisom handlarze i rybacy powinni być bardzo surowo karani, ewentualnie pozbawieni prawa handlowania rybami.

3) Przy handlu rybami rzecznemi byłoby rzeczą nader pożądaną, aby można każdorazowo stwierdzić pochodzenie ryb sprzedawanych lub na targi dostarczanych. Dzierżawcy mianowicie uskarżają się na to, że handlarze ryb zakupują często towar od kłusowników, a interpelowani przez policyę targową, lub samego dzierżawcę tego rewiru, w obrębie którego sprzedaż się odbywa, o pochodzenie ryb, tłumaczą się wymówkę, „że je z sąsiedniego lub dalszego rewiru zakupili“. To samo dzieje się także w razie schwytania handlarza na sprzedaży ryb nie wyrosłych lub podlegających ochronie, wskutek czego wyśledzenie winnych jest bardzo utrudnione. Wielu nadużyciom w tym kierunku mogłoby zapobiedz wprowadzenie certyfikatów legitymujących pochodzenie ryb rzecznych, dostarczanych na targi. W certyfikacie takim powinno być wymienione: imię i nazwisko dzierżawcy rewiru; dorzecze i Nr. rewiru, z któ-

rego ryby pochodzą, gatunek tudzież ilość ryb, wreszcie data wystawienia. W zimie powinien być certyfikat ważny przez 7 dni włącznie z datą wystawienia, w lecie tylko 48 godzin. Blankiety certyfikatów wydaje dzierżawcom rewiru odnośna c. k. polityczna Władza powiatowa. Dzierżawca lub poddzierżawca rewiru dostawiając ryby rzeczne na targ, lub sprzedając je na miejscu handlarzowi ryb, powinien być obowiązany do wystawienia certyfikatu, który będzie legitymacyą dla sprzedającego ryby na targu. W miastach, w których ryby wprowadzane na targ podlegają opłacie akcyzowej, certyfikat może służyć także za legitymacyę do opłaty; ryby, których pochodzenie nie jest certyfikatem wykazane, powinny ulegać konfiskacie. Obowiązek legitymowania pochodzenia powinien dotyczyć wszystkich gatunków ryb krajowych, tudzież raków, z wyjątkiem karpia, lina, szczupaka, okonia, płoci białej i płoci czerwonej, jako gatunków stawowych i jeziorowych. Wprowadzenie kontroli za pomocą certyfikatów będzie bardzo łatwe i praktyczne, zwłaszcza że dowóz ryb rzecznych na targi odbywa się zazwyczaj z jednego lub kilku sąsiednich rewirów, a tylko do miast większych (Kraków, Lwów) także z rewirów więcej oddalonych. Wprowadzenie certyfikatów legitymujących pochodzenie ryb, nie zapobiegnie wprawdzie stanowczo nadużyciom, w każdym razie jednak utrudni je i będzie bardzo korzystnym środkiem umożliwiającym zarówno kontrolę ze strony organów straży publicznej nad dzierżawcami i handlarzami, jak i dzierżawców nad handlarzami i kłusownikami, co najważniejsze zaś, utrudni w wysokim stopniu zbyt ryb kradzionych. Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy przeto zarządzić w stosownej drodze zaprowadzenie obowiązkowych certyfikatów na sposób wyłuszczony w powyższym wniosku.

4) W ciągu ubiegłych kilku lat zdarzały się wypadki, że dzierżawcy rewirów uzyskawszy od dotyczącego c. k. Starostwa na mocy § 56 ustawy rybackiej pozwolenie na połów ryb w czasie ochronnym wrzekomo w celach sztucznej hodowli, nadużywali tego pozwolenia w ten sposób, że złowionych ryb nie używali wcale do wyprodukowania narybku, lecz trzymali je w sadzawkach aż do końca czasu ochronnego i następnie sprzedawali. Dla zapobieżenia tym bardzo szkodliwym nadużyciom, raczy Wysokie c. k. Namiestnictwo polecić c. k. Starostwom, aby pozwolenie w myśl § 56 ustawy rybackiej wydawały wyłącznie tylko takim dzierżawcom, którzy udowodnią przedtem, iż posiadają już urządzoną i w odpowiednie przyrządy (aparaty lęgowe) zaopatrzoną wylęgarnię. Pozwolenia te mogą być wydawane tylko na połów ryb łososiowatych, t. j. pstrąga, łososia i lipienia, gdyż sztuczne zapładnianie ikry i wychów narybku innych gatunków ryb rzecznych nie ma w praktyce zastosowania. Pozwolenia powinny być wydawane za poprzedniem porozumieniem się z Wysokim Wydziałem krajowym, jako pełniącym tymczasowo czynności wydziałów rewirowych rybackich.

5) Ponieważ nizki wymiar kary stosowany do kłusowników rybackich przez c. k. Sądy działa bardzo ujemnie i demoralizująco zarówno na karanych jak i na poszkodowanych i utrudnia wytępienie kłusownictwa, przeto raczy Wysokie c. k. Namiestnictwo odnieść się do Prezydyów c. k. Wyższych Sądów krajowych w Krakowie i we Lwowie z przedstawieniem tej sprawy. Byłoby pożądane, aby powołane Władze zaleciły swym podwładnym urzędom powiatowym jak najsurowszy wymiar kary za przekroczenia i zbrodnie kradzieży ryb rzecznych przy nieprawnem wykonywaniu rybołowstwa w rewirach rybackich. Takie same polecenie raczy Wysokie c. k. Namiestnictwo wydać c. k. Starostwom powiatowym odnośnie do karania wszelkich wykroczeń przeciw przepisom ustawy rybackiej, zarówno przez dzierżawców jak i kłusowników.

W Krakowie, dnia 1 czerwca 1899 r.

C. k. inspektor rybactwa: *Fiszer.*

28. **Wpływ sposobu zabicia ryby na jej rozkład.** Ryby, które posnęły wskutek uduszenia t. j. przez pozostawienie na powietrzu — podlegają gniciu w daleko krótszym przeciągu czasu, niż ryby zabite uderzeniem w głowę lub wypruciem wnętrzności. W ostatnim wypadku ztężenie pośmiertne wstrzymuje bardziej i dłużej rozwój bakteryj gnilnych.

Ciepłota ma także znaczny wpływ na czas trwania ztężenia pośmiertnego; Ciepłota wyższa skraca czas jego trwania, nizka go zaś przedłuża; skracają go również mechaniczne wpływy jak rzucanie, trzęsienie, uciskanie t t. d. Ryby przewożone w lodzie, w wodzie zimnej lub w zimnem suchem powietrzu dobrze jest po dojściu na miejsce przeznaczenia, natychmiast włożyć do lodu, zanim ztężenie nie ustąpiło i nie przeniknęły bakterye. Jeżeli się zaniedba tę odpowiednią chwilę, bakterye gnilne przenikają ryby i rozpoczyna się rozkład; włożenie ryb do lodu nie miałoby wtedy żadnego celu, gdyż, chociaż powoli, bakterye ciągle rozmnażać się będą — a ryby w przeciągu krótkiego czasu ulegną zepsuciu i będę nie do użycia.

29. **Zastosowanie skóry węgorza do zszywania ran.** Niedawno odbyto ciekawe próby ze skórą węgorza Skóra ta przerobiona na cienkie włókna będzie z czasem użytą do zszywania ran. Jelita bowiem owcze, których używano dotychczas do tej operacyi, sprowadzały często zapalenia i z tego powodu starszy lekarz Hamburga Dr. Kauenstein rozpoczął zszywanie ran włóknami ze skóry węgorza.

W głębi Rosyi używają włościanie skóry węgorza z powodu jej wielkiej wytrzymałości, do przymocowania cepów.

30. **Łososina amerykańska w puszkach.** Fabrykacya i wywóz łososiny w puszkach blaszanych ciągle w Ameryce wzrasta. Dla przygotowania konserw tych używa się po największej części kalifornijskiej łososiny.

W r. 1896 do samej tylko Anglii przywieziono 900.000 puszek łososiny, ważących 43,000.000 funtów. Aby uchronić konserwy od zetknięcia z blachą, umieszczają ją najpierw w glinianem naczyniu, to zaś dopiero w blaszance.

31. **Czy i jak dużo piją rybacy nadkaspijscy?** Odpowiedź, chociaż nie wprost na pytanie, mogą nam dać następujące cyfry:

W osadach rybackich na tak zwanem pobrzeżu morza Kaspijskiego otworzono w r. 1896. 14 szynków, zaś w r. 1897. nawet 16. Przypuszczać zatem można i należy, że szynkarze mają znaczne zyski, skoro tylko za prawo szynkowania płacą do kasy państwowej około 1000 Rs. z każdego szynku.

W r. 1896 wpłynęło do kasy państwa z tytułu wpłat 14 000 Rs. w roku 1896 15.500 Rs. 70 kop.

Biorąc na uwagę słabe zaludnienie, przypada na każdą głowę znaczna ilość alkoholu, pijaństwo zatem krzewi się szybko, przynosząc szkodę społeczeństwu.

32. **Rybołowstwo w Zungari** (prawy dopływ rzeki Amuru). Obfitość ryb w rzece Zungari daje możność wyżywienia i bardzo znaczny zarobek ludności nadbrzeżnej. Na całej przestrzeni wybrzeży, porozrzucane są osady rybackie. W każdej takiej osadzie żyje do 20 Chinczyków i fakt bądźcobądź dosyć dziwny — sami prawie nieżonaci. Połów ryb odbywa się wspólnie. Wszyscy członkowie wspólnie nabywają przyrządy rybackie, otrzymują natomiast równą część dochodu przy podziale połowu.

Do połowu używają sieci, długości do 300 sążni, które wywożą na długich łodziach o 12 wioslach. Tuż przy osadach urządzone są sadzawki do

przechowywania żywych ryb aż do nadejścia zimy, kiedy to z ustaleniem się dróg przyjeżdżają kupcy z różnych osad Mandżuryi i zakupiwszy zapas ryb rozwożą w głąb kraju.

Oprócz tego przyrządzają rybacy znaczne zapasy ryb wędzonych, które rozwożą po okolicznych siołach i wymieniają na produkty rolne — gdyż sami przy osadach nie trudnią się uprawą ziemi.

33. **Połów łupaczy w Norwegii.** Połów odbywa się głównie około wysp Lofotów, gdzie zatrudnia około 40.000 rybaków i 9000 statków. Staroświeckie te statki, łatwo się poruszające, mają jednak pierwszorzędne przymioty żeglarskie. Mają pojemności 2 do 7 tonn, a załoga 3 do 6 ludzi. Przyrządy rybackie są następujące: wędka ręczna, wędka lekka z haczykiem zaopatrzonym zamiast ponęty lusterkiem, naśladującym niezgrabnie rybę, sznurki i sieci.

Na lince ze sznurkami zaczepionych jest 120 haczyków, a każdy statek ma zazwyczaj 24 takich linek. Za ponętę służą śledzie, ikra rybia, wątroba łupaczy, lub gatunek omółków, pospolity w tych okolicach. Sieci podobne są do sieci używanych zazwyczaj przez rybaków, a zapuszczają je do takiej głębokości, w której ciepłota zbliża się do 5°. Każdy statek łowi przeciętnie 350 do 400 łupaczy, a zręczny rybak może na wędkę zwyczajną złowić dziennie i 200 sztuk.

Po ukończeniu łowów statki wracają na stacyę i rozpoczyna się sprawianie ryb, a więc rozprucie, wytrzewianie, obcinanie głowy, wyjęcie wątroby, ikry i pęcherza pławnego, które pozostawia się do dalszego obrobienia.

Samą rybę przyrządza się następnie jako klipfisz, albo jako sztokfisz. Sztokfisza dostarczają łupacze lichsze, zawieszają je po dwa związane za ogon i pozostawiają na wolnem powietrzu przez 12 dni.

Klipfisz jest to łupacz spłaszczony i zasolony podobny do łupacza francuskiego. Sprawioną rybę połowi się w całej długości i układa na płask na dnie statku przewozowego warstwami i przesypuje obficie solą. Na 1000 ryb potrzeba 4 hektolitry soli. Następnie przewozi się ryby do miejsc o suchem powietrzu i suszy przez kilka miesięcy na skałach, chroniąc starannie przed słońcem i deszczem.

Ikra ułożona w beczułki i zalana soloną wodą służy za ponętę.

Z głów robi się nawóz znany pod nazwą guana rybiego. W r. 1897 złowiono w okolicy Lofotów przeszło 30 milionów łupaczy, które wydały 62.000 hektolitrów wątroby i 33.000 hektolitrów ikry, łącznej wartości około 9 milionów franków. *W.*

34. **Literatura.** Dr. R. Lundberg kr. szwedzki inspektor rybacki: Om Svenska insjöfiskarnas utbredning (O rozsiedleniu ryb w szwedzkich jeziorach śródziemnych). Stokholm 1899. Dzieło napisane w języku szwedzkim z dodatkiem obszernego streszczenia w języku angielskim, zawiera cenne wiadomości o rozsiedleniu ryb wód słodkich w Europie. Liczne rysunki i tabele przedstawiające rozsiedlenie szwedzkich gatunków ryb w Europie zawierają pouczający materyał dla tych nawet, którzy nie znają języka szwedzkiego. Autor wykazał ciekawy związek między rozsiedleniem pstrąga jeziornego, Salmo umbla var. alpinus, a rozszerzeniem się lodowców w epoce lodowej, i uważa tę rybę łososiowatą jako zabytek epoki lodowców. Wykazuje dalej związek między historyą geologiczną ziemi a geografią (rozsiedleniem) ryb i zestawia rozsiedlenie ryb wód słodkich w Szwecyi i reszcie Europy. Z zestawienia tego wynika, iż w szwedzkich wodach nie pojawiają się: piskorz, brzana, siekierka, jelec, świnka i pstrąg strumienny. Łosoś pojawia się w 38 rzekach, w długości biegu 3687 km.

Dr. E. Walter. Das Plankton und die praktisch verwendbaren Methoden der quantitativen Untersuchung der Fischnahrung. Neudamm 1899. Cena 1 m. 20 fen. Autor poucza tutaj, w jaki sposób przeciętny hodowca ryb z pomocą siateczki, kilku talerzy i flaszek, cylindra opatrzonego w podziałkę i dobrej lupy może zbadać i oznaczyć ilościowo i jakościowo pożywność pewnej wody.

Dr. E. Walter. Die Brutschädlinge der Fische und die Mittel zu ihrer Vernichtung. Neudamm 1899. Cena 1 m.

Dziełko opisuje szkodników narybku gołem okiem dostrzegalnych i podaje środki ich zwalczania i wytępienia.

Wodnictwo rolne w numerach 9, 10, 11 zawiera następujące artykuły: O prawidłowem zarybianiu wód dzikich; żaby w stawach rybnych; karmienie ryb mąką, z padliny; o karmieniu karpi według Dr. E. Waltera; o różnicy w odżywianiu się pstrągów i karpi, oraz jej wpływie na przyrost ryb; próby karmienia ryb w stawie leśnym; hodowla lina i szczupaka w stawach; zasady nowoczesnych gospodarstw stawowych; o odżywianiu się karpi.

Z wiadomości bieżących dowiadujemy się: że w Wilnie zawiązano oddział c. rosyjskiego towarzystwa rybackiego z działalnością na gubernie wileńską, grodzieńską i kowieńską; — że spółka udziałowa w Warszawie uchwaliła dnia 14 listopada 1899 r. likwidacyą; — że wystawa rybacka odbędzie się tego roku w Warszawie na Dynasach we wrześniu i obejmować będzie różne działy przemysłu rybnego, a mianowicie: hodowlę, dział naukowy, literacki i sport; — że wywóz raków z rzek i stawów w Królestwie Polskiem zmniejsza się z każdym rokiem, a dzieje się to skutkiem zanieczyszczania wód bieżących odpływami z fabryk; — że wreszcie ministerstwo rolnictwa w Petersburgu podniosło konieczność zaprowadzenia specyalnych wagonów do przewozu kawioru prasowanego i mało słonego, ziarnistego, tudzież świeżych jesiotrów, wyzów i czeczug. *W.*

35. **Przyrządzanie ryb.** Węgorz pieczony. Węgorzowi odcina się głowę, wytrzewia go i oczyszcza wnętrze wąską szczoteczką. Następnie ściąga się skórę, kraje w kawałki i zasola je na 3—4 godzin. Poczem oczyszcza się te kawałki i omącza, a wreszcie piecze dobrze w maśle, aby mięso zmiękło. Dla przechowania używa się sosu, jak do zwyczajnej marynaty.

Rolada ze śledzia dla myśliwych. Wielkie śledzie oczyszcza się, moczy je kilka godzin we wodzie, następnie kładzie do winnego octu na 26 do 30 godzin. Poczem urywa się głowę, rozpruwa brzuch w całej długości, wyjmuje grzbiet i ości, rozpłaszcza całą sztukę, smaruje wewnątrz dobrą musztardą i posypuje nieco drobno usiekaną cebulką, tłuczonym pieprzem, solą i cukrem. Po takiem przyrządzeniu zwija się silnie całego śledzia od głowy ku ogonowi, pakuje w puszki lub słoje, dolewając nieco rumu lub araku. Dla myśliwych rolada taka stanowi wielki przysmak.

36.

Wiadomości gospodarskie i handlowe.

Pan Zygmunt Fiszer, c. k. inspektor rybactwa, udziela Członkom Towarzystwa rybackiego rady i pomocy przy zakładaniu gospodarstw rybnych i we wszelkich sprawach rybactwa dotyczących.

Zgłoszenia adresować wprost do p. Fiszera w Krakowie przy ul. Stachowskiego L. 88.

Prof. Józefa Rozwadowskiego „Poradnik dla miłośników sportu wędkowego i t. d. Kraków 1900“, można nabyć w księgarni Gebethnera i Wolfa w Krakowie i Warszawie za cenę 1 zlr. 80 ct.

P. Stanisław Śnieszko w Lubelli poczta Dobrosin powiat Żółkiew, ma na przedaż z wiosną tego roku narybek karpia i kroczki, a w jesieni karpie targowe.

Hodowca, mogący dostarczać znaczniejszą ilość pstrągów, raczy się zgłosić z podaniem ceny i warunków dostawy do p. Wiktora Burdy w Bielsku, Szląsk austryacki.

Popkiewicz Marcin w Radymnie wyrabia wszelkie gatunki sieci i urządza gotowe włoki. Cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie i franko.

Nasienie soji czarnej wczesnej pud po 3 Rs. ma na przedaż p. Zygmunt Jakubowski w Babinie poczta Jilińce gubernia Kijowska.

REDAKTOR:

Dr. Ferdynand Wilkosz.

W KRAKOWIE, W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.
1900.

Protokół

obrad expertów dla spraw rybackich powołanych reskryptem Wydziału krajowego z dnia 14. listopada 1899 r. LW. 76.651 do wzięcia udziału w *Konferencyi dla zaopiniowania* proponowanych przez referenta dla spraw rybackich *zmian i uzupełnień ustawy o rybołostwie z dnia 31. października 1887 r.* (Dziennik ust. i rozp. kraj. Nr. 37. z roku 1890).

W dniu 25. listopada 1899 r. zebrali się zaproszeni przez Wydział krajowy uczestnicy konferencyi w I-szej sali komisyjnej gmachu sejmowego *we Lwowie*, gdzie o godzinie 10-tej przed południem rozpoczęli obrady.

Obradom *przewodniczy* Członek Wydziału krajowego i szef Dep. III. 1. JWny P. *Mieczysław Onyszkiewicz.*

Obecni:

2. Odezwą c. k. Namiestnictwa z dnia 23. listopada 1899 r. L. 116.133 (LW. 79.774 ex 1899) delegowany reprezentant c. k. Rządu, c. k. Radca Namiestnictwa: Wny Pan *Bogumił Szeligowski.*

3. Pismem Komitetu *c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie* z dnia 21. listopada 1899, L. 3.188 (LW. 78.701 ex 1899) mianowany delegat tegoż Towarzystwa: Wny P. Dr. *Adam Krzyżanowski.*

4. Pismem Komitetu centralnego c. k. galicyjskiego *Towarzystwa gospodarczego we Lwowie* z dnia 23. listopada 1899, L. 2.094 (LW. 79.510 ex 1899), desygnowany delegat tegoż Towarzystwa: Wny P. *Tadeusz Langie.*

5. Prezes *krajowego Towarzystwa rybackiego* w Krakowie Wny P. Dr. *Ferdynand Wilkosz.*

6. Właściciel dóbr i gospodarstwa stawowego (rybnego) w Lubieniu wielkim JW. P. *Adolf br. Brunicki.*

7. C. k. inspektor rybactwa i dzierżawca I-go rewiru rybackiego „Skawy": Wny P. Dr. *Zygmunt Fischer.*

8. Dzierżawca VI. rewiru rybackiego dorzecza Raby (Myślenice) Wny P. *Edward Klebert.*

9. Dzierżawca XI. i XII. rewiru rybackiego dorzecza Wisły i przełożony stowarzyszenia rybaków krakowskich (w Dębnikach): P. *Franciszek Onufry Sasorski.*

10. Referuje i protokołuje: Inżynier *Tadeusz Rozwadowski*, referent fachowy dla spraw rybackich przy Wydziale krajowym.

Obrady zagaja Przewodniczący. W dłuższem przemówieniu przedstawia Przewodniczący zgromadzonym, że liczne skargi gmin, korporacyi i pojedynczych obywateli kraju wnoszone tak do Sejmu jak i do Wydziału krajowego, jako też fakt, że stosunki rybackie dorzeczy, na których już wprowadzono ustawę o rybołostwie, nie polepszają się o tyle, jak tego oczekiwano, spowodowały Wydział krajowy do zajęcia się sprawą zbadania, w czem leżą przyczyny niedostatecznych rezultatów, osiągniętych przez wprowadzenie ustawy. Badanie powodów skarg i zażaleń, jako też systematyczna kontrola rewirów rybackich wykazały, że przyczyny złego szukać należy nie tylko w tem, że ustawa rybacka nie jest dokładnie wykonywaną i że ludność nie przestrzega jej postanowień — ale także w tem, że ustawa sama ma braki, które uzupełnić należy. Gdy nadto uchwałą z dnia 10. lutego 1898 Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wypracować i przedłożyć wnioski na zmianę przepisów karnych ustawy o rybołostwie, a komisye sejmowe dwukrotnie, bo w roku 1898 i 1899 zaznaczyły w sprawozdaniach swoich potrzebę zmiany i uzupełnienia niektórych przepisów ustawy, postanowił Wydział krajowy przedłożyć na najbliższej sesyi sejmowej wniosek na zmianę i uzupełnienie niektórych postanowień ustawy o rybołostwie z dnia 31. października 1887 r.

Nim jednak Wydział krajowy stanie z tą sprawą przed Wysokim Sejmem i nim poweźmie konkretne uchwały co do wniosków, z któremi przed Sejmem wystąpi, chciałby zasięgnąć opinii tych wszystkich sfer, które interesowane być mogą zmianą ustawy i dlatego zaprosił tak instytucye jak i poszczególne osobistości do wzięcia udziału w konferencyi dla zaopiniowania projektowanych zmian ustawy. Dziękując przybyłym w imieniu Wydziału krajowego za tak chętne uczynienie zadość zaproszeniu Wydziału krajowego, zawiadamia Przewodniczący zebranych, że dla ułatwienia prac Konferencyi przygotował Referent dla spraw rybackich przy Wydziale krajowym szereg wniosków obejmujących te zmiany ustawy, których przeprowadzenie korzystnie oddziałaćby mogło na urządzenie i podniesienie się gospodarstwa rybnego w naszych rzekach. Wnioski te dołączone ·/. do niniejszego protokołu a doręczone każdemu z zebranych, mają służyć li tylko do łatwiejszego zoryentowania się w przedmiocie obrad, przyczem Wydział krajowy nie chce zupełnie krępować uczestników konferencyi co do objawienia opinii także o innych sprawach ustawy rybackiej tyczących a nie objętych tymiż wnioskami.

Dalej zaznacza przewodniczący, że Wydział krajowy zajmie się sam wypracowaniem i wystylizowaniem zmian ustawy za pożyteczne uznanych, a prosi tylko zebranych na konferencyi o wydanie opinii, w jakim duchu należałoby odnośne zmiany ustawy przeprowadzić, aby rybactwu krajowemu silniejszą i skuteczniejszą ochronę prawną zapewnić.

Następnie dla zaznajomienia zebranych z przedmiotem obrad polecił Przewodniczący odczytać przedłożone członkom konferencyi wnioski.

W dyskusyi ogólnej, jaka rozwinęła się po odczytaniu wniosków, zabiera najpierw głos Prezes Towarz. rybackiego p. Dr. *Wilkosz* i oświadcza

się zasadniczo przeciw jakimkolwiek zmianom ustawy. Ustawa zdaniem mowcy, jest dobrą, a małe braki, jakie posiada, nie są tej doniosłości, ażeby zmieniać trzeba było ustawę, wprowadzoną zaledwie od lat kilku. Każda zmiana ustawy, pociąga za sobą pewne zamieszanie pojęć — ludność przyzwyczaja się powoli do przepisów nowej ustawy — i każda zmiana przepisów powoduje to, że ludność opłacić musi mnóstwo kar, nim się nauczy, czego nie wolno, a co dozwolone. — Mowca sądzi przeto, że korzystniejby było nie poruszać sprawy zmiany ustawy — a raczej zastanowić się nad środkami, umożliwiającymi szybsze i dokładniejsze wprowadzenie tej ustawy i lepsze przestrzeganie jej postanowień.

Następnie zabiera głos p. br. Brunicki i wykazuje na szeregu przykładów, że o należyte przystrzeganie przepisów ustawy nikt się nie troszczy, choćby więc ustawa była jak najlepszą — to mimo to nie wpłynie na polepszenie stosunków, bo brak organów czuwających nad jej wykonaniem.

W zasadzie nie sprzeciwia się mowca zmianie tych postanowień ustawy, które okazały się niepraktycznemi — wyraża jednak wątpliwość, czy będzie możliwem podczas tej konferencyi, ułożyć definitywne wnioski zmiany ustawy.

P. *Ed. Klebert* przytacza powody wpływające na to, że rybostan rzek naszych podnieść się nie może. Kłusownicy rybaccy, niesumienni dzierżawcy rewirów, dziki spław drzewa, pokątni handlarze ryb są główną przeszkodą w podniesieniu się rybołostwa. Dzierżawca dbały o rozwój rybactwa, spotyka się także z wieloma innemi przeszkodami, utrudniającemi mu ochronę ryb przed wyniszczaniem, a między innemi przeszkodę taką stanowi zakaz tępienia zwierząt szkodliwych dla ryb, za pomocą broni palnej. W końcu żąda mowca, aby w drodze ustawodawstwa uznano Zimorodka (Alcodo ispida), Kosa wodnego (Cinclus aquatinus) i Mewy za zwierzęta szkodliwe dla ryb.

Następnie zabiera głos delegat c. k. Namiestnictwa, radca Szeligowski i oświadcza, co następuje:

„Poruszonej w przeczytanych przez p. referenta wnioskach zmiany „ustawy rybackiej, a w szczególności tych jej części, które mają związek „z podziałem wód krajowych na rewiry rybackie, nie uważam na razie, „ze stanowiska administracyjnego za wskazaną. Gdy bowiem „dotychczas zaledwie połowa wód podzieloną została na rewiry — a czynność „ta, pomimo norm już utartych, wymaga zawsze jeszcze wiele czasu, to przy „wprowadzeniu zmian w ustawie, czynności te musiałyby się jeszcze znacznie „opóźnić, a nadto ucierpiałaby na tem jednolitość postępowania, które dla „wszystkich wód krajowych winno się opierać na tych samych zasadach. Spra„wa utworzenia rewirów rybackich, oraz tok tworzenia takowych przedstawia „się w obecniej chwili, jak następuje“.

„I. Wydzierżawiono dotąd prawo rybołostwa w dorzeczach: *Wisły*, „*Skawy*, *Dunajca z Popradem i Białą*, *Raby i Bugu*.

„II. Dla podziału dorzecza *Soły* na rewiry rybackie wydano edykt „stanowczego rozgraniczenia rewirów jeszcze w roku 1893, wskutek jednak „zażaleń wniesionych przeciw temu edyktowi poleciło c. k. Ministeryum rol„nictwa przeprowadzić nowy podział, co sprawę tak przeciągło, że dopiero „obecnie reskryptem z dnia 15. października 1899 L. 101.281 polecono sta„rostwom przeprowadzić licytacye na dzierżawę prawa rybołostwa w tem do„rzeczu.

III. „W dorzeczu Wisłoki ogłoszono edyktem z dnia 10. listopada „1898 L. 94.632 stanowczy podział rewirów rybackich, a wniesione przeciw „temu podziałowi rekursa przesłano do rozstrzygnięcia c. k. Ministerstwu „rolnictwa (relacyą c. k. Namiestnictwa z dnia 20. października 1899 L. 66.548).

IV. „W dorzeczu Stryja przeprowadzono już prawomocny podział „tej rzeki na rewiry rybackie — jako też przeprowadzono już licytacyę na „wydzierżawienie prawa rybołostwa w tych rewirach, a odnośne akta odesłano „reskryptem z dnia 20. października 1899 L. 97.546 do zaopiniowania c. k. „Inspektorowi rybactwa.

V. „Edyktem z dnia 15. listopada 1899 L. 66.676 ogłoszono stanowczy „podział dorzeczy Prutu i Czeremosza na rewiry rybackie. Termin do „wniesienia rekursów upływa dnia 31. grudnia 1899.

VI. „Dla dorzecza Sanu z Wisłokiem przedłożył p. Inspektor ry„bactwa po przeprowadzeniu dochodzeń w odnośnych starostwach, projekt tym„czasowego podziału na rewiry rybackie. Projekt ten otrzymało Namiestnictwo „w dniu 15. listopada 1899 do L. 114.875. Edykt w tej sprawie ogłoszonym będzie „w najkrótszym czasie.

VII. „Projekt podziału Dniestru ze Strwiążem na rewiry ry„backie odesłano dnia 25. marca 1899 L. 20.855 poszczególnym starostwom, „celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu, a termin przedłożenia odno„śnych sprawozdań upływa z dniem 30. listopada 1899.

VIII. „Reskryptem z dnia 20. marca 1899 L. 16.136, 16.137, 16,138 „i 16.139, poleciło c. k. Namiestnictwo Inspektorowi rybactwa ułożenie projektu „podziału dorzeczy *Styru*, *Świcy*, *Łomnicy i Bystrzycy złotej i czarnej* a gdy „projekt ten nadejdzie, przystąpi Namiestnictwo do podziału tych dorzeczy „w tym porządku, jak powyżej wymieniono.

IX. „Pozostają jeszcze dorzecza Gniłej Lipy, Złotej Lipy, „Strypy, Seretu i Zbrucza, co do których nie poczyniono żadnych za„rządzeń. Dorzecza te zostaną w swoim czasie podzielone na rewiry rybackie „w porządku powyżej podanym“.

Przewodniczący wyjaśnia raz jeszcze, że w obecnych obradach nie chodzi o stylizacye poszczególnych paragrafów ale o wyrażenie opinii co do projektowanych przez referenta rybactwa zmian, ewentualnie o przedstawienie dalszych wniosków co do zmian ustawy, gdyby to uznano za potrzebne, a na podstawie tych opinii Wydział krajowy zajmie się wypracowaniem wniosków konkretnych.

W końcu wyjaśnia Referent, że Wydział krajowy wskutek polecenia Wysokiego Sejmu musi na najbliższej sesyi przedstawić wniosek co do zmiany niektórych postanowień ustawy, wobec tego należy rozstrzygnąć, czy lepiej ograniczyć się do rozpatrzenia tych tylko postanowień, których zmiany Wysoki Sejm wyraźnie zażądał, czy też zarazem wprowadzić do ustawy te zmiany, względnie usunąć z niej wszystkie te braki, jakie dotychczasowem doświadczeniem zostały stwierdzone.

Większość uczestników konferencyi zgadza się z wywodami referenta, wskutek czego zarządza przewodniczący *dysksyę szczegółową* nad pojedyńczymi wnioskami.

1. Referent przedstawia zebranym, że postanowienia §. 3 ustawy określające definicyę tych wód, które uważać należy za koryta i zbiorniki sztuczne, a które za naturalne, są tak stylizowane, że na podstawie tego paragrafu nie podobna oznaczyć, czy zbiornik wody utworzony na naturalnym korycie rzeki przez sztuczne spiętrzenie wody (staw dziki) zaliczyć należy do kategoryi

zbiorników sztucznych, czy do zbiorników naturalnych, a to niejasność postanowień ustawy bardzo szkodliwie oddziałać może na sprawę podziału wód wschodniej części naszego kraju na rewiry rybackie. Sprawę tę możnaby załatwić w ten sposób, aby dodać do *§. 10* ustawy ustęp, w którym by zaznaczono, że stawy „dzikie“ nie należy wcielać do rewirów rybackich, a to analogicznie do postanowień drugiego ustępu §. 14. ustawy o rybołostwie dla *Krainy* z dnia 18. sierpnia 1888. (Dz. ust. kr. z roku 1890 Nr. 16) i dla *Iliryi* z dnia 17. września 1894 r. (Dz. ust. kr. z roku 1897 Nr. 16), który brzmi:

> Von der Einbeziehung in die Pachtreviere sind jedoch, nebst den aus dem §. 10 sich ergebenden Ausnahmen auch diese in einem See oder Teich mündenden Gewässer (§. 36) soweit ausgenommen, als deren Bewirschaftung, auf die Bewirtszaftung des Sees oder Teiches selbst von Einflus ist und die Besitzer der Fischereirechte in diesen Strecken zugleich, auch im See oder Teiche ein Fischereirecht haben;

albo przez wprowadzenie do ustawy następujących dodatków:

do §. 3.: Wedle tych postanowień uważać należy zbiorniki wody (stawy, jeziora) utworzone przez spiętrzenie wody płynącej w naturalnym jej korycie i wywołany tem spiętrzeniem zalew brzegów rzeki za zbiornik naturalny.

a do §. 9.: Określone w §. 3. stawy i jeziora, (zbiorniki naturalne), wraz z tą przestrzenią rzeki, na której obecnie właściciel stawu wykonuje (posiada) prawo rybołostwa, uważać należy przy tworzeniu rewirów rybackich za samoistne okręgi gospodarcze i jako takie stanowić mają oddzielne rewiry.

P r z e c i w projektowanym przez referenta zmianom oświadcza się najpierw prezes Tow. rybackiego p. dr. W i l k o s z, zaznaczając, że postanowienia §. 3. są zupełnie jasne i uzupełnienia nie potrzebują.

Następnie zabiera głos p. dr. F i s c h e r i zaznacza, że postanowienia §. 3. są wprawdzie niejasne i że nie można na podstawie tychże orzec, do jakiej kategoryi wód należy staw „dziki“, dotąd jednak przy tworzeniu rewirów rybackich omijano tę trudność przez wyłączanie wód, na których znajdywały się stawy ze związku wód rewirowych, a to na podstawie §. 9. ustawy. Postępując w ten sposób i w przyszłości, można obejść się bez zmiany §. 3. ustawy. Następnie podnosi p. dr. Fischer obawy, aby przez wprowadzenie dodatku do §. 9. ustawy nie doprowadzić do tego, że każdy właściciel choćby najmniejszego stawku żądać będzie utworzenia dlań oddzielnego rewiru. Z tych powodów oświadcza się p. dr. Fischer p r z e c i w proponowanym do §§. 3. i 9. zmianom.

PP. br. *Brunicki* i *Langie* oświadczają się za wnioskiem referenta, wskazując, że usunięcie niedokładności ustawy jest zawsze dobre, bo każda ustawa powinna być zupełnie jasną.

Również za wnioskiem oświadcza się p. dr. Krzyżanowski, proponuje jednak, aby w proponowanym dodatku do §. 9 słowa:

> „uważać należy“ zastąpić słowami „uważać może c. k. Namiestnictwo“, przez co pozostawi się Namiestnictwu możność nie tworzenia rewirów z takich wód, które nie nadają się do tego.

W końcu wyjaśnia R e f e r e n t, że proponowane zmiany ustawy odnosić się mogą tylko do takich stawów, które leżą na wodach mających z natury swej określone ustawą warunki do wcielenia ich do rewirów rybackich. Wody

nie nadające się do tworzenia z nich rewirów będą mogły być i po przeprowadzeniu proponowanej zmiany §§. 3. i 9. wyłączone z wód rewirowych. Właściciele drobnych stawków mogą raczej starać się oto, by wód ich do rewiru nie wcielać, bo włączenie stawów do rewiru włożyłoby na właścicieli pewne ciężary, których dziś nie mają, obawy przeto podniesione co do tego przez p. Inspektora rybactwa nie dadzą się uzasadnić. Na poprawkę proponowaną przez p. dr. Krzyżanowskiego zgadza się referent.

Po ukończeniu dyskusyi konstatuje przewodniczący, że przeciw wnioskowi oświadczyli się p. dr. Fischer i Wilkosz, zaś za wnioskiem p. dr. Krzyżanowski (z uwzględnieniem proponowanej poprawki) p. Langie i p. br. Brunicki.

---

2. Następnie omawia Referent obowiązujące dziś postanowienia §. 7. ustawy o odszkodowaniu uszczerbku w zarobku zawodowych rybaków, i wnosi, aby do §. 7. dodać ustęp następujący:

Od obowiązku tego wynagrodzenia uszczerbku zarobku zawodowych rybaków uwolnić się mogą właściciele prawa rybołostwa przez oddanie rybakowi bezpłatne i dożywotnie prawa rybołostwa na pewnej określonej parceli wodnej. Wyznaczenie miejsca i rozściągłości parceli rybakowi oddanej nastąpić ma w drodze orzeczenia c. k. politycznej władzy powiatowej.

Analogiczne przepisy znajdują się w ustawach o rybołostwie innych krajów koronnych jak w ustawie o rybołostwie dla Krainy (§. 6.) dla Illiryi (§. 7.) dla Moraw (§. 7.) dla Austryi górnej (§. 6.), na co referent zwraca uwagę zebranych.

Przeciw wprowadzeniu tej zmiany w ustawie oświadczają się PP. dr. Wilkosz, dr. Fischer, br. Brunicki, Klebert, Langie, i dr. Krzyżanowski, co Przewodniczący konstatuje, zarządzając zarazem dyskusye nad następnym wnioskiem.

3. Referent przedstawia konferencyi potrzebę zmiany §§. 9, 20, 21 i 22 ustawy omawiających podział wód na rewiry rybackie, ogłoszenie tego podziału i rozdział dochodów z rewirów między właścicieli prawa rybołostwa, a to w ten sposób, aby w przyszłości:

a) podział wód na rewiry rybackie przeprowadzała polityczna władza krajowa na podstawie wniosku Wydziału krajowego (albo za zgodą Wydziału kraj.). W razie niezgodności zdań rozstrzyga Ministeryum rolnictwa.

b) w edyktach podziału wód na rewiry rybackie ogłaszanym był także udział każdego z właścicieli rybołostwa (wyrażony w procentach) w dochodzie uzyskanym przy wydzierżawieniu rewirów. Przy tem pozostawioną by być musiała właścicielom prawa rybołostwa możność (prawo) odwołania się do Ministeryum ewentualnie prawo dochodzenia swych pretensyi na drodze prawa.

c) ostateczny podział wód na rewiry rybackie ma być z chwilą prawomocności ogłaszanym w dzienniku ustaw krajowych.

Potrzebę tych zmian uzasadnia referat jak następuje:

ad. A) Obecna ustawa przyznaje Namiestnictwu prawo przeprowadzenia podziału rzek kraju na rewiry rybackie. Przy całej czynności tworzenia

rewirów nie ma Wydział krajowy żadnej ingerencyi. Co najwyżej może Wydział krajowy wyrazić opinię co do dokonanego już podziału (tymczasowego lub stałego) opinię w niczem nie obowiązującą Namiestnictwo. Zarazem Wydział krajowy na podstawie §. 30. ma obowiązek prowadzić gospodarstwo na utworzonych rewirach — konieczną jest przeto rzeczą, aby ten, kto ma gospodarstwo prowadzić, miał także wpływ na urządzenie tego gospodarstwa. Uchwalony w roku 1886 (d. 12/I.) pierwszy projekt ustawy o rybołostwie oddawał ustanowienie rewirów rybackich wprost Wydziałowi krajowemu, projekt ten jednak nie otrzymał Sankcyi — a gdy w roku następnym sprawa uchwalenia ustawy o rybołostwie ułożonej na podstawie przedłożenia rządowego weszła na porządek dzienny Wysokiego Sejmu, podniosła komisya rybacka, której projekt rządowy został przydzielony jako ujemną stronę tego projektu między innemi i to:

„że projekt rządowy sprawę ustanowienia rewirów rybackich „porucza c. k. Namiestnictwu (§. 9.), nie wspomina jednak o siłach fa„chowych, któremiby c. k. Namiestnictwo w dokonaniu tego zdania rozpo„rządzać mogło. Obawiać się też należy, że c. k. Rząd centralny c. k. „Władzy krajowej do przeprowadzenia tego zadania przekazanego ustawą „potrzebnych nie użyczy środków, jak tego przy funduszach szkolnych „lub spółkach wodnych świeże są przykłady. (Spraw. Sejm. z r. 1886/87 „Aleg. 182).

Że obawy Komisyi sejmowej były uzasadnione, dowodzi tego fakt, że po latach 9-ciu od chwili ogłoszenia ustawy, mamy w kraju zaledwie 6 rzek (ściśle biorąc tylko 5 rzek), na których rewiry rybackie utworzono i rybołostwo wydzierżawiono. Jest rzeczą dyskusyi, w jaki sposób współudział przy podziale wód na rewiry rybackie ma być ustawowo Wydziałowi krajowemu zapewniony, W każdym jednak razie powinien on być tak unormowany, by Wydział krajowy mógł objawiać swą opinię przed dokonaniem podziału, a nie tak jak obecnie, dopiero po dokonanym już podziale.

ad. b). Sprawę podziału czynszu dzierżawnego uzyskanego z wydzierżawienia prawa rybołostwa pozostawia ustawa (§. 20) uprawnionym do rybołostwa (gminom i obszarom dwor.), którzy w drodze dobrowolnej ugody rozdział ten przeprowadzić mają. Jednakże właściciele rybołostwa nie mają zazwyczaj możności wypośrodkowania podstaw takiego rozdziału czynszu w stosunku do wartości prawa rybołostwa i temu przypisać należy, że dotąd rozdzielono czynsz dzierżawny dopiero w jednym powiecie, w innych zaś powiatach czynsze te składane są do depozytu sądowego. Takie jednak postępowanie przynosi wielką szkodę właścicielom rybołostwa, a szczególnie gminom, które dochodów z rybactwa używały na pokrycie wydatków gminnych. Gminy te pozbawione dochodu z rybactwa muszą podwyższać podatki (dodatki gminne), aby pokryć ubytek dochodu. Ale nie na tem koniec, bo nie dość, że dochodu swego nie dostaje gmina co roku, ale nadto chcąc w ogóle wydobyć pieniądze swoje z depozytu sądowego, musi przeprowadzić przeciw współwłaścicielom proces, przeprowadzić sądowe oszacowanie prawa rybołostwa i dopiero na podstawie wyroku dojść do swych pieniędzy — przyczem zazwyczaj koszta procesu będą większe jak czynsz kilkoletni.

Wobec tego każdy przyznać musi, że zarządzenie, któreby przynajmniej w połowie rewirów rozdział czynszu przeprowadziło, byłoby dobrodziejstwem dla ludności. Wprowadzenie projektowanej zmiany nie będzie dla Namiestnictwa zbyt trudnem, bo i dziś, przy tworzeniu rewirów, przeprowadzać się musi bardzo dokładne studya, które tylko w niektórych szczegółach uzu-

pełnione być muszą. W końcu w przypuszczeniu, że c. k. Rząd oświadczy się przeciw proponowanej zmianie, wskazuje referent na postanowienia *§. 14. ustawy o rybołostwie dla Austryi górnej* z dnia 2. maja 1895, (Dz. ust. kraj. z roku 1896 Nr. 32) w myśl których musi Namiestnictwo oznaczyć wartość prawa rybołostwa każdego z właścicieli rybołostwa.

ad c) Wskazuje referent na ogólnie odczutą potrzebę, aby podział rewirów rybackich dotyczący stosunków prawnych bardzo wielkiej liczby obywateli kraju był w ten sposób ogłaszany, aby w każdej chwili z łatwością znaleść było można odnośny prawomocny edykt, co możliwem będzie tylko wtedy, gdy podział rewirów ogłaszanym będzie w dzienniku ustaw krajowych.

W obszernej dyskusyi, jaka wywiązała się nad poruszonemi we wnioskach sprawami, zabrał najpierw głos p. Dr. *Wilkosz*, który w dłuższem przemówieniu wykazywał, że proponowane *ad a)* i *b)* wnioski przyczyniłyby się tylko do *opóźnienia* sprawy podziału rzek na rewiry rybackie a przez to oddziałałyby niekorzystnie na sprawę podniesienia rybactwa i z tych powodów oświadcza się mowca przeciw wnioskom pod *a)* i *b)* wymienionym, popierając natomiast wniosek *c)* jako bardzo pożądaną i pożyteczną zmianę ustawy.

Następnie zabiera głos p. br. Brunicki oświadczając się *za wnioskami* referenta. Mowca popiera prócz tego specyalnie wniosek *a)*, podnosząc słuszność żądania, by Wydziałowi krajowemu przyznano prawo współudziału w sprawie podziału rzek na rewiry rybackie.

Również p. Dr. Krzyżanowski popiera wnioski referenta, oświadczając się jednakże za tem, aby w proponowanej zmianie ustawy przyjęto stylizacyę wniosku *a)* w brzmieniu:

Podział rewirów rybackich ma nastąpić na wniosek Wydziału krajowego.

Zarazem zastrzega się mowca przeciw stylizacyi „*za zgodą* Wydziału", jako też przeciw końcowemu ustępowi wniosku *a)*, w którym mowa o odwołaniu się do decyzyi Ministerstwa.

P. Dr. *Fischer* oświadcza się przeciw wnioskowi *b)*, motywując to tem, że gminy nie zgodzą się nigdy na ogłoszony w edyktach rozdział czynszu, wobec czego rozdział ten będzie musiał nastąpić na podstawie wyroku sądowego, proponowana więc zmiana przysporzyłaby władzom politycznym czynności a w zamian nie przyniosłaby korzyści, których spodziewa się wnioskodawca.

Wnioski referenta popiera następnie p. delegat *Langie*, wskazując na potrzebę przyznania Wydziałowi krajowemu wpływu na sprawę tworzenia rewirów rybackich, przychylając się zarazem co do stylizacyi do opinii p. Dr. Krzyżanowskiego.

P. *Edw. Klebert* podnosi, że nierozdzielone czynsze dzierżawne powinny być składane w kasach oszczędności, a zarząd nad tymi funduszami powinien mieć Wydział krajowy jako władza opiekuńcza majątków gminnych. Po wyjaśnieniach jednak udzielonych przez referenta i p. Dr. Wilkosza oświadcza p. Klebert, że podniesionej kwestyi nie stawia jako wniosku.

P. br. *Brunicki* dodatkowo wyjaśnia, że za podstawę do ocenienia wartości prawa rybołostwa gmin można wziąć we wielu wypadkach budżety gminne za pewien dłuższy przeciąg czasu a wówczas wypośrodkować można z całą dokładnością dochód gmin z prawa rybołostwa.

Po końcowem przemówieniu referenta, który wyjaśnia podniesione przez mowców wątpliwości, konstatuje przewodniczący, że przy dyskusyi oświadczyli się:

ad a) Za wnioskiem *a)* pp.: br. *Brunicki*, Dr. *Krzyżanowski* (z zastrzeżeniem) i *Langie*; przeciw temu wnioskowi p. Dr. *Wilkosz.*

ad b) Za wnioskiem *b)* pp.: br. *Brunicki*, Dr. *Krzyżanowski* i *Langie*; przeciw temu wnioskowi pp.: Dr. *Wilkosz* i Dr. *Fischer.*

ad c) Za wnioskiem: wszyscy uczestnicy konferencyi.

---

3. *a.* W sprawie zmiany §. 10. ustawy zabiera głos p. Klebert i wykazuje, jakie dotkliwe straty ponosi rybactwo przez to, że niesumienni właściciele i dzierżawcy młynów, tartaków i t. p. nagle pod jakimkolwiek pozorem osuszają młynówki i wybierają wszystkie ryby, które do młynówki wpłynęły. Dlatego sądzi mowca, *że lepiejby było, aby młynówki wyłączyć z rewiru a natomiast zmusić właścicieli młynówek do odgrodzenia gęstą kratą wód młynówki od wód rzeki (od wód rewiru).* W dyskusyi zabierają głos p. Dr. Wilkosz i p. br. Brunicki przeciw projektowanej zmianie, poczem referent wyjaśnia trudności w przeprowadzeniu takiego rygoru, przyczem wskazuje na postanowienia §. 51. ustawy, w myśl których powinien być dzierżawca rewiru rybackiego w pewnym terminie zawiadomionym o zamierzonem osuszeniu młynówki.

Po powtórnem przemówieniu wnioskodawcy, p. Dr. Wilkosza, p. Szeligowskiego i referenta *uznają* uczestnicy konferencyi *za wskazane zaznaczyć*, iż dla ochrony rybactwa przed szkodami wyrządzanemi przez osuszanie młynówek należy:

odnieść się do władz politycznych i zażądać, aby na podstawie §. 51 wyznaczono posiadaczom młynówek termin, w którym zawiadomić muszą dzierżawcę o zamierzonem osuszeniu młynówki, jako też by na posiadaczy młynówek nakładane były surowe kary (kary porządkowe) za to, że nie zawiadomili we właściwym terminie dzierżawcy rewiru o zamierzonem osuszeniu młynówki, a to bez względu na to, czy przez osuszenie młynówki wyrządzili dzierżawcy szkodę czy nie.

---

4. Referent przedstawia dalszy wniosek co do projektowanej zmiany §. 11. ustawy, proponując, aby do paragrafu tego dodać ustęp:

Właściciel rewiru własnego jest obowiązanym, na żądanie Namiestnictwa, przyjąć do swego rewiru i odpowiednio zagospodarować także wody sąsiednie, które same dla siebie nie mogą tworzyć odrębnego rewiru rybackiego.

Za to obowiązanym będzie właściciel rewiru własnego płacić właścicielom rybołostwa na tych przyłączonych wodach rocznie pewne przez polityczną władzę powiatową oznaczone odszkodowanie.

Uzasadniając potrzebę proponowanej zmiany, podnosi referent, że dopiero wtedy nastąpić może uregulowanie rybołostwa, jeżeli nie będzie w kraju *wody rybnej*, któraby nie miała gospodarza — i któraby otwartą była dla rybołostwa dzikiego. Obecnie bardzo często zdarzyć się może, że z wodami rewiru własnego łączą się niewielkie przestrzenie wód rybnych, które z tytułu prawa własności nie mogą być włączone do rewiru własnego, ani też stanowić nie mogą oddzielnego rewiru dzierżawnego, bo są na to za małe — a dołączenie ich do rewiru dzierżawnego jest niemożliwe ze względu na położenie.

Dziś takie przestrzenie wód rybnych muszą być wyłączone ze związków rewiru i co za tem idzie, oddane na pastwę rybołostwa dzikiego, a przez to utrudnia się nadzwyczajnie walkę z kłusownictwem rybackiem, bo umożliwia się tak kłusownikom jak i handlarzom ryb tłumaczenie się, że ryby, z któremi ich przydybano, pochodzą z tej „wolnej“ wody. Przez wprowadzenie proponowanego dodatku można wody takie włączyć do rewiru i to włączyć bez krzywdy właścicieli (gminy) bo za odpowiedniem odszkodowaniem.

W dyskusyi nad tym wnioskiem podnosi p. Dr. Wilkosz, że takie postanowienie ustawy byłoby dla rybactwa pożytecznem, lecz zdaniem jego proponowany dodatek sprzecznym jest z duchem ustawodawstwa, bo nakładałby na właścicieli rewirów własnych obowiązek świadczenia na rzecz osób trzecich, czego ustawa nie dopuszcza.

Wniosek referenta popiera gorąco p. br. Brunicki, wskazując na potrzebę takiego postanowienia ustawy. Zarazem proponuje mowca, by odpowiedni ustęp ustawy tak stylizować, aby sprawa pozostawioną była fakultatywnie w rękach Namiestnictwa.

P. Dr. Fischer oświadcza się przeciw wnioskowi, wskazując na trudności w wprowadzeniu w życie takiego postanowienia ustawy.

Również p. Szeligowski podnosi wątpliwości, czy proponowana przez referenta zmiana da się przeprowadzić.

W końcu wyjaśnia referent, że wniosek sam w stylizacyi referenta pozostawia Namiestnictwu wolność przydzielenia lub nieprzydzielenia pewnej wody do rewiru własnego, gdyż przyjęcie danej wody do rewiru nastąpić ma „*na żądanie Namiestnictwa*“. Następnie wykazuje referent, że ustawodawstwo rybackie innych krai koronnych posiada postanowienia identyczne z proponowanym przez referenta wnioskiem, które otrzymały już aprobatę Rządu. Dla przykładu przytacza referent §. 12. ustawy o rybołostwie dla Krainy z dnia 18. sierpnia 1888 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 16. z roku 1890), który brzmi jak następuje:

> Der Besitzer eines Eigenreviers ist verpflichtet über Auftrag der politischen Landesbehörde auch jene benachbarten Fischwässer in sein Revier aufzunehmen, und mit demselben zu bewirtschaften, welche für sich allein weder ein Eigenrevier noch mit Rücksicht auf ihre Lage den Bestandtheil eines zusammengelegten (Pacht-): Reviers (§. 14.) zu bilden geeignet sind.
>
> Hiefür hat der Besitzer des Eigenreviers den betreffenden Fischereiberechtigten eine jährliche Entschädigung zu zahlen, deren Betrag von der politischen Bezirksbehörde in Ermangelung eines ander weitigen Uebereinkommens und wenn nicht besondere Verhältnisse die Annahme eines anderen Masstabes rechtfertigen, nach Massgabe des Pachtschillings festzustellen ist, welcher auf ähnliche Wasserstrecken in Pachtrevieren der Umgegend entfällt.

Zarazem zaznacza referent, że *określenie rewiru własnego* w ustawie dla Krainy (§. 11.) jest identyczne z określeniem tego rewiru w naszej ustawie (§. 11.).

Ostatecznie wyrażają zebrani zgodnie opinię, że wprowadzenie proponowanego dodatku byłoby bardzo pożądanem, lecz zarazem wyrażają wątpliwość, czy wobec ogólnych zasad prawnych, będzie to dopuszczalnem.

Po skonstatowaniu wyniku dyskusyi nad proponowanym dodatkiem do §. 11. zarządza przewodniczący dyskusyę nad dalszym wnioskiem referenta.

5. Referent wskazuje zebranym, że dotychczasowa praktyka wykazała: iż dowolny wybór dzierżawców rybołostwa bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dał dotąd jak najgorsze rezultaty, a gminy poniosły z tego powodu dość znaczne szkody. Referent zaznacza, że dotąd nie ma żadnej miary na to, aby z góry powiedzieć, iż ktoś będzie lepszym dzierżawcą a inny gorszym, a oddanie dzierżawy za czynszem bardzo niskim tam, gdzie można było uzyskać czynsz znacznie wyższy, jest powodem, że włościanie w akcie tym widzą rozmyślne pokrzywdzenie ludności włościańskiej i gmin na korzyść protegowanych jednostek, co nabiera wszelkiej cechy prawdopodobieństwa, gdy szczęśliwi dzierżawcy poddzierżawiają swój rewir ze zyskiem tym, którzy także o dzierżawę się ubiegali — i wyższy czynsz ofiarowywali. Referent sądzi przeto, że uniknęłoby się dużo złego, gdyby wydzierżawiano prawo rybołostwa *temu, kto oferuje największy czynsz dzierżawny*, a równocześnie rozciągnięto jak najściślejszą kontrolę nad dzierżawcami.

Mimo dowolności wyboru nie można się i dziś ustrzedz, by handlarze ryb nie dzierżawili rewirów rybackich, bo jeźli nie dzierżawią je wprost, to dzierżawią je pod obcem nazwiskiem.

Następnie podnosi referent korzyści podawania w ogłoszeniach licytacyi ceny wywołania i wysokości wadyum. Podstawą do oznaczenia ceny wywołania może być przy pierwszem wydzierżawieniu rzeczywista wartość prawa rybołowstwa oznaczona orzeczeniem rzeczoznawców, a przy następnych licytacyach czynsz dzierżawny opłacany w poprzednim okresie dzierżawy.

Ustanowiony ustawą okres dzierżawny na lat 10 okazał się przy pierwszem wydzierżawieniu za długi. Ludzie nie wiedząc jak po wprowadzeniu ustawy ułożą się stosunki rybackie, boją się wiązać się na czas dłuższy, z drugiej zaś strony rewir oddaje się przy pierwszej licytacyi w bardzo niepewne ręce i dlatego sądzi referent, że lepiejby było wydzierżawiać rewir na lat 6, a następnie w miarę uregulowania się stosunków rybackich przedłużyć okres dzierżawny na lat 10.

W końcu zaznacza referent, że ustawa wyrządza krzywdę właścicielom rybołostwa, usuwając ich zupełnie od wykonywania prawa rybołostwa i nie dając im z tytułu własności pierwszeństwa przy dzierżawie rewirów. Referent sądzi przeto, że tak ze względów sprawiedliwości, jak i ze względów na rozwój rybactwa, wskazanemby było, przez odnośną zmianę ustawy umożliwić właścicielom rybołostwa tworzenie stowarzyszeń lub spółek dla wykonywania rybołostwa na wspólny rachunek w danym rewirze, jak *to dopuszcza ustawa o rybołostwie dla Moraw* z dnia 6. czerwca 1895 r. (Dz. ust. kraj. z r. 1896 Nr. 62) określając w §. 16. sposób i warunki tworzenia takich stowarzyszeń.

Wobec naprowadzonych motywów wnosi referent, aby §. 15. ustawy zmienić w tym duchu, by w przyszłości postanawiał, że:

a) Prawo rybołostwa wydzierżawia polityczna władza powiatowa najwięcej oferującemu.

b) Ogłoszenie licytacyi podawać winno obok innych warunków dzierżawy także cenę wywołania i wysokości wadyum.

c) Czas trwania dzierżawy ograniczyć na lat 6 z tym dodatkiem, że na wniosek Wydziału krajowego może Namiestnictwo przedłużyć ten czas na lat 10.

d) Właściciele prawa rybołostwa w rewirze mogą w terminie przez Starostwo wyznaczonym zawiązać stowarzyszenie dla prowadzenia gospodarstwa rybnego na wspólny rachunek n a c a ł e j przestrzeni odno-

śnego rewiru. Stowarzyszenie to musi mieć statut przez władze polityczne zatwierdzony a odpowiadający wymogom określonym w drodze rozporządzenia Namiestnictwa. Stowarzyszenia rewirowe w kilku sąsiednich rewirach połączyć się mogą w jedno stowarzyszenie.

W razie utworzenia się Stowarzyszenia właścicieli w danym rewirze, rewir ten nie będzie wydzierżawiany przez c. k. Starostwo, jednakże Namiestnictwu przysługiwać będzie prawo odebrania stowarzyszonym prawa wykonywania rybołowstwa, jeżeli okaże się, że Stowarzyszenie nie prowadzi gospodarstwa rybnego odpowiednio do przepisów ustawy i wymogów racyonalnej hodowli ryb.

W dyskusyi, jaka rozwinęła się nad tymi wnioskami, zabrał najpierw głos p. Dr. Fischer i oświadczył się jak najbardziej stanowczo przeciw wnioskowi referenta, by rewiry rybackie wydzierżawiano najwięcej dającemu (wniosek *a*), a to dlatego, że postanowienie takie ustawy uniemożliwi wyłączenie od dzierżawy handlarzy ryb, którzy z reguły ofiarowują przy licytacyi najwyższe czynsze, przez co dzisiejsi rybacy zejdą do roli najemników pracujących u tych handlarzy za lichem wynagrodzeniem.

Również przeciw temu wnioskowi (*a*) oświadczają się pp.: Dr. Krzyżanowski, Klebert, Sasorski i Dr. Wilkosz.

Następnie w dłuższem przemówieniu popiera p. Dr. Wilkosz wniosek referenta co do umieszczenia ceny wywołania w ogłoszeniach licytacyi (wniosek *b*), natomiast sprzeciwia się zasadniczo wnioskowi (*c*) co do proponowanej zmiany czasu dzierżawy, zgłaszając równocześnie wniosek:

aby postanowienia §. 15. zmienić o tyle, by czasu dzierżawy bez ponownej licytacyi nie można było przedłużyć na dalszych lat 10.

W końcu sprzeciwia się mowca dopuszczeniu właścicieli rybołostwa do wykonywania prawa rybołostwa (wniosek *d*), podnosząc, że utworzenie spółki dla wykonywania prawa rybołostwa na wspólny rachunek — w teoryi dobre — w praktyce przynieśćby musiało rezultaty ujemne, bo wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uczestnicy spółki podzieliliby rewir między sobą na części i każdy dla siebie wykonywałby prawo rybołostwa, a przez to rewiry odnośne straciłyby ustawą określony charakter okręgów gospodarczych.

Za wnioskami referenta *a)* i *b)* oświadcza się następnie p. br. Brunicki, wykazując braki dotychczasowego sposobu wyboru dzierżawców rewirów rybackich. System ten nie przyniósł dotąd i przynieść nie może żadnej korzyści, a natomiast wyrządził we wielu wypadkach dotkliwe szkody tak właścicielom rybołostwa (gminom) jak i samemu rybactwu. Jedyną miarą do ocenienia, czy oferta jest korzystna czy nie, powinna być wysokość czynszu ofiarowanego i zdaniem mowcy powinny rewiry rybackie wydzierżawiać się temu, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny. Zarazem zaznacza mowca, że nad dzierżawcami rozciągnąć należy jak najściślejszą kontrolę.

Przeciw wnioskowi *a)* i *c)* oświadcza się w zasadzie delegat p. T. *Langie*, jednakże podnosi, że rozgoryczenie ludności z powodu wydzierżawienia rewirów rybackich za czynszami niestosunkowo niskiemi może być zupełnie uzasadnione i dlatego sądzi, że należałoby koniecznie wpłynąć na Namiestnictwo, by przy wydzierżawianiu rewirów uwzględniało w wyższym niż dotychczas stopniu, wysokość ofiarowanego czynszu. Zarazem zaznacza mowca, że licytacye są często niedokładnie ogłaszane, a to we wielu wypadkach jest powodem, że do licytacyi staje mało oferentów. Następnie popiera mowca wniosek (*b*), aby w ogłoszeniach licytacyi umieszczać cenę wywołania.

W dalszej dyskusyi nad tymi wnioskami zabierali jeszcze głos p. p. Dr. Wilkosz, Dr. Fischer i br. Brunicki po czem referent wyjaśnia podniesione przez niektórych mowców wątpliwości, a po ukończeniu dyskusyi konstatuje Przewodniczący następujący wynik dyskusyi:

Co do wniosku *a*) przeciw wnioskowi oświadczyli się p. p. Dr. *Fischer*, Dr. *Wilkosz*, Dr. *Krzyżanowski*, *Klebert*, *Sasorski* i del. *Langie*. Za wnioskiem p. br. *Brunicki*.

Co do wniosku *b*) za wnioskiem oświadczyli się p. p. Dr. *Wilkosz*, *Langie* i br. *Brunicki*.

Co do wniosku *c*) przeciw wnioskowi oświadczyli się p. p. Dr. *Wilkosz* i *Langie*.

Co do wniosku *d*) przeciw oświadczył się p. Dr. Wilkosz. Nadto zgłoszono samoistny wniosek Dra Wilkosza co do zmiany §. 15. ustawy.

---

6. W dalszym ciągu obrad przystąpiono do dyskusyi nad proponowaną zmianą §. 18. ustawy. Referent przedstawia, że zakaz poddzierżawienia rewirów rybackich, bez zezwolenia c. k. Starostwa — jest zazwyczaj przyczyną tajnego poddzierżawienia — co uważa referent za bardzo szkodliwe dla rozwoju rybactwa. Lepiejby było może ułatwić poddzierżawę legalną, a za to uzyskać możność kontrolowania poddzierżawców. Dlatego proponuje referent:

aby §. 18. ustawy zmienić tak, by dzierżawca miał prawo rewir swój w całości poddzierżawić lecz o poddzierżawie zawiadomić musiałby starostwo w ciągu miesiąca.

Wnioskowi temu sprzeciwia się p. Dr. Wilkosz jak najbardziej stanowczo i proponuje wręcz przeciwną zmianę §. 18. tj. :

aby poddzierżawę bezwzględnie zakazać.

Wniosek p. Dra Wilkosza popiera p. del. Langie, dodając poprawkę, przyjętą przez wnioskodawcę:

aby nie tylko nie było wolno poddzierżawiać ale nadto aby nie było wolno ustanawiać pełnomocnika z prawem zarządu.

Przeciw woioskowi referenta, a za wnioskiem p. Dr. Wilkosza, oświadcza się także p. Dr. Fischer. P. *Sasorski* wyjaśnia, że poddzierżawa częściowa wód leżących w pewnem większem oddaleniu od głównych wód rewiru, a przez to usuwających się niejako z pod nadzoru dzierżawcy, nie przynosi szkody rybactwu. Również przeciw wnioskowi referenta oświadcza się p. radca *Szeligowski*.

Przewodniczący konstatuje, że wniosok referenta nie znalazł poparcia i zarządza dyskusyę nad dalszym wnioskiem.

---

7. Referent przedstawia, że dzierżawcy rewirów rybackich nie zarybiają zupełnie rewirów rybackich, nie uznając korzyści, które z zarybiania osiągnąćby mogli. Dla zachęty więc dzierżawców do zarybienia administrowanych przez nich wód wyznaczają Wydziały rewirów rybackich w Austryi

dolnej premie (z funduszów uzyskanych z taks rewirowych), przeznaczone dla gorliwych hodowców ryb. Dla dojścia do tego samego celu proponuje referent zmianę §. 22. ustawy o tyle:

> aby Wydział krajowy miał prawo uwalniać od opłaty taks rewirowych tych właścicieli i dzierżewców rewirów rybackich, których działalność przyczynia się wybitnie do podniesienia gospodarstwa rybnego na wodach rewirowych.

Dla uzasadnienia swego wniosku powołuje się referent na analogiczne przepisy ustaw rybackich innych krai koronnych, jak n. p. na §. 22. ustawy o rybołostwie dla Illiryi z dnia 17. września 1894 (Dz. ust. kraj. z roku 1897 Nr. 16). w myśl których dopuszczalne jest takie uwalnianie od opłaty taks rewirowych.

Przeciw wnioskowi referenta oświadcza się Dr. Wiłkosz i wyraża opinię, że §. 22. ustawy powinien zostać bez zmiany, a natomiast Wydział krajowy przez udzielanie premii wpływać powinien na obudzenie wśród dzierżawców zainteresowania się dla sprawy zarybienia rewirów.

Również przeciw proponowanej przez referenta zmianie §. 22. oświadcza się także p. Klebert, żądając zarazem, by paragraf ten zmienić w tym duchu:

> aby na dzierżawców, którzy nie tylko rzek nie zarybiają, ale je wyrybiają, nałożyć wyższe taksy rewirowe i za uzyskane fundusze wody odnośne zarybiać.

W dyskusyi, która wyłoniła się nad wnioskiem p. Kleberta, zabierali głos p. p. Dr. Wilkosz, Dr. Fischer, radca Szeligowski i referent, poczem konstatuje Przewodniczący, że:

> zgromadzeni zgadzają się na to, aby nie wprowadzać proponowanej przez referenta zmiany §. 22. ustawy, a natomiast doradzać Wydziałowi krajowemu, aby przez udzielanie premii zachęcał dzierżawców rewirów rybackich do zarybiania rzek.
>
> Zarazem zażądać należy od c. k. Namiestnictwa, aby w razie skonstatowania złej gospodarki na rewirach rybackich unieważniano kontrakta dzierżawy na podstawie §. 16. ustawy.

Na tem przerwał przewodniczący o godzinie 2-giej minut 30. po południu obrady, odraczając dalszy ciąg konferencyi do godziny 5-tej po południu.

Po południu dnia 25. listopada 1899 o godzinie 5. zebrali się powyżej wymieni członkowie konferencyi z wyjątkiem p. br. Brunickiego, który z powodu koniecznej podróży nie mógł wziąć udziału w dalszych pracach konferencyi.

Przewodniczący zarządza dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej, polecając referentowi przedstawić dalsze wnioski.

8. Referent podnosi, że przepisy ustawy (§§. 24 do 30) odnoszące się do rewirowych wydziałów rybackich w naszych stosunkach nie wejdą w życie przez długi jeszcze okres czasu. Obowiązki tych Wydziałów rybackich pełni obecnie Wydział krajowy na podstawie §. 30. ustawy, a ponieważ stan ten potrwa jeszcze długo, przeto referent sądzi, że byłoby wskazanem wyeliminować z odnośnych przepisów ustawy przepisy o wydziałach rewirowych — a wprowadzić w ich miejsce Wydział krajowy — przez co ustawa sama stałaby się o wiele jaśniejszą i zrozumialszą.

Następnie wykazuje referent krzywdę wyrządzoną przez ustawę właścicielom rybołostwa, których usunięto zupełnie od wpływu na administracyę rewirów rybackich. A przecież prawo rybołostwa na tych rewirach to część ich majątku, więc oni a nie kto inny powinni być w pierwszej linii powołani do czuwania nad tem, by majątek ich przez złą gospodarkę nie stracił na wartości. Referent sądzi przeto, że tak ze względu na dobro rybactwa jak i ze względów sprawiedliwości powinno się powołać właścicieli rybołostwa do współudziału w administracyi rewirów rybackich przez wprowadzenie do ustawy przepisów analogicznych do postanowień *ustawy o rybołostwie dla Austryi górnej* z dnia 2. maja 1895, (Dzien. ust. kr. z roku 1896 Nr. 32) a to §§. 15 i 17. Prócz powyżej wymienionych względów skłania referenta do proponowania odnośnej zmiany ustawy, także ogólnie odczuta potrzeba *powołania czynników miejscowych do współudziału w administracyi rewirów*, a to głównie dlatego, by w danym razie zasięgnąć można było opinii ludzi dobrze ze stosunkami miejscowymi obeznanych, a nadto osobiście w tem interesowanych, by gospodarstwo rybne na ich wodach należycie było prowadzone. Z tych to powodów stawia p. referent następujące wnioski:

Postanowienia §§. 24. do 30. ustawy zmienić o tyle, aby:

a) wyeliminować zupełnie z ustawy przepisy o rewirowych wydziałach rybackich, a w ich miejsce wprowadzić analogiczne przepisy o Wydziale krajowym, któryby miał ten sam zakres działania, jaki dzisiejsza ustawa przyznaje wydziałom rewirowym.

b) Prócz tego wstawić do ustawy następujące przepisy:

Na wniosek Wydziału krajowego, połączy polityczna władza krajowa, wedle krain rybnych i ogólnych potrzeb gospodarstwa, poszczególne rewiry rybackie w *okręgi rybackie.*

Wszyscy właściciele prawa rybołostwa w danym okręgu stanowią *Związek właścicieli okręgu rybackiego*, reprezentowany na zewnątrz przez przewodniczącego i wydział, a powołany do przedstawienia władzom wniosków i spostrzeżeń, mających na celu podniesienie gospodarstwa rybnego w danym okręgu, a mianowicie w sprawach zarybienia wód, utworzenia tarlisk ochronnych, ustanowienia lub zmiany przepisów ochronnych dla ryb, ułożenia warunków dzierżawy, przestrzegania ustawy rybackiej przez ludność i dzierżawców i t. d.

Sposób organizacyi i funkcyonowania Związków oznaczy rozporzędzenie c. k. Namiestnictwa.

Na pokrycie kosztów administracyi Związków, wyznaczyć może Wydział krajowy na prośbę związku z funduszu dla podniesienia rybactwa pewną kwotę, nie przenoszącą jednak 50% opłacanych w danym okręgu taks rewirowych.

W razie gdyby Związek nie mógł się ukonstytuować, wówczas może c. k. Namiestnictwo na wniosek Wydziału krajowego zamianować na pewien okres czasu *Zarządcę okręgu rybackiego*, któremu przysługiwać będą te same prawa, co związkowi. (Vide §. 22. ustawy o rybołostwie dla Austryi Górnej).

Przeciw wnioskom referenta oświadcza się najpierw p. dr. Wilkosz, zaznaczając, że uważa za niewłaściwe uniemożliwienie powstania ustawą określonych wydziałów rybackich. Zdaniem mowcy należałoby raczej dążyć do tego, aby przewidziane w ustawie rewirowe wydziały rybackie powołać do życia.

Sprzeciwia się także mowca dopuszczeniu właścicieli rybałostwa do administracyi rewirów rybackich, twierdząc, że z powodu obojętności ludności organizacya związków właścicieli przeprowadzić się nie da.

Przeciw wnioskom występuje także p. dr. Fischer, przyznaje jednakże, że właściciele prawa rybołostwa są pokrzywdzeni wyłączeniem ich od administracyi rewirów i stawia wniosek:

aby do Wydziałów rewirowych rybackich powołać oprócz dzierżawców właścicieli prawa rybołostwa w danym okręgu.

Mowca oświadcza się również za tem, aby Wydział krajowy, o ile stosunki na to pozwolą, zajął się aktywowaniem rewirowych wydziałów rybackich.

P. delegat Langie podnosi, że opinie w sprawach rybackich możnaby otrzymywać od Oddziałów (Rad) Towarzystw gospodarczych, które z wszelką pewnością odpowiedziałyby temu zadaniu, które referent we wniosku swoim wkłada na Związki właścicieli. Z tych powodów oświadcza się mowca przeciw wnioskowi *b*.

P. Klebert zaznacza, że opinię w sprawach rybackich mogłyby dawać także Wydziały powiatowe i stawia wniosek, aby Wydziały powiatowe powołać do współdziałania w administracyi rewirów rybackich.

Po ukończeniu wyczerpującej dyskusyi konstatuje Przewodniczący, że wedle objawionej w dyskusyi opinii oświadczają się uczestnicy konferencyi:

przeciw wnioskowi referenta, wyrażając zarazem życzenie, aby Wydział krajowy dążył do aktywowania Wydziałów rybackich, do *których dopuszczeni być winni właściciele prawa rybołostwa.*

---

9. Następnie przedstawia referent potrzebę uzupełnienia postanowień §. 58. ustawy tak, aby połów ryb w nocy był wzbroniony, ponieważ jednak istnieją rzeki, na których osobliwie w lecie ryb w dzień łapać nie można (n. p. na Wiśle) przeto referent sądzi, że należy pozostawić starostwom możność zezwalania na wyjątkowy połów ryb w nocy. W myśl tego stawia referent wniosek:

aby dodać do §. 58. następujący ustęp: Połów ryb w nocy bez względu na sposób połowu jest wzbroniony. Wyjątkowo może c. k. Starostwo na prośbę uprawnionego zezwolić na łapanie ryb w nocy, a to na pewnych przestrzeniach wód lub w pewnych porach roku, jeżeli Wydział krajowy potwierdzi, że wykonywanie rybołostwa w dzień jest utrudnionem.

Po dyskusyi, w której zabierali głos p. p. Dr. Wilkosz, Dr. Fischer, Sasowski i radca Szeligowski, konstatuje przewodniczący, że uczestnicy konferencyi

wyrazili opinię, aby nie wprowadzać proponowanej przez referenta zmiany ustawy, a natomiast zażądać od Namiestnictwa, aby na podstawie §. 62. zabroniło na pewnych przestrzeniach wód połowu ryb w nocy, jako też aby zabroniło w całym kraju połowu ryb przy świetle i połowu ryb ością.

---

9. W dalszym ciągu obrad przedstawia referent szkody wyrządzane rybactwu przez ustawiane laski, odjazki, ogródki i t. p. w korytach rzek (Dunajec i Poprad), jako też krzywdy wyrządzane przez to dzierżawcom rewirów górnych.

Pomijając błędną interpretacyę §. 59. ustawy, wedle której zezwalają c. k. Starostwa na zamknięcie laską całej szerokości łożyska wody (tam gdzie są dwa ramiona rzeki) przez co szkodliwe oddziaływanie odjazki znacznie się zwiększa, podnieść należy, że upilnowanie, aby dzierżawca rewiru a właściciel odjazki stosował się do postanowień ustawy jest w prost niemożliwem. Wobec tego proponuje referent, ażeby §. 59 ustawy zmienić jak następuje:

Nie wolno do połowu ryb używać stałych przyrządów (lasek, odjazek, ogródków i t. p.) bez względu na materyał, z którego przyrządy te skonstruowano i bez względu na ich rozmiary.

Wyjątkowo na prośbę uprawnionego, a za zgodą Wydziału rewirowego (Wydziału krajowego) może polityczna władza powiatowa udzielić pozwolenia na ustawienie i używanie stałych przyrządów do połowu ryb, jednakże przyrządy te nie mogą w żadnym razie sięgać poza połowę szerokości łożyska wody.

W dyskusyi zabiera głos najpierw p. dr. Wilkosz, popierając proponowaną przez referenta zmianę ustawy i wykazując szkodliwość odjazek. Zarazem mowca stawia wniosek:

aby zezwolenie na odjazkę dopuszczalnem było tylko tam, gdzie chodzi o łów tarlaków potrzebnych do sztucznej hodowli ryb (łososi).

Przeciw wnioskowi referenta oświadcza się p. dr. Fischer, uzasadniając zdanie swoje tem, że zakaz ustawiania lasek wyszedłby tylko na dobre rybakom węgierskim jakoteż rybakom w Królestwie polskiem, w poznańskim i na Pomorzu, bo łososie, którychby tu nie złowiono, oni by wyłapali. Następnie podnosi mowca, że w niektórych miejscach inaczej łapać łososi nie można jak na laski. Mowca zgodziłby się na zaostrzenie odnośnych przepisów lecz przeciwnym jest zasadniczemu zakazowi stawiania lasek. W końcu stawia mowca wniosek:

aby stawianie lasek dozwolone było tylko na pewnych dorzeczach które władza polityczna oznaczy.

Po przemówieniu p. dra Fischera oświadcza dr. Wilkosz, że wobec naprowadzonych motywów *przyłącza się do opinii p. dra Fischera.*

W dalszej dyskusyi zabiera głos p. Klebert, popierając wniosek referenta. Tak samo za wnioskiem referenta oświadcza się delegat p. Langie.

W końcu referent uzasadnia raz jeszcze potrzebę wprowadzenia odnośnej zmiany przepisów ustawy i podnosi, że wśród dyskusyi wyłoniło się zdanie, że określenie §. 59., iż odjazka sięgać może tylko do *„połowy szerokości łożyska wody“*, nie jest dokładne i należałoby go zmienić w ten sposób, by ustawa dopuszczała ustawienie laski tylko *„do połowy głównego prądu rzeki“*. Następnie zaznacza referent, że w dyskusyi podniesiono potrzebę *markowania palem tego punktu łożyska wody, po za który laska sięgać nie może*, a to dla ułatwienia kontroli.

Po ukończeniu dyskusyi konstatuje przewodniczący, że przeciw wnioskowi referenta oświadczyli się pp. dr. Wilkosz i dr. Fischer, zaś za wnioskiem pp. Klebert i deleg. Langie.

11. Referent przedstawia następnie, że potrzeba koniecznie zwolnić gospodarzy stawowych i hodowców ryb, którzy prowadzą chów ryb w wodach zamkniętych i do rewiru niewłączonych od przestrzegania pewnych przepisów, jakie ustawa rybacka na nie wkłada, tak by ryby swoje dowolnie łapać, sprzedawać i przewozić mogli bez względu na porę i miarę ryb. Dlatego proponuje referent, aby dodać do §. 64 ustawy następujący ustęp:

Właściciele zakładów dla chowu ryb, (stawów, sadzawek i t. p.) prowadzący chów ryb w wodach zamkniętych i do rewiru nie włączonych mogą swoje ryby łapać, przewozić i sprzedawać tak na targach jak i w gospodach pod warunkiem, że pochodzenie ryb (przewożonych lub sprzedawanych) odpowiednim certyfikatem udowodnione zostanie.

Na wniosek ten zgadzają się wszyscy członkowie konferencyi.

---

11. *a*) Następnie p. radca *Szeligowski* wskazuje, że dotychczasowa praktyka przy karaniu kłusowników wykazala dotkliwy brak ustawy pod tym względem, że kłusownika lub rybaka przychwyconego przy połowie ryb w czasie ochronnym ukarać nie można, bo ustawa zakazuje tylko sprzedawanie i podawanie w gospodach ryb w czasie ochrony. Dlatego proponuje mowca, aby:

zmienić przepisy §. 54, §. 64 i artykułu VIII. rozporządzenia w ten sposób, aby oznaczonych gatunków ryb w pewnych czasach albo poniżej pewnej miary nie wolno było ani łapać, ani sprzedawać ani w gospodach podawać.

Na wniosek ten zgadzają się wszyscy uczestnicy konferencyi.

---

12. Następnie przedstawiar eferent wniosek zmiany §. 66. ustawy. Wniosek ten ma na celu ukrócenie nadużyć praktykowanych przez niewłaściwe wystawianie kart legitymacyjnych przeznaczonych dla personalu pomocniczego. W myśl tego wniosku zmieniłoby się w przyszłości wydawanie kart legitymacyjnych o tyle:

że zniesionem by było zupełnie wydawanie kart rybackich dla personalu pomocniczego, a natomiast Starostwa wydawałyby karty legitymacyjne dla dzierżawcy i jednego lub dwóch zastępców dzierżawcy w każdym rewirze, ewentualnie dla właściciela rewiru i jego zastępców. W razie poddzierżawy rewiru winien dzierżawca zwrócić swoje legitymacye, a Starostwo wyda poddzierżawcy inne karty opiewające na imię dzierżawcy i jego zastępców.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos p. p. Dr. *Fischer*, Dr. *Wilkosz*, *Klebert* i *Sasorski*.

zgadzają się zebrani na konferencyi na proponowaną przez referenta zmianę ustawy, co Przewodniczący konstatuje.

---

13. Następnie przedstawia referent wniosek na zmianę 2-go ustępu §. 69. ustawy, by brzmiał jak następuje:

a) Polityczna władza krajowa wydaje rozporządzenia ustawą kompetencyi jej zastrzeżone z a z g o d ą Wydziału krajowego.

b) Wrazie niezgodności zdań rozstrzyga Ministerstwo rolnictwa.

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabiera głos p. Dr. *Wilkosz*, który sprzeciwia się formie proponowanej przez referenta zmiany ustawy, proponując:

aby w ustępie *a*) zamiast słów „za zgodą“ wstawić słowa „na wniosek“ ustęp zaś *b*) zupełnie wypuścić.

Na wniosek p. Dr. Wilkosza zgadzają się uczestnicy konferencyi, co Przewodniczący konstatuje.

---

14. W dalszym ciągu obrad przedkłada referent wniosek, aby do §. 79. ustawy dodać następujący ustęp:

Zwierzchność gminna i organa policyi targowej nie spełniające włożonych nań §. 79. obowiązków, będą za przekroczenie ustawy o rybołostwie karane przez polityczne władze grzywną.

W dyskusyi nad tym wnioskiem wyjaśnia p. radca Szeligowski, że zwierzchność gminną ociągającą się w spełnieniu jakiegokolwiek ustawą nałożonego obowiązku pociągnąć można do odpowiedzialności za nie wykonanie włożonego na nią obowiązków już na podstawie postanowień ustawy gminnej, wprowadzenie więc do ustawy o rybołostwie proponowanego przez referenta postanowienia uważa mowca za zbędne. Takie same zapatrywanie wyraża następnie p. Dr. Wilkosz, wobec czego referent cofa swój wniosek.

15. i 16. Następnie przedstawia referent dwa wnioski, które mają na celu wprowadzenie do ustawy takich postanowień, któreby umożliwiały skuteczniejszą akcyę przeciw kłusownictwu rybackiemu. Pierwszy ma na celu utrudnić kłusownikom sprzedaż kradzionej ryby — drugi przyspieszenie wymiaru kary na kłusownika.

Wnioski te brzmią:

a) Dodać do przepisów o policyi rybackiej następujący ustęp:

Polityczna władza krajowa może wydać rozporządzenie, mocą którego byliby obowiązani przekupnie ryb na targach mieć certyfikaty stwierdzające proweniencyę ryb sprzedawanych, a wystawiane przez uprawnionych do rybołostwa.

b) Zmienić §. 80. ustawy tak:

aby grzywny za przekroczenie ustawy rybackiej wymierzane były w granicach od 50 centów do 50 złotych, a w razie powtórzenia się przekroczenia do 100 złotych.

Przy zamianie grzywny na areszt liczy się każdą grzywnę do 5 zł. za 1 dzień aresztu, a przy grzywnach powyżej 5 zł. za każde 5 zł. jeden dzień aresztu.

Zarazem dodać do tego paragrafu ustęp:

Prawo orzeczenia i wymiaru kary należy w pierwszej instancyi do politycznej władzy powiatowej, która może jednak wydać mandat karny bez poprzedniego przesłuchania winnego. Jeżeli zasądzony w prze-

ciągu dni 8 wniesie rekurs przeciw zasądzeniu, wówczas postępowanie karne ma być prowadzone wedle zwyczajnego postępywania.

Zarazem zaznacza referent, że zmianę przepisów §. 80. proponuje się w porozumieniu z c. k. Rządem.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos p. p. Dr. Fischer i radca *Szeligowski*, uznają zebrani pożyteczność proponowanych zmian ustawy i zgadzają się na wnioski referenta.

Na tem ukończono dyskusyę co do wniosków przedstawionych przez referenta, poczem otwiera Przewodniczący dyskusyę nad wnioskami uczestników konferencyi.

17. P. Ed. *Klebert* przedstawia, że straż drogowa, mostowa i rzeczna mogłaby we wielu wypadkach z korzyścią dla rybołostwa pełnić funkcye straży rybackiej i dlatego stawia wniosek:

aby obowiązki włożone w §. 79. na gminy, policyę targową i t. d. rozciągnąć także na straż drogową, mostową i rzeczną.

Po wyjaśnieniach p. radcy *Szeligowskiego* i Referenta oświadczają się zebrani za tem,

aby nie zmieniać §. 79. ustawy, a natomiast aby Wydział krajowy uzyskał u odpowiednich władz, by cała służba publiczna drogowa i wodna zaprzysiężoną była jako straż rybacka.

---

18. Następnie przedstawia p. *Klebert* wniosek, aby wprowadzić do ustawy rybackiej przepis, mocą którego:

ten, kto byłby dwa razy sądownie za kłusownictwo karany, byłby oddany pod nadzór policyjny — jakoteż, aby mu zabronionem było wałęsanie się nad brzegami rzek a przydybany nad rzeką musiałby poddać się rewizyi, czy nie ma przy sobie dynamitu, rybiej trutki i t. p.

W dyskusyi zabiera głos p. *Szeligowski* i wyjaśnia, że obostrzenia tego rodzaju wydać może w każdym wypadku sędzia przy wydaniu wyroku orzekającego karę, nie byłoby jednak właściwem umieszczać takie przepisy w ustawie o rybołostwie.

Zebrani podzielają zapatrywanie p. radcy Szeligowskiego.

Na tem wyczerpano temat obrad.

Następnie zabiera głos p. Dr. Wilkosz i w imieniu krajowego Towarzystwa rybackiego wyraża Wydziałowi krajowemu podziękowanie i uznanie za zajęcie się tak ważną dla rybactwa sprawą. Zarazem prosi mowca przewodniczącego, aby protokół obrad konferencyi przesłać Towarzystwu rybackiemu (w 500 egz.) dla dołączenia go do czasopisma Towarzystwa.

Przewodniczący obiecuje uczynić zadość życzeniu prezesa Towarzystwa rybackiego.

W końcu podnosi przewodniczący, że Wydział krajowy dokłada wszelkich starań, aby podnieść w kraju gospodarstwo rybne. Zarazem dziękuje przewodniczący zebranym za tak chętne wzięcie udziału w obradach, które wyjaśniły niejedną wątpliwą kwestyę i dostarczyły Wydziałowi krajowemu cennego materyału do oceniania potrzeb kraju pod względem ustawodawstwa dla ochrony ryb.

Na tem zamyka przewodniczący obrady o godzinie 8. minut 50 wieczór.

We Lwowie dnia 25. listopada 1899.

Przewodniczący:
Onyszkiewicz m. p.

Referent:
Inż. Tadeusz Rozwadowski m. p.

WNIOSKI

co do projektowanych zmian i uzupełnień w ustawie o rybołostwie z dnia 31. października r. 1887 (dz. u. kr. z r. 1890 Nr. 37.) przedłożone w dniu 25. listopada 1899 r. do zaopiniowania Konferencyi, — urządzonej w myśl uchwały Rady Wydziału krajowego z dnia 14. listopada 1899 LW. 76.651.

Dep. III. Wydziału krajowego przedstawia zebranym na Konferencyę do zaopiniowania wniosek na zmianę i uzupełnienie niektórych postanowień ustawy rybackiej z dnia 31. października 1887 a to w następujących punktach:

1. §. 3. Dodać do §. 3. ustawy następujący ustęp:

„Wedle tych postanowień uważać należy zbiorniki wody (stawy, „jeziora) utworzone przez spiętrzenie wody płynącej w naturalnym „jej korycie i wywołany tem spiętrzeniem zalew brzegów za zbiornik „naturalny."

§. 9. Zarazem dodać do §. 9. ustęp:

„Określone w §. 3. stawy i jeziora wraz z tą przestrzenią „rzeki, na której obecnie właściciel stawu wykonuje prawo rybołostwa, uważać należy przy tworzeniu rewirów rybackich za samoistne „okręgi gospodarcze i jako takie stanowić mają oddzielne rewiry."

2. §. 7. Do §. 7. dodać ustęp:

„Od obowiązku tego wynagrodzenia uszczerbku w zarobku „zawodowych rybaków uwolnić się mogą właściciele prawa rybołostwa „przez oddanie rybakowi bezpłatnie i dożywotnie prawa rybołostwa „na pewnej określonej parceli wodnej. Wyznaczenie miejsca i rozciągłości parceli rybakowi oddanej nastąpić ma w drodze orzeczenia „c. k. politycznej władzy powiatowej."

3. §§. 9., 20., 21., 32.

Postanowienia paragrafów obok podanych, a omawiających podział wód na rewiry rybackie, ogłoszenie tego podziału i rozdział dochodów z rewirów między właściciele prawa rybołostwa zmienić w ten sposób:

a) Podział wód na rewiry rybackie przeprowadza polityczna władza krajowa na podstawie wniosku Wydziału krajowego (albo za zgodą Wydziału krajowego).

W razie niezgodności zdań rozstrzyga Ministeryum rolnictwa.

b) W edyktach podziału wód na rewiry rybackie ogłaszanym ma być także udział każdego z właścicieli rybołostwa (wyrażony w procentach) w dochodzie uzyskanym przy wydzierżawieniu rewirów. (Tu pozostawionem być musi właścicielom rybołostwa prawo odwołania się do Ministeryum ewentualnie prawo dochodzenia swych pretensyi na drodze prawa).

c) Ostateczny podział wód na rewiry rybackie ma być z chwilą swej prawomocności ogłaszanym w dzienniku ustaw krajowych.

4. §. 11. Dodać do §. 11.

„Właściciel rewiru własnego jest obowiązanym na żądanie Namiestnictwa przyjąć do swego rewiru i odpowiednio zagospodarować także wody sąsiednie, które same dla siebie nie mogą tworzyć odrębnego rewiru rybackiego.

Za to obowiązanym jest właściciel rewiru własnego płacić właścicielom rybołostwa na tych przyłączonych wodach rocznie pewne przez polityczną władzę powiatową oznaczone odszkodowanie.“

5. §. 15. Przepisy §. 15. określające sposób wydzierżawienia prawa rybołostwa w rewirach dzierżawnych zmienić, jak następuje:

a) Prawo rybołostwa wydzierżawia polityczna władza powiatowa w drodze publicznej ofertowej licytacyi najwięcej oferującemu.

b) Ogłoszenie licytacyi podawać winno obok innych warunków dzierżawy także cenę wywołania i wysokość wadyum.

c) Czas trwania dzierżawy ograniczyć na lat 6. — z tym dodatkiem, że na wniosek Wydziału krajowego może Namiestnictwo przedłużyć czas ten na lat 10.

d) Właściciele prawa rybołostwa w rewirze mogą w terminie przez Starostwo wyznaczonym zawiązać Stowarzyszenie dla prowadzenia gospodarstwa rybnego na wspólny rachunek na *całej* przestrzeni odnośnego rewiru.

Stowarzyszenie to musi mieć statut przez władze polityczne zatwierdzony. Wymogi statutu określi rozporządzenie Namiestnictwa.

W razie utworzenia się takiego Stowarzyszenia w pewnym rewirze, rewir ten nie będzie wydzierżawiany przez c. k. Starostwo.

Stowarzyszenia rewirowe utworzone w kilku sąsiednich rewirach mogą połączyć się w jedno stowarzyszenie.

Prawo wykonywania rybołostwa może być stowarzyszeniu orzeczeniem Namiestnictwa odebrane, jeżeli okaże się, że Stowarzyszenie nie prowadzi gospodarstwa rybnego odpowiednio do przepisów ustawy i wymogów racyonalnej hodowli ryb.

6. §. 18. — Zmienić o tyle, aby:
dzierżawcy przysługiwało prawo poddzierżawy rewiru pod warunkiem *zawiadomienia* w ciągu miesiąca Starostwa o zaszłej poddzierżawie

7. §. 22. — Zmienić o tyle,
aby Wydział krajowy miał prawo uwalniać od opłaty taksy rewirowej tych właścicieli i dzierżawców rewirów rybackich, których działalność przyczynia się wybitnie do podniesienia gospodarstwa rybnego na wodach rewirowych.

8. §§. 24. do 30. — Zmienić o tyle,
aby wyeliminować zupełnie z ustawy przepisy o rewirowych wydziałach rybackich — a w miejsce ich wprowadzić Wydział krajowy

z tym samym zakresem działania, jaki dzisiejsza ustawa przyznaje wydziałom rewirowym.

Prócz tego: wstawić do ustawy przepisy następujące:

Na wniosek Wydziału krajowego połączy polityczna władza krajowa wedle krain rybnych i ogólnych potrzeb gospodarstwa poszczególne rewiry rybackie *w okręgi rybackie.*

Wszyscy właściciele prawa rybołostwa w danym okręgu stanowią *„związek właścicieli okręgu rybackiego“* reprezentowany na zewnątrz przez przewodniczącego i wydział, — a powołany do przedstawienia władzom wniosków i spostrzeżeń, mających na celu podniesienie gospodarstwa rybnego w danym okręgu; a mianowicie: w sprawach zarybienia wód, utworzenia tarlisk ochronnych, ustanowienia lub zmiany przepisów ochronnych dla ryb, ułożenia warunków dzierżawy — przestrzegania ustawy rybackiej przez ludność i dzierżawców i t. p.

Sposób organizacyi i funkcyonowania Związków oznaczy rozporządzenie Namiestnictwa.

Na pokrycie kosztów administracyi Związków wyznaczyć może Wydział krajowy na prośbę związku z funduszu dla podniesienia rybactwa pewną kwotę nie przenoszącą jednak 50% opłacanych w danym okręgu taks rewirowych.

W razie, gdyby Związek ukonstytuować się nie mógł, wówczas może Namiestnictwo na wniosek Wydziału krajowego zamianować na pewien okres czasu zarządcę okręgu — mającego te same prawa co i Związek.

W przepisach o policyi rybackiej proponuje się następujące zmiany:

9. §. 58. — Dodać:

„Połów ryb w nocy bez względu na sposób łapania jest wzbroniony.“

„Wyjątkowo może c. k. Starostwo na prośbę uprawnionego „zezwolić na łapanie ryb w nocy na pewnych przestrzeniach lub „w pewnych porach — jeżeli związek właścicieli lub Wydział kra„jowy potwierdzi, że wykonywanie rybołostwa w dzień jest utru„dnione.“

10. §. 59. — W §. 59. zmienić w pierwszej części, by brzmiał:

„Nie wolno do połowu ryb używać stałych przyrządów (lasek, „konar, ogrodków) bez względu na materyał, z którego przyrządy te „skonstruowano i bez względu na ich rozmiary.“

„Wyjątkowo na prośbę uprawnionego i za zgodą Wydziału „krajowego może polityczna władza powiatowa udzielić pozwolenia „na ustawienie i używanie stałych przyrządów do połowu ryb — „jednakże przyrządy te nie mogą w żadnym wypadku sięgać poza „połowę szerokości łożyska wody.“

Dalsze ograniczenia jak w ustawie.

11. §. 64. — Zmienić postanowienia tego paragrafu o tyle, aby właściciel zakładów dla chowu ryb (stawów, sadzawek) nie wchodzących do rewiru, mógł bez względu na czas i miarę ryby swoje sprzedawać pod warunkiem, że pochodzenie ryb odpowiednim certyfikatem udowodnionem będzie.

12. §. 66. — Zmienić postanowienia tego paragrafu o tyle, aby znieść wydawanie kart rybackich dla personalu pomocniczego a natomiast, aby Starostwa wydawały karty dla dzierżawcy i dla jednego lub dwóch zastępców dzierżawcy w każdym rewirze, — ewentualnie dla właściciela rewiru i jego zastępców.

W razie poddzierżawy rewiru winien dzierżawca zwrócić swoje legitymacye — a Starostwo wyda poddzierżawcy inne karty, opiewające na imię poddzierżawcy i tegoż zastępców.

13. §. 69. — W ustępie drugim §. 69. wprowadzić zmianę, jak następuje:

„Polityczna władza krajowa wydaje rozporządzenia tą ustawą „kompetencyi jej zastrzeżone za zgodą Wydziału krajowego. — W ra„zie niezgodności zdań rozstrzyga Ministerstwo rolnictwa.“

14. §. 79. — Do paragrafu tego dodać:

Zwierzchność gminna i organa policyi targowej nie spełniające włożonych nań §. 79. obowiązków, będzie za przekroczenie ustawy o rybołostwie karana przez polityczne władze grzywną.

Grzywnę tę nałoży polityczna władza na naczelnika gminy lub jego urzędującego zastępcę — którzy we własnym zakresie działania mogą karać odnośne organa policyi, które w danym wypadku zawiniły.

15. Prócz tego do przepisów o policyi rybackiej dodać należy:

Polityczna władza krajowa wprowadzić może, by dający ryby na targach byli obowiązani mieć certyfikaty, stwierdzające proweniencye ryb sprzedawanych a wystawione przez uprawnionych do rybołostwa.

Przepisy karne ustawy rybackiej zmienić tak:

16. §. 80. — aby grzywny za przekroczenia ustawy rybackiej wymierzane były w granicach od 50 centów do 50 a nawet 100 zł.

Przy zamianie grzywny na areszt liczy się każdą grzywnę do 5 zł. za 1 dzień aresztu a przy grzywnach powyżej 5 zł. za każde 5 zł. 1 dzień aresztu,

jakoteż dodać ustęp:

„Prawo orzeczenia i wymiaru kary należy w pierwszej instancyi „do politycznej władzy powiatowej, która może jednak wydać mandat „karny bez poprzedniego przesłuchania winnego. Jeżeli zasądzony „w przeciągu dni 8 wniesie rekurs przeciw zasądzeniu, wówczas po„stępywanie karne ma być prowadzone wedle zwyczajnego postępywania.“

Wniosków co do zmiany obowiązujących rozporządzeń Namiestnictwa, wprowadzających ustawę nie przedkłada się na razie pod obrady.

We Lwowie, dnia 25. listopada 1899.
